

REPUBLIKA

Pakt Polski z Rosją

podpisany będzie w Moskwie w poniedziałek albo we wtorek. — Ratyfikacja nastąpi dopiero po podpisaniu podobnego paktu przez Rosję i Rumunję.

Polska i Rosja wyrzekają się wojny.

Warszawa, 23 lipca. (B) Dowiadujemy się, że rokowania, które toczyły się w Genewie o podpisanie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, dobiegły końca i jednocześnie Moskwa i Warszawa otrzymały od ministra Zaleskiego i komisarza Litwinowa polecenie podpisania tego paktu już w dniach najbliższych.

W Genewie ze strony polskiej oprócz ministra Zaleskiego brał udział w rokowaniach z komisarzem Litwinowem naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych, minister Schaetzel, który specjalnie w tym celu udał się z Warszawy do Genewy.

W toku rokowań, prowadzonych pomiędzy ministrem Zaleskim a delegatem rumuńskim, ministrem Titulescu, uzgodniono, że Polska podpisze pakt o nieagresji nie czekając na zakończenie rumuńsko-sowieckich rokowań o taki sam pakt. Natomiast z ratyfikacją paktu Polska zaczeka na chwilę podpisania paktu rumuńsko-sowieckiego.

Akt podpisania umowy odbędzie się nie w Warszawie, jak przypuszczano pierwotnie, lecz w Moskwie, w poniedziałek lub we wtorek nadchodzącego tygodnia. W imieniu Polski podpisze pakt minister Stanisław Patek, a w imieniu rządu Z. S. S. R. — zastępca komisarza spraw zagranicznych, p. Krestinski, który zastępuje bawłowego jeszcze w Genewie komisarza Litwinowa.

Tekst umowy polsko-sowieckiej ogłoszony będzie oficjalnie dopiero po podpisaniu jej, ale już obecnie możemy podać tekst ten w streszczeniu.

We wstępie do paktu obie strony stwierdzają chęć utrzymania istniejącego między nimi pokoju, stanowiącego wydatny czynnik w zachowaniu pokoju powszechnego. Dalej umawiające się strony stwierdzają, że traktat pokoju, zawarty w Rydze w 1921 r., pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosun-

ków i zobowiązań. Obie umawiające się strony wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych oraz uzgodnienie wszystkiego tego, co sprzeciwiliby się normalnym stosunkom pomiędzy państwami, stanowi najważniejszy środek na drodze do tego celu, i oświadczają, że żadne z dotychczasowych zobowiązań nie stanowi przesko-

dy w rozwoju pokojowych stosunków i nie znajduje się w sprzeczności z zawieraniem paktów. Mając powyższe na uwadze, postanawiają umawiające się strony zawrzeć pakt celem rozwinięcia i uzupełnienia paktu Kelloga, wprowadzonego w życie przez protokół moskiewski z 1929 r. Po tym wstępie następuje tekst samej umowy polsko-sowieckiej.

W art. 1) obie strony stwierdzają, że w ich wzajemnych stosunkach wyrzekają się wojny, jako narzędzia polityki międzynarodowej i obowiązują się wzajemnie powstrzymać się od wszelkich działań agresywnych, za jakie poczytywać się będzie wszelkie akty, naruszające całość terytorjalną i polityczną oraz niezależność drugiej strony, nawet w tym wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów.

W art. 2) przewiduje się zakaz okazywania pomocy bezpośredniej czy też pośredniej każdemu państwu trzeciemu, któreby napadło na jedną ze stron, podpisujących pakt. Gdyby jedną ze stron dopuściła się napadu na państwo trzecie, to drugiej stronie przysługuje prawo wypowiedzenia niniejszego paktu bez uprzedzenia.

Rokowania rumuńsko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresji toczą się bez przerwy.

BUKARESZT, 23 lipca. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Gaenko, udzielił dzisiaj przedstawicielom prasy rumuńskiej wywiadu, w którym oznajmił, iż rokowania rumuńsko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresji trwają w Genewie bez przerwy, prowadzone ze strony rumuńskiej przez Titulescu, ze strony sowieckiej — przez Litwinowa.

W rokowaniach tych pośredniczy minister Zaleski, a obecnie również poseł polski w Moskwie, Patek.

Na wypadek, gdyby Polska podpisała samodzielnie pakt o nieagresji nie będzie to jednocześnie z osłabieniem sojuszu polsko-rumuńskiego. Mimo to między Polską a Rumunją nie przestanie istnieć najściślejsze porozumienie. Polska uzależniła przytem ratyfikację paktu z Sowietami o nieagresji od podpisania przez Sowiety analogicznego paktu z Rumunją.

Polska, według oświadczenia rumuńskiego podsekretarza stanu, uważa za potrzebne podpisanie paktu o nieagresji z Sowietami już obecnie, ze względu na specyficzną sytuację międzynarodową.

W myśl art. 4) zobowiązania, zawarte w poprzedzających artykułach, nie ograniczają międzynarodowych praw i zobowiązań, wynikających z umów, zawartych bądź przez Polskę, bądź przez Z. S. S. R. przed wejściem w życie niniejszego paktu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu agresji.

Art. 5) przewiduje postępowanie koncyliacyjne, czyli regulowanie wszelkich, mogących powstać sporów drogą rokowań i wyrzeczenie się załatwienia ich przy użyciu siły. Umowa o postępowaniu koncyliacyjnym stanowić będzie integralną część niniejszego paktu i będzie ratyfikowana jednocześnie z nim.

Art. 6) przewiduje, że pakt będzie ratyfikowany w możliwie najbliższym czasie, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie, po upływie 30 dni od chwili obustronnej ratyfikacji.

Art. 7) głosi, że pakt zostaje zawarty na 3 lata z autonomicznym przedłużeniem na dalsze 2 lata, o ile nie nastąpi wypowiedzenie w terminie 6-ciu miesięcy.

Art. 8) powiada, że pakt spisany został w języku polskim i rosyjskim, a oba teksty uważać należy za autentyczne.

Streszczony powyżej pakt paraformalny został w Moskwie w dn. 25 stycznia r. b., czyli, że od chwili położenia parafy aż do chwili podpisania go ostatecznego, co jest kwestją już jednego lub dwóch dni, upłynęło równo pół roku.

Moskwa, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Skazani na śmierć w procesie organizacji handlowej „Gumi-Gort“ Kriuczukow, Smirnow, Nosokin, Szubin i Pankratow zwrócili się do prezydium CKW ZSRR o ulaskawienie.

Wobec odmowy — wyrok wykonano.

HITLER -- „KORYTARZ“ POLSKI.

Pod temi hasłami idzie walka wyborcza w Niemczech. — Wyrok Trybunału Rzeszy nie ma znaczenia wobec dokonanych faktów.

Dalsze rzezie na ulicach miast niemieckich.

Lipsk, 23 lipca. Oczy całych Niemiec zwrócone są na Lipsk, gdzie zasiada Trybunał Rzeszy, rozpatrując skargę kilku rządów związkowych na rząd Rzeszy, w sprawie mianowania komisarza dla Prus. Pomimo to, w dobrze poinformowanych kołach politycznych na wyrok tego sądu zapatrują się DOŚĆ... HUMORYSTYCZNIE, gdyż jest rzeczą wiadomą, że posunięcie von Papena nie miało podłoża prawne-

go, miało natomiast wyraźny charakter polityczny, którego żaden wyrok nie może zmienić.

Hitlerowcy zupełnie wyraźnie mówią, że Trybunał może jedynie zmusić rząd Papena do jeszcze jednego CZYNU NIELEGALNEGO,

t. j. do przejścia do porządku dziennego nad wyrokiem Trybunału, nie może natomiast zmusić dziś nikogo do odwołania tego, co stało się dla „dobra pań-

stwowego“...

Tymczasem na froncie wewnętrznym niemieckim wre w dalszym ciągu żarząca i namiętna walka.

Wystarczy wyjrzyć przez okna gmachu trybunańskiego w Lipsku, wystarczy rzucić w przejeździe okiem na Saksonję, by przekonać się, że PAPIEROWE WYROKI

stoją daleko od życia.

Nieprzebierająca w środkach i meto-

dach agitacja przedwyborcza zawrzała w Saksonji na całej linii. Wszystkie stronnictwa polityczne, począwszy od komunistów, poprzez socjal-demokrację i centrum, do skrajnej prawicy, nawzajem prześcigają się w gwałtownych

NAPAŚCIACH NA TRAKTAT WERSALSKI

i „niemożliwe granice wschodnie“.

Przywódcy zgodnym chórem wzywają społeczeństwo do zdecydowanej i nieustępliwej walki o realizację wszystkich (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

(Dokończenie).
życiowych postulatów rewizjonistycznych, rychlej, czy później — głoszą oni — musi paść

„KORYTARZ POLSKI”,
stanowiący zarzewie przyszłej wojny światowej.

Niepodlegające żadnej wątpliwości zwycięstwo idei narodowo-wolnościowej w wyborach do parlamentu, najpóźniej w sierpniu b. r., przyniesie musi rozwiązanie drastycznych i godzących w narodowe uczucia niemieckie problemów międzynarodowych, wypływających z dyktanda wersalskiego, który, zdaniem niemiecko-narodowych, jest największą hańbą historii współczesnej.

Hasła naczelne przyszłego rządu narodowego, to bezwzględna rewizja traktatu wersalskiego, wprowadzenie w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej i zmycie winy za wybuch wojny światowej.

Rugi urzędników.

Królewiec, 23 lipca.
Prezydent policji w Królewcu Titzen został zwolniony ze swego stanowiska. W Królewcu krąży pogłoski, że dymisja ta została spowodowana interwencją h. ks. pruskiego Augusta Wilhelma, którego w zeszłym roku podczas pewnego zajścia poturbowała na dworcu policja. Począwszy od tego dnia prasa hitlerowska i prawicowa ustawicznie domagały się ustąpienia prezydenta Titzena.

Komendant policji berlińskiej

wypuszczony na wolność

Berlin, 23 lipca.

Aresztowani wczoraj na zlecenie komendanta wojskowego były prezydent policji berlińskiej oraz Carlsbergh, zostali w godzinach wieczornych wypuszczeni na wolność.

Konferencja w Stuttgardzie

kanclerza z przedstawicielami krajów związkowych.

Berlin, 23 lipca.

Konferencja kanclerza i ministra spraw wewnętrznych z przedstawicielami krajów związkowych w Stuttgardzie rozpoczęła się dzisiaj o godz. 10 rano.

Wszyscy członkowie konferencji przybyli bądź w ciągu dnia wczorajszego, bądź dzisiejszymi pociągami porannymi.

Essen, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na dzień 31 lipca b. r. komuniści zwołują do Solingen „zachodnio-niemiecki antyfaszystowski kongres dzieci”. Delegatów wybierać się będzie — jak głosi odezwa — w klasach szkolnych i na zebraniach dzieci. Kongres ma „obrobić” na temat położenia dzieci robotników oraz znaleźć sposoby do wyjścia z obecnej nędzy.

Węgiel polski dla Irlandji.

London, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W związku z wojną celną pomiędzy Irlandją a Wielką Brytanią „Morning Post” ogłasza depeszę ze Sztokholmu, że jeden z londyńskich maklerów okretowej w Malmö, aby przygotowała szereg statków o pojemności do 2000 ton każdy, celem przewiezienia węgla polskiego z Gdańska do Irlandji.

Policja fińska ściga łapowców.

Helsingfors, 23 lipca.

W Lappo — jak się zdaje — nastąpiło chwilowe uspokojenie.

Działalność policji nie doznaje żadnych przeszkód ze strony ludności, mimo, że przeprowadzono np. parogodzinne rewizje w domostwach znanych i wybitnych aktywistów lappowskich.

Policja prowadzi pościg za dyrektorem banku Nikula i słynnym Eerolallem, który jej stale wymyka się od dwóch blisko lat.

Krwawe starcia w Berlinie

Solicja aresztowała terrorystów

Berlin, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Kronika zaburzeń politycznych w Berlinie notuje znowu większą ilość zająć jakie wydarzyły się ubiegłej nocy.

W wyniku starć między hitlerowcami a Reichsbannerowcami policja przeprowadziła rewizję, znajdując u kilku hitlerowców rewolwery większego kalibru. 8-lu uczestników bójek aresztowano. Członkowie antyrządowej komunistycznej demonstracji dotkliwie pobili podoficera policji.

Dwóch napastników aresztowano. Zatrzymano również agitatora komunistycznego, który nawoływał zgromadzonych na ulicznym wiecu do strejku powszechnego.

Rozwiązano zgromadzenie komunistyczne, w czasie którego KOMUNISCI WZYWALI DO ROZPOCZĘCIA REWOLUCJI.

Policja użyła do rozpraszania tłumu pałek gumowych.

Zanotowano sto kilka bójek ulicznych pomiędzy narodowymi socjalistami, a socjaldemokratami i Reichsbannerowcami, przyczem kilka osób odniosło rany. Paru sprawców aresztowano. Do prezydium policji odstawiono narodowego socjalistę, który groził na ulicy przeciwnikom politycznym rewolwerem. W ciągu nocy podpalono znowu szereg stu-

pów z plakatami wyborczymi. Sprawców w kilku wypadkach ujęto.

Dalsze awantury.

Berlin, 23 lipca.

Komisaryczny rząd pruski czyni wszystko, aby nie dopuścić w niedzielę do nowych awantur i bójek między przeciwnikami politycznymi.

Wszelkie

urlopy urzędników policji w Berlinie zostały wstrzymane funkcjonariusze zaś przebywający na urlopiach, zostali odwołani.

W Altonie prowadzone jest surowe śledztwo przeciw uczestnikom krwawych walk zeszłej niedzieli.

Sędzia śledczy podpisał 67 nakazów aresztowania.

Mimo objęcia rządów w Prusach przez dyktatora - komisarza bójki nie ustały.

Wczoraj późnym wieczorem wracający z wiecu Hitlera w Lignicy narodowi socjaliści zaatakowali socjalistyczny dom ludowy w Bunzlau na Śląsku.

Socjalistom pośpieszyli z pomocą komuniści.

Rozgorzała walka na rewolwery, w wyniku której jeden socjalista został zabity, zaś 15 osób po obu stronach jest rannych.

Trybunał stanu obraduje

Wyrok wydany będzie w poniedziałek.

Berlin, 23 lipca.

Dzisiaj, o godz. 11-ej rano, rozpoczęła się przed trybunałem stanu rozprawa ze zgłoszonych przez kraje związkowe skarg przeciwko rządowi niemieckiemu. Dotychczas wpłynęły 3 skargi: rządu pruskiego, bawarskiego i badńskiego. Najdalej idącą jest pierwsza, która domaga się wydania tymczasowego zarządzenia, zawieszającego w urzędowaniu komisarza w Prusach oraz wydania ostatecznego wyroku.

Przewodnictwo objął prezydent Bumke, który przerwał ostatnio swój urlop. Przedstawicielami rządu pruskiego są: dyrektorzy ministerjalni Badt i Brecht oraz prof. Giese. Rząd Rzeszy reprezentuje dyrektor w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy Gottheiner, pozatem w imieniu frakcji centrowej w sejmie pruskim występuje prof. Peters, a w imieniu frakcji socjal-demokratycznej prof. Heller. — Zainteresowanie rozprawą jest bardzo wielkie. Wśród publiczności znajduje się wielu przedstawicieli prasy niemieckiej z całej Rzeszy, szereg wybit-

nych przedstawicieli kół politycznych oraz sier prawniczych

Według doniesień prasy, bezpośrednio przed rozprawą, wpłynęło oświadczenie sekretarza stanu w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych, Abegga, zaprzeczające wersjom, że zapowiedział on aresztowanie rządu Rzeszy i że pozostawał w kontakcie z komunistami.

Berlin, 23 lipca.

Po odczytaniu wniosków, a m. in. tekstu ostatniego dekretu prezydenta Hindenburga, przewodniczący Trybunału oświadczył, iż zbytnia obfitość nagromadzonego materiału pozwała wątpić w rozpatrzenie sprawy jeszcze w dniu dzisiejszym wobec czego prawdopodobnym jest, że wyrok zapadnie dopiero w poniedziałek.

Tematem dalszych rozpraw była kwestja, czy trybunał może wydać ZARZĄDZENIE TYMCZASOWE, na co godz. 1 się przybyli przedstawiciele rządu Rzeszy.

Sowiety i Niemcy głosują przeciw rezolucji rozbrojeniowej.

Genewa, 23 lipca.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, składowano dalsze deklaracje co do całokształtu rezolucji końcowej.

Oprócz gen. Burchardt-Bukackiego, przemawiał delegat grecki, Politis, przyłączając się do rezolucji, składając jednak życzenie, aby rezolucja ta była jasniejsza.

Przedstawiciel Portugalji przyłączył się do rezolucji bez zastrzeżeń. Przedstawiciel Polski przyłącza się do rezolucji, wyrażając ubolewanie z powodu trwającej różnicy zdań co do efektów i ich opracowania.

Jako ostatni przemówił Litwinow,

oświadczając, że wobec nieprzyjęcia poprawek sowieckich, będzie głosował przeciwko rezolucji. Po wyczerpaniu listy mówców, przemówił Henderson, który rzucił na szalę na rzecz rezolucji swój autorytet przewodniczącego, oświadczając, że gdyby mógł głosować, głosowałby za rezolucją podkreślającą wolę czynienia pierwszego kroku w kierunku rozbrojenia.

W głosowaniu za przyjęciem rezolucji opowiedziało się 41 głosów, przeciwko tylko 2, a mianowicie Sowiety i Niemcy, 8 delegacji a m. in.: Afganistan, Albanja, Austria, Turcja i Węgry, wstrzymały się od głosowania.

PRZEDSZKOLE P.K.O. TOW. „OPIEKA”
NARUTOWICZA № 45

zawiadamia, iż może przyjąć bezpłatnie 10 najbiedniejszych dzieci w wieku od 4 do 10 lat.

Narady i kontrola.

Berlin, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wydarzenia polityczne ostatnich dni miały być roztrząsane na zwołanym w piątek posiedzeniu parlamentarnej komisji kontrolnej. W obradach nie brali udziału narodowi socjaliści i niemiecko-narodowi. Komisja uchwaliła wezwać rząd Rzeszy do wydelegowania swych przedstawicieli na posiedzenie.

Kancelarz Rzeszy wystosował do prezydenta Reichstagu Loewego list zawiadomieniem, że członkowie rządu Rzeszy gotowi są przybyć na posiedzenie komisji, o ile temat dyskusji nie będzie wykraczał poza ramy ustawowo określone. Warunek ten komisja odrzuciła. Kancelarz Papen przyrzekł zjawić się na posiedzeniu, wyznaczonym na poniedziałek, dnia 25 b. m.

Berlin, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W Holzminden poseł narodowo-socjalistyczny Zillsen wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył, iż czas już najwyższy, aby narodowi socjaliści objęli ster rządów w państwie.

Po wyborach w dniu 31 lipca — oświadczył mówca — nastąpi marsz na Berlin. Czy marsz ten będzie legalny — zależy to od stanowiska drugiej strony.

Nad kwestją tą wywiązała się dłuższa dyskusja.

W międzyczasie do prezydium Trybunału wpłynął na nowo sformułowany wniosek rządu pruskiego, domagający się: 1) aby komisarz Rzeszy nie występował w charakterze premiera lub innego członka gabinetu, 2) aby wzbroniono mu usuwanie z urzędu pruskich ministrów, 3) aby komisarz nie mógł występować w radzie państwa Rzeszy, 4) aby komisarz Rzeszy nie mógł zawieszac na czas dłuższy urzędników pruskich.

Przedstawiciel rządu pruskiego, Brecht, zbijał zarzuty, jakoby rząd pruski nie wykonał obowiązków, jakie nakłada nań konstytucja, oraz zarządzenia rządu Rzeszy. Dalej występował przeciwko zarządzeniom, zastosowanym wobec ministrów i innych urzędników pruskich.

Po dodatkowych wywodach strony skarżącej — prof. Petters, imieniem frakcji centrowej sejmu pruskiego, podtrzymał pierwszą redakcję wniosków o wydanie zarządzeń tymczasowych, apelując przytem o jak-najszybsze ogłoszenie decyzji, aby przeszkodzić ewentualnym dalszym naruszeniom konstytucji przez rząd Rzeszy.

Po przerwie, o godz. 16-ej, zabrał głos przedstawiciel rządu Rzeszy, dyrektor ministerjalny Gottheiner.

Mówca zbijał kolejno zarzuty, zawarte we wnioskach rządu pruskiego, domagał się odrzucenia ich.

Pod koniec rozpraw prezydent Bumke wygłosił przemówienie, z którego treści wynika, iż przewodniczący Trybunału stanu szuka drogi do polubownego załatwienia konfliktu między rządem Rzeszy i krajowym rządem Prus.

Na słusność tego domniemania wskazuje okoliczność, iż przewodniczący Bumke wezwał przedstawicieli obydwu stron, aby przedstawili konkretne wnioski, poczem odrzucił dalsze rozprawy do poniedziałku, do godziny 13-ej.

Rozprawa w Trybunale stanu budzi w mieście olbrzymie zainteresowanie. Tłum otaczał bez przerwy gmach obrad Trybunału. Wejść do gmachu strzegły silne patrole policyjne.

Na sali rozpraw, oprócz korespondentów pism miejscowych i stołecznych, widziano przedstawicieli prasy zagranicznej.

Ignacy Matuszewski.

GOSPODARKA PLANOWA.

Niema gospodarki całkowicie bezplanowej. — Jedno źródło dyspozycji. — Czy zwolennicy planowości są „bolszewikami”. — Mądre przepowiednie Lenina. — Ogólnikowość i niedokładność

Trzeba stawiać kropki nad „i” oraz przemyśleć sprawę do końca.

B. min. red. Ignacy Matuszewski zamieścił na łamach „Gazety Polskiej” niezwykle interesujący artykuł na temat rozpowszechnionego obecnie hasła „gospodarki planowej”. Artykuł ten podajemy poniżej.

Red.

Co czynić, aby było lepiej?

Różne mogą być i różne są odpowiedzi na to pytanie. Choć prawdziwa jest tylko jedna odpowiedź: — aby było lepiej trzeba pracować wydajniej, spożywać oszczędniej i nadwyżkę wytwórczości nad spożyciem zamieniać w narzędzia produkcji. To musi robić świat, jeśli nie chce aby nędza patrzyła mu stale w oczy. Pytanie zatem brzmi: właściwie powinno: jak zorganizować gospodarkę, aby dawała ona ten właśnie rezultat — t. j. maximum wytwórczości i maximum kapitalizacji.

Coraz modniejszą odpowiedzią na to pytanie staje się hasło „gospodarki planowej”. Przeciwnością się „anarchiczna” gospodarce obecną przyszłej „planowej” gospodarce. Twierdzi się, iż zwyciężenie równowagi między konsumpcją i produkcją — przyczyna kryzysów — będzie usunięte wówczas, gdy zarówno wytwórczość, jak i spożycie będą przez „plan” wzajem do siebie przystosowane.

Skoro rzeczy w umysłach poważnych ludzi zaszły już tak daleko, że gwarancją naszej niezawisłości gospodarczej upatrują w „systemie gospodarki planowej” — warto jest przedewszystkiem wyjaśnić sobie, co to jest gospodarka planowa?

Czy chłop obrabiający i obsiewający swoich parę morgów czyni to bez planu? — Nie. Oczywiście ma swój mały planik gospodarczy, często sięgający nawet poza jeden okres gospodarczy: tu po okopowych — zboże, tam po zbożach — konieczyna. Fabrykant budujący fabrykę, poważny kupiec, zakładający skład, państwo układające swój budżet, ba, nawet czasem ten i ów samorząd, albo ta i owa instytucja społeczna, tembardziej kartel i monopol — mają swój plan gospodarczy. Zatem ta gospodarka, którą zwykło się obecnie określać mianem anarchicznej, nie jest bezplanowa — ma tylko wiele planów robionych jednocześnie i niezależnie jeden od drugiego.

Jeśliby istniał na świecie „jasnowidzacy statystyk” — mógłby niewątpliwie podsumować owe plany wytwórcze i powiedzieć nam, że na rok przyszły „plan” przewiduje zasianie tylu a tylu morgów pszenicy, zrobienie tylu a tylu par butów i wykonanie tylu a tylu lokomotyw. W gospodarce „anarchicznej” istnieje również plan, tylko jest on nieznamy, ponieważ wytwarzany jest przez liczną i wzajem niezależną ośrodków dyspozycji gospodarczej.

Czemże tedy miałyby być „gospodarka planowa”, aby ją można nazwać istotnie planową? Odwraca ona tezę: nie z poszczególnych, odrębnie pobieranych decyzji ma wyrastać jakaś nieznamna całość, — lecz ze znanej, przemyślanej całości mają się rodzić poszczególne plany. Nie indukcja, lecz dedukcja. Nie od dołu do góry, lecz od góry ku dołowi. Innymi słowy chodzi o to, aby istniał jeden ośrodek decyzji gospodarczej, zamiast dziś istniejących wielu ośrodków dyspozycji gospodarczych. Tylko taka zmiana można nazwać przejściem do gospodarki planowej. Musi być centrum, stanowiące, że tylko ma być zastanych zbóż, tyle wyprodukowanych butów, tyle armat, a tyle lokomotyw, tyle a tyle pieniędzy ma być wobec tego puszczonego w obieg, tyle i tylu ludzi rzuć rolę, i przejść do warsztatów, tylu a tylu wyciągnąć. Plan — to znaczy jeden plan.

Nie należy więc mieszać gospodarki planowej z interwencjonizmem państwa

wym. To np., że państwo polskie, zgodnie ze swymi planami buduje Gdynię i stosuje specjalne taryfy kolejowe dla ładunków morskich, nie oznacza jeszcze, że w Polsce istnieje gospodarka planowa — mimo, że niewątpliwie jeden z wielu planów gospodarczych, istniejących współzależnie w Polsce, jest przez budowę Gdyni realizowany i poważnie wpływa na plany innych ośrodków dyspozycyjnych. Tak samo niżnienie procentów od długów rolniczych przez rząd Brüninga nie było objawem gospodarki planowej — było tylko korektywą obrachunków wierzycielskich, było interwencją w czyjeś plany, ale nie ułożeniem jednolitego planu. Państwo od wieków poprzez swój ustrój prawny, cła, system podatkowy, politykę finansową, ingeruje bardzo głęboko, stwarzając te, czy inne warunki dla układania planów przez poszczególne ośrodki dyspozycji gospodarczej. Lecz póki tych ośrodków jest więcej niż jeden dopóty gospodarki planowej nie ma.

To też do tej pory na świecie niema jej wogóle. Niema gospodarki planowej również w Rosji — ponieważ istnieją tam prócz rządu moskiewskiego inne ośrodki dyspozycji gospodarczej. Można to nazywać sabotażem, albo nie — ale faktem jest, że tegoroczny plan zasiewów nie został wykonany, ponieważ za teoretycznie decydującym ośrodkiem władz sowieckich — istniał w praktyce również rozstrzygający ośrodek gospodarczy — chłopstwo, który bynajmniej nie ze względów politycznych, lecz ze względu na swoją kalkulację, na swój plan — zmodyfikował bardzo znacznie całą tegoroczną „gospodarkę planową” Rosji.

Jeśli tę treść włożyć w modne słowo „gospodarka planowa”, a innej wkładać niepodobna, jeśli więc określić gospodar-

kę planową, jako istnienie jednego ośrodka decyzji w danej całości gospodarczej — to pierwsze pytanie, jakie stanąć winno przed tymi, którzy Polsce zalecają przejście do „gospodarki planowej”, brzmi: — jakimi środkami można osiągnąć „planowość”?

Odpowiedź jest prosta: Skoro miałyby istnieć jeden taki ośrodek — to na rzecz tego jednego wszystkie inne muszą zostać pozbawione swobody (gdyż jest rzeczą mało prawdopodobną, aby zrzekły się jej same). Jakież są te ośrodki, które dotychczas rozstrzygają o gospodarce?

Jest to: wytwórca — właściciel narzędzi produkcji, robotnik — „właściciel” pracy, pośrednik — właściciel procesu wymiany i ciulacz — kredytodawca, (jako właściciel przyrastającego kapitału). Swoboda tych kategorii gospodarki musiałaby więc zniknąć. Gospodarka planowa — w ostatecznym rezultacie, wszystko jedno w jakiej formie, musi być monopolem środków produkcji, monopolem wymiany (towarów i pracy), monopolem kapitalizacji. (Czy w konsekwencji musiałaby być reglamentacją spożycia, — nad tem stoi jeszcze znak zapytania).

Nie oznacza to oczywiście, że ustrój państwa o „gospodarce planowej” miałby być ustrojem komunistycznym. Bynajmniej. Ale i ustrój państwa sowieckiego nie jest bynajmniej ustrojem komunistycznym. „Okazuje się, że przy komunizmie w pewnym okresie czasu pozostaje nie tylko burżuazyjne prawo — lecz i burżuazyjne państwo bez burżuazji!” — tak pisał Lenin w swych teoretycznych rozważaniach na temat „Państwo i rewolucja” we wrześniu 1917 r. (Lenin „Izbranyje proizwiedienija” T. IV str. 69). Ta mądra przepowiednia spraw-

dziła się w całości. Rosja mimo że wystrzelała burżuazję, jest państwem „burżuazyjnym”, gdyż jest państwem kapitalizującym przymusowo „nadwartości”. To też jest głupim wybiegiem polemicznym zarzucanie zwolennikom gospodarki planowej „bolszewizm”. Mogą to doskonale być nacjonaliści i patrioci. Ale jeśli są konsekwentnymi zwolennikami „gospodarki planowej”, muszą być zwolennikami upaństwowienia wytwórczości, upaństwowienia wymiany, upaństwowienia kapitalizacji. Muszą zatem być zwolennikami przymusu, jako ultima ratio ludzkich czynności gospodarczych.

Gdyż co innego jest ograniczenie swobody, co tworzy interwencjonalizm państwowy, a co innego odebranie swobody przez zmonopolizowanie gospodarki. Tam gdzie wolność jest odebrana, gdzie zatem motyw zarówno zysku, jak i twórczości odpada — tam zostają dwa niezawodne bodźce, nakazujące jeszcze człowiekowi pracować — potrzeba i bat głód i przymus.

Otóż to, co jest tak irytujące w żonglowaniu hasłem „gospodarki planowej”, to jest ogólnikowość, metność, niedokładność. Mówi się „A” i broń Boże nie mówi się „B”. Mówi się „gospodarka planowa”, obok tego mówi się „własność prywatna”. Kiedy te rzeczy — (jeśli własność prywatna ma być równoznaczna ze swobodą użycia środków produkcji — nie zaś administrowaniem środkami produkcji wedle nakazu zgóry) — nie dają się pogodzić! Podobnie, jak nie daje się pogodzić istnienie równoległe „gospodarki planowej” i swobody kapitalizacji, która jest równoznaczna ze swobodą inwestycji, a więc jawnie sprzeczna z „jednolitym” planem.

W artykułach o gospodarce planowej o tem wszyskim nie mówi się niewyraźnie, ciemno, operując takimi pseudo pojęciami jak „świat pracy”, „samorząd gospodarczy”, „z żywności trzeba naprzód iść”, — co w rezultacie nie oznacza nic, prócz tego, że zwolennicy „gospodarki planowej” sami nie wiedzą czego są zwolennikami.

Jeśli publicyści, operujący hasłem „gospodarki planowej” są zwolennikami podobnie jak my, interwencjonizmu państwowego — to niechaj odrzucają na bok gromkie słowa o „planowości” i „anarchii” i niech dyskutują nad kierunkiem, zakresem i formą tego interwencjonizmu. Wtedy nie będą udawali, że wiedzą coś więcej niż wiedza, że przemysłci jakąś rzecz, której nie przemysłci.

Jeżeli zaś zwolennicy „gospodarki planowej” są istotnie jej zwolennikami — to niech stawiają kropki nad i, niech myślą do końca i mówią do końca. Niech powiedzą „gospodarka planowa”, to zmonopolizowanie środków produkcji, wymiany i kapitalizacji.

A wtedy może przestaną być tacy pewni siebie, jak są w swoich, niestety bardzo powierzchownych artykułach.

„Eksmisja” z gmachu Ligi Narodów. Echa incydentu na kongresie unji międzyparlamentarnej.

Genewa, 23 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Incident na kongresie unji międzyparlamentarnej nie został dotychczas załatwiony.

Próba pośrednictwa, dokonana przez przewodniczącego Carton de Viart nie dała rezultatu. Przewodniczący kongresu złożył dziś deklarację, mówiącą o niezadowolaniu delegacji włoskiej, która w dalszym ciągu donaga się przeproszenia ze strony Renaudca, względnie jego wykluczenia z kongresu.

Incident wydarzył się w gmachu Ligi Narodów, którego jedna z sal

została wyjątkowo udzielona na ten cel. Obecnie na skutek akcji ministra włoskiego Balbo, sekretarz generalny Drummond wystosował do przewodniczącego kongresu list, w którym wyraża ubolewanie z powodu incydentu i nadzieję, że przed następnym posiedzeniem zostanie on zlikwidowany, w przeciwnym bowiem razie będzie musiał zażądać, aby kongres przeniósł swe obrady do innego gmachu.

Prezydium unji zareagowało na ten list decyzją natychmiastowego usunięcia się z Gmachu Ligi, co też dzisiejsze nastąpiło.

Bilans Banku Polskiego w drugi dzień dekady lipca.

Warszawa, 23 lipca.

Bilans Banku Polskiego za 2-ą dekadę lipca wykazuje zapas złota 479 milj. 431 tys. zł., t. j. o 60 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie; pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 8 milion. 230 tys. zł. do sumy 40 milj. 94 tys. zł.; niezaliczone do pokrycia zmalały o 2 miliony 793 tys. zł. do sumy 106 milj. 510 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje spadek o 5 milj. 730 tys. zł. i wynosi 658 milj. 217 tys. zł.; stan pożyczek zastawowych zmniejszył się o 2 milj. 606 tys. zł. do kwoty 121 milj. 595 tys. zł., inne aktywa wynoszą kwotę 148 milj. 600 tys. zł., t. j. o 2 milj. 486 tys. zł. mniejszą, niż w dekadzie poprzedniej

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 22 milj. 516 tys. złotych (191 milj. 595 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 46 milj. 893 tys. zł. (1.037 milj. 17 tys. złotych).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów oraz natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39,02 proc. (9,02 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowałutowe 42,29 proc. (2,29 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 46,23 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7 i pół pr., lombardowa 8 i pół proc.

Warszawa obniża cenę prądu elektrycznego.

Warszawa, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Akcja obniżenia ceny prądu znalazła poparcie całego społeczeństwa i doprowadziła do ujęcia w ręce tej sprawy przez czynników ministerialnych.

Już w najbliższym czasie spodziewać się należy mianowania komisji rozjemczej, która podda rewizji ustaloną cenę za prąd i wyznaczy nową. Protest Towarzystwa Elektryczności został odrzucony.

SPORT

Ł.T.S.G. — S.K.S. 2:0 (0:0)

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku WKS mecz o mistrzostwo klasy A między ŁTSG a SKS-em zakończył się zwycięstwem czarno-białych w stosunku 2:0 (0:0).

Drużyna ŁTSG grała b. dobrze po przerwie, w którym to okresie uzyskała obie bramki.

Sędziował p. Wardęszkiewicz. Szczegółowe sprawozdanie w „Expressie”.

W.K.S.-Hakoah 3:2 (1:0)

Mecz powyższy rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Widzewa, zakończył się zwycięstwem WKS-u pomimo, iż Hakoah grał niezwykle ambitnie i przeważał w polu.

Sędziował p. Busiakiewicz. Widzów około 500.

Dzień Legionów w Łodzi.

W sobotę, dnia 6-go sierpnia r. b., w osiemnastą rocznicę wymarszu pierwszej kadrowki Legionów Polskich, rozpoczęła się w Łodzi uroczystość sportowa, zorganizowana przez związek legionistów polskich w Łodzi, p.n. „Dnia Legionów”.

Uroczystości rozpoczęła zbiórka organizacji b. wojskowych ze sztandarami i orkiestrami, która odbyła się o godzinie 6 po poł. na Placu Dąbrowskiego. O godz. 18.45 organizacje te wyruszą ulicą Prez. Narutowicza, Piotrkowską do Placu Wolności gdzie nastąpi zjazd sztafet oddziałów związku legionistów polskich województwa łódzkiego oraz wręczenie p. wojewodzie adresów hołdowniczych dla marszałka Piłsudskiego.

Po wykonaniu hymnu narodowego wygłoszone będą przemówienia, poczem nastąpi złożenie wieńca pod pomnikiem Kościuszki.

W niedzielę odbędzie się dalszy ciąg uroczystości, a mianowicie: o godz. 9 rano rozpoczyna się wyścigi kolarskie w Rudzie Pabjanickiej, o godz. 10.30 rozpocznie się bieg sztafetowy na trasie Ruda Pabjanicka — Łódź, Plac Wolności, o nagrodę przechodnią związku legionistów polskich, duża art.-rzeźb. Lubelskiego, o godzinie 11.15 wręczenie nagrody przechodniej zwycięskiej sztafecie przez p. wojewodę, o godz. 11.50 — wypuszczenie gołębi pocztowych, o godzinie 13-iej wręczenie nagrody przechodniej grodzkiej federacji, o godz. 14 początek wielkiej zabawy ludowej w parku Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej.

Dziś „Wielka Łódzka” nagroda w wyścigach na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Cisza i spokój na torze, panująca w dniu wczorajszym były cszą przed burzą: cały świat sportowy szykuje się do dzisiejszej rozgrywki o wielką nagrodę łódzką w sumie 20 tysięcy złotych. Do biegu tego — piątego z kolei — startuje 8 koni.

Należy się liczyć z tem, że pole wyścigowe zarozi się dziś od tłumów... Zwykły obraz największej gonitwy sezonu: sznur aut pędzących po szosie pabjanickiej, przepelnione tramwaje i tysiące pojazdów konnych — ten obraz powtórzy się niewątpliwie i dzisiaj.

Szczegółowy program dzisiejszych biegów przedstawia się jak następuje:

GONITWA PIERWSZA.

Nagroda 1.300 zł. Dyst. 2800 m.

- 1) Lopck,
- 2) Gazimur,
- 3) Ispahan,
- 4) Grzybek Pierwszy,
- 5) Rebus,
- 6) Laturka,
- 7) Tenek,
- 8) Cherie.

GONITWA DRUGA.

Nagroda 1.300 zł. Dyst. 1600 mtr.

- 1) Caroline,
- 2) Aida III,
- 3) Zeppelin,
- 4) Pengöe,

- 5) Tenek,
- 6) Dygnitarz,
- 7) Colombina,
- 8) Grisetto,
- 9) Berggäst,
- 10) Wisienka,

GONITWA TRZECIA.

- 1) Szeryf,
- 2) Stabil,
- 3) Hajduk,
- 4) Dres,

GONITWA CZWARTA.

Nagr. 1.500 zł. Dyst. 900 mtr

- 1) Gentury,
- 2) Borbanout,
- 3) Monator II,
- 4) Etincelle,
- 5) Pan Tadeusz,
- 6) Arnold.

GONITWA PIATA.

Nagr. 20.000 zł. Dyst. 2400 mtr.

- 1) Ferrydor,
- 2) Roi solcil,
- 3) Jerry,
- 4) Karambol,
- 5) Chyża,
- 6) Efur,
- 7) Firlej,
- 8) Eclair.

GONITWA SZÓSTA.

- 1) Dri - Dri,
- 2) Irrtum,
- 3) Figiel,
- 4) Grażyna,
- 5) Mora,
- 6) Persona Grata,
- 7) Raduna,
- 8) Koncert,
- 9) Rewja,

GONITWA SIÓDMA.

Nagroda 1.500 zł. Dyst. 2100 mtr.

- 1) Bacarat,
- 2) Raxone,
- 3) Pandor,
- 4) Figiel II,
- 5) Gamelang,
- 6) Harriman,
- 7) Idaho,
- 8) Balamut,
- 9) Yacht II,
- 10) Rajutal.

NASZE TYPY.

- 1) Ispahan — Rebus,
- 2) Colombina — Corolna — Zeppelin,
- 3) Szeryf — Stabil,
- 4) Arnold — Etincelle,
- 5) Ferrydor — Karambol — Jerry,
- 6) Dri - Dri — Figiel — Persona — Grata,
- 7) Figiel II — Bacarat — Idasto.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Zarząd związku legionistów polskich w Łodzi, podaje do wiadomości swych członków, że tegoroczny zjazd legionistów odbędzie się w 14 sierpnia r. b. w Gdyni. Rejestracja członków celem otrzymania karty uczestnictwa na zjazd w Gdyni, odbywać się będzie od dnia 27 lipca r. b. codziennie między godz. 17—19 w lokalu związku przy ulicy Narutowicza Nr. 45.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE I KOLARSKIE W HELENOWIE.

W środę, dnia 27 b. m., o godzinie 8-iej wieczorem odbędzie się w Helenowie wyścigi bardzo ciekawy i interesujący, gdyż wezmą w nim udział wszyscy motocykliści, którzy zamierzają startować w zawodach o zapowiadane już mistrzostwa.

Oprócz wyścigów motocyklowych odbędą się również wyścigi kolarskie z udziałem najlepszych zawodników miejscowych.

WYCIEZKA DO GDYNI.

Zw. Akad. Kół łódzian urzędują w związku ze „Świętem morza” wycieczkę grupową do Gdyni. Koszt wycieczki są minimalne; informacji udziela i zapisy przyjmuje komisja wycieczkowa codziennie od 18—20 w lokalu harcerstwa polskiego, Ewangelicka Nr. 9.

Łętnie pułowery

artystyczne, wykonane ręcznie na drutach z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW JEDWABIU I WELNY, NAJNOWSZE FASONY.

LILI HIRSZMAN
1-40 Kilińskiego 14, 2 piętro.

ś. † p.

Izydora Lewandowska

po długich cierpieniach zmarła w dniu 22 lipca 1931 r. o godz. 11 wiecz. przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie z łok odbędzie się w niedzielę, dnia 24 lipca, o godz. 5-el po poł., na cmentarz katolicki (Uoły), z domu żaloby przy ul. Piotrowskiej 255.

Na smutny ten obzęd zaprasza krewnych i znajomych

Rodzina.

Wczorajsze wyścigi konne na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Wczorajsze wyścigi konne przeszły stosunkowo spokojnie. Totalizator nie wykazał szczególnych niespodzianek, biegi nie przyniosły również żadnych wydarzeń godnych szczególnej uwagi: przychodziły „pewniaki”, lub w każdym razie jeden z faworytów.

Szczegółowe wyniki wczorajszych biegów przedstawiają się jak następuje:

GONITWA PIERWSZA.

Nagroda 1.300 zł. Dystans około 3200 m. z przeszkodami.

- 1) Intryga, j. Cherubin,
- 2) Rama I,

Tot. zwyc. 28 zł.

GONITWA DRUGA.

Nagroda 1.800 zł. Dystans ok. 3200 mtr.

- 1) Balsamina, P. Babiński,
- 2) Grzybek Pierwszy,

Tot. zwyc. 17 zł.

GONITWA TRZECIA.

Nagroda 1.500 zł. Dyst. ok. 1600 mtr.

- 1) Zagadka, j. Górecki,
- 2) Lirnik,
- 3) Ortel,

Tot. zwyc. 29 zł. 1 15 17 i 17 zł.

GONITWA CZWARTA.

Nagroda 1.800 zł. Dystans ok. 2100 mtr.

- 1) Jfytańca, z. Górecki,
- 2) Irravadi,

Tot. zwyc. 44 zł. 19 i 33.

GONITWA PIATA.

Nagroda 1.500 zł. Dyst. 900 mtr.

- 1) Jopania II, z. Jagodziński,
- 2) Dolla II,
- 3) Gigalo,

GONITWA SZÓSTA.

Nagroda 1.300 zł. Dystans, ok. 1300 mtr.

- 1) Beau,
- 2) Mumm,
- 3) Harenda.

GONITWA SIÓDMA.

Nagroda 1.500 zł. Dystans ok. 1600 mtr.

- 1) Szarża,
- 2) Shou shou,

Tot. zwyc. 19. 13 i 12 zł. Mameluk i Adam zostali na starcie.

GONITWA ÓSMA.

Nagroda 1.300 zł. Dyst. 2100 mtr.

- 1) Grisetto, j. Rak,
- 2) Burlaj,

Tot. zwyc. 19, 13 i 14 zł.

Zebrania narkomanów odbywały się w mieszkaniu dr. Traczyńskiego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą nam: (St) Do urzędu śledczego doszła ostatnio wiadomość, że w hotelu Litewskim, przy ul. Chmielnej 19, zbierają się narkomani.

Wczoraj, wywiadowcy urzędu śledczego udali się do hotelu, gdzie w kilku połączonych ze sobą pokojach, zastali liczne towarzystwo. W chwili wejścia policji, część zebranych leżała już w łóżkach i na podłodze, przeżywając w półśnie „nirwanę”. Na stole stało kilka pustych butelek od wina i kilka słoików i butelek z morfiną i kokainą.

Jak ustaliło dalsze dochodzenie, zebrania narkomanów odbywały się w pokojach, zajmowanych przez d-ra Jana Traczyńskiego. Jest to 36-letni mężczyzna, wychowanek akademii medycznej w Petersburgu, narkoman, któremu izba lekarska odebrała prawo praktyki. Po-

zbawiony środków zarobkowania, dr. Traczyński stał się „wybawcą” warszawskich narkomanów. Mianowicie, wy stawał on recepty na morfinę i kokainę do poszczególnych aptek, które na podstawie tych recept wydawały rzekomo chorem narkotyki. Głównym pomocnikiem d-ra Traczyńskiego był Stanisław Mielczarek, który zajmował się dostarczaniem doktorowi klientów. Za jednorazowy zastrzyk morfiny lub kokainy, dr. Traczyński brał od 10 do 20 zł. Niektórzy jednak klienci jego placili mu daleko większe sumy. Jeden z nich, emerytowany chorąży, Konrad Mianowski, w ciągu 2-tych tygodni, zapłacił Traczyńskiemu 3000 zł.

Głównych dostawców narkotyków, d-ra Traczyńskiego i Mielczarka, aresztowano.

Ulubieniec kobiet

LEW AYRES

w najnowszym swoim filmie

p. t.

Zew Młodości

Nieście pomoc najbiedniejszym!



LIPIEC
24
NIEDZIELA

Dziś Bł. Kunegundy
Jutro Jakuba Apost.

Wschód słońca	3.44
Zachód słońca	19.42
Wschód księżyca	22.12
Zachód księżyca	11.50
Długość dnia	15.59
Ubyło dnia	0.47

Pasażerowie autobusów będą ubezpieczeni od wypadku.

(1) Jak się dowiadujemy, w dniu 1 sierpnia b. r. ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów, które między innymi ustali przymusowe ubezpieczenie pasażerów autobusów.

Sprawa ta jest wielkiej doniosłości. Od wielu już lat, od czasu gdy komunikacja autobusowa zaczęła się rozwijać, wysunięty został problem ubezpieczenia pasażerów. Jest to szczególnie ważne w naszych warunkach, gdy o wypadek na drogach publicznych nie trudno. Tem bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę fatalny stan naszych dróg.

Nowe rozporządzenie przewiduje, że wszyscy właściciele autobusów i samochodów ciężarowych, obowiązani będą ubezpieczyć wszystkich pasażerów. Wysokość tego ubezpieczenia nie jest jeszcze określona, będzie się ona wahać w granicach 4.000 — 10.000 zł. Polisy ubezpieczeniowe składane będą w urzędach wojewódzkich a w razie wypadków odszkodowanie byłoby wypłacane bezpośrednio przez towarzystwa asekuracyjne.

Składy apteczne

korzystają z dotychczasowych uprawnień.

Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość, o mającej nastąpić zmianie nazwy składów aptecznych na drogerie. W związku z tem, dowiadujemy się, że nazwa „skład apteczny”, która obowiązuje od roku 1844, jeszcze nie została skasowana, jak również nie zostały jeszcze odebrane uprawnienia sprzedaży w tych składach specyfików leczniczych.

Sprawa ta jest dopiero w projekcie, przyczem zaznaczyć należy, że sprzeciwiają się temu energicznie stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych.

Książka zażaleń

w bufetach kolejowych.

Ministerstwo komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, w którym poleca władzom kolejowym dopilnować, aby w każdym bufecie kolejowym znajdowała się książka zażaleń. Książkę tę dzierżawca bufetu obowiązany jest przedstawiać na każde żądanie publiczności. Ponadto, ministerstwo komunikacji poleca, aby w lokalach restauracyjnych, na dworcach wywieszane zostały zawiadomienia, informujące publiczność, że książka zażaleń znajduje się w bufecie. Jak wiadomo, po zaleceniu książki zażaleń znajdują się na stacjach kolejowych u dyżurnych ruchu.

Dodatkowa komisja poborowa.

We czwartek dnia 28 lipca i w piątek, dnia 29 lipca r. b., od godziny 8-iej rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja dla poborowych rocznika 1911 i starszych, przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto II, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Obowiązani są stawić się poborowi zamieszkałym na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów Pol. Państw. o ile otrzymają wezwania imienne.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemży (Pomorska Nr. 12), E. Millaera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 125), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanička 50).

Wielka akcja protestacyjna

przeciw likwidacji kuratorjum szkolnego w Łodzi. —
Apel do wszystkich organizacji społecznych.

W obronie szkolnictwa i kultury.

Sprawa likwidacji kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi jest obecnie przedmiotem specjalnych narad i dyskusyj poszczególnych organizacji społecznych i zawodowych.

Związek nauczycielstwa polskiego okręgu łódzkiego, który przez przedstawicieli swych jeszcze w dniu 11 b. m. złożył protest przeciwko likwidacji kuratorjum okręgu szkolnego na ręce kuratora Gadomskiego, obecnie wystosował do sejmików i wydziałów powiatowych, samorządów wojewódzkich, większych magistratów, organizacji naukowych, opiek szkol-

nych, związków zawodowych, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, pismo następującej treści: W dniach ostatnich ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego o likwidacji kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego. Zarządzenie to zaskoczyło wszystkie bez wyjątku władze i organizacje, położone na terenie m. Łodzi i Okręgu.

Ponieważ sprawa ta ma znaczenie ogólne i obchodzi ogół mieszkańców województwa łódzkiego, Zarząd okręgowy zw. naucz. polsk. zwraca się z pro-

śbą do wyżej wymienionych organizacji i instytucji o wzięcie pod uwagę następujących tez:



„Nowej? Wygląda tylko, jak nowa”,
„Zartujesz!”
„Wcale nie; wyprałam ją tylko płatkami LUX i dlatego wygląda, jak nowa”.

Delikatna i obfita pianą płatków LUX usuwa brud, nie niszczy tkaniny.

LUX

Rozpuścić w gorącej wodzie.
Prac i płóć w lemie!



Obecnie znacznie taniej:
duża paczka tylko zł. 1.10
mała paczka tylko gr. 60

Nigdy luzem.

Jedynie w oryginalnych paczkach!

Przeciw likwidacji Kuratorjum

wypowiada się łódzka izba przemysłowo-handlowa.

W dniu 15 b. m., odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi posiedzenie komisji szkolnictwa zawodowego poświęcone sprawie ustalenia stanowiska samorządu gospodarczego wobec planowanego zniesienia kuratorjum okręgowego łódzkiego. W wyniku szczegółowej dyskusji, w tonie komisji skrytyczowała się jednomyślna opinia o konieczności uprzytomnienia czynnikom decydującym, iż zrealizowanie projektowanego posunięcia organizacyjnego, byłoby sprzeczne z najżywością interesami reprezentowanego przez izbę okręgu.

Idąc po linii powyższej uchwały, izba przemysłowo-handlowa wystosowała w dniu 20 b. m. pod adresem p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego memoriał, w którym szczególnie na cisk położyla przedewszystkiem na okoliczności, które przemawiają przeciwko zrealizowaniu omawianego projektu ze względów gospodarczych. Wychodząc z założenia, iż należyte uwzględnienie potrzeb okręgu w zakresie szkolnictwa, uzależnione jest w decydującej mierze od dokładnej orientacji w lokalnych stosunkach, izba dała między innymi wyraz

opinii, iż odrębny charakter okręgu, jego specyficzne warunki pracy i specjalnej pieczy wymagające potrzeby, bezwzględnie domagają się stałego i bezpośredniego nadzoru, opieki i kontroli w dziedzinie szkolnictwa, którą może skutecznie wykonywać tylko czynny na miejscu organ II-iej instancji, t. j. kurator. Ponieważ motywem, który zadecydował o zamierzonej organizacji, są względy natury oszczędnościowej, izba wyraziła pogląd, iż koszty związane z podtrzymaniem nieodzownego kontaktu między władzą szkolną II-iej instancji i okręgiem łódzkim, z chwilą przeniesienia kuratorjum do Warszawy, niewątpliwie wzrosną, co w łączności z prawdopodobnymi wydatkami na zwiększenie liczby organów I-iej instancji (inspektoratów), niezawodnie wydatnie wpłynąć może na zmniejszenie oczekiwanych ze skasowania kuratorjum oszczędności.

Z przytoczonych względów izba podkreśliła potrzebę rewizji projektowanej decyzji, całokształt bowiem momentów natury gospodarczej niewątpliwie przemawia za koniecznością utrzymania w Łodzi wyższego organu władz szkolnych

SILY SŁOŃCA I ZIEMI

skupione są w małych ziarenkach jęczmienia.—Ze słoju jęczmiennego i składników odżywczych mleka i jaj, po usunięciu niepotrzebnych dla odżywiania substancji, wytwarza się naturalną odżywkę „Ovomaltine”. Każde jej ziarenko stanowi zatem najbardziej skoncentrowany materiał odżywczy tych wartościowych środków, w łatwo rozpuszczal-

nej i prawie bez wysiłku strawnej formie. Ovomaltyna zawiera konieczne dla życia substancje w takim stosunku, w jakim ich organizmowi najbardziej potrzeba. Normalnie spożywa się Ovomaltynę jako napój 2 do 4 łyżeczek Ovomaltyny, rozpuszczonych w ciepłym mleku, kawie, czy herbacie. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Lekarze nie otrzymują pensji.

Związek lekarzy kasowych prosi p. ministra o interwencję.

Lekarze, zatrudnieni w łódzkiej Kasie chorych, otrzymują swoje pobory z dołu, w odróżnieniu od innych pracowników Kasy, otrzymujących wypłatę pensyj częściowo zgóry, częściowo z dołu. W myśl zawartej w swoim czasie umowy — lekarze Kasy otrzymywać mają wynagrodzenia w okresie między 10 a 15 każdego miesiąca za miesiąc już pracodawcy.

W marcu i kwietniu r. b. Kasa chorych wogóle nie wypłaciła pensyj lekarzom ordynującym. Ponadto, od dłuższego już czasu, nie wypłaca lekarzom, wbrew obowiązującej umowie, dodatku za pracowaną ilość lat (tak zwanych szczebli). Odbiło się to na usytuowaniu materialnym lekarzy tem bardziej ujemnie, iż w listopadzie r. ub. zgodzili się oni na obniżenie im plac o 15 proc., wskutek reorganizacji lecznictwa.

Mimo a może nawet wobec wstrzymania przez Kasę chorych wypłaty pensyj lekarzom w miesiącach marca i kwietniu — ci ostatni zgodzili się w ma-

ju r. b. na dalszą obniżkę plac o 10 proc. Lekarze zgodzili się na tę obniżkę plac pod warunkiem punktualności wypłat i wypłacania szczebli. Odnosna umowa została netylko zaprotokółowana, ale nosiła jakby charakter uroczystego zobowiązania ze strony Kasy.

Tymczasem do chwili obecnej żadnych szczebli nie wypłacono, lecz nadto — choć lipiec ma się już ku końcowi, nie zapłacono jeszcze lekarzom pensyj za czerwiec, nawet mimo przesunięcia terminu prekluzyjnego wypłaty pensji do dnia 20 każdego miesiąca.

Wytworzyła się w związku z tem taka sytuacja, iż niektórzy, gorzej sytuowani lekarze, brną w dług, nie mogą wyjechać na urlop w oczekiwaniu pensji, nie mogą opłacić komornego i mają już wyrok eksmisyjny ect. ect.

Zarząd związku lekarzy uchwalili zwrócić się do okręgowego i państwowego związku Kas chorych oraz do ministerstwa pracy z memoriałem i prośbą o interwencję.

- 1) Łódź jest niewątpliwie ośrodkiem dużego okręgu gospodarczego.
- 2) Łódź posiada cechy swolste różne od cech Warszawy, Krakowa i Poznania.
- 3) Poziom życia kulturalnego w Łodzi jest stosunkowo niski, co wynika z charakteru gospodarczego oraz struktury społecznej i narodowościowej miasta, a także braku ognisk nauki.
- 4) Urzędy państwowe w Łodzi siłą rzeczy powinny popierać i wzmacniać inicjatywę czynników lokalnych (samorządów, organizacji napkowych i oświatowych), w dziedzinie kultury, a niekiedy występować z inicjatywą, przyczem punkt widzenia urzędów państwowych musi być zgodny z potrzebami okręgu jako całości odrębnej.
- 5) Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego obok spraw administracji szkolnej, powinno koordynować inicjatywę w dziedzinie organizacji nauki i oświaty w okręgu czuwać nad poziomem tych prac.
- 6) Z powyższego wynika, że właśnie w Łodzi rola urzędu szkolnego jest wyjątkowa i łódzkie kuratorjum winno być przedmiotem szczególnej troski władz centralnych.

Przekonani, że instytucja względnie organizacja panów podziela nasze stanowisko, zwracamy się z gorącym apelem o poparcie akcji protestacyjnej w sposób jak W. Panowie uznają za najodpowiedniejszy.

W związku z powyższym pismem, które podpisane zostało w imieniu zarządu okręgowego, dyr. seminar. naucz. p. Zalewskiego i kier. Jagodzińskiego, poszczególne organizacje bądź wystosowały, bądź też opracowały protesty które zostaną przesłane na ręce ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Aspirin
TABLETKI BAYER
przy objawach przeziębienia reumatycznych bólach.
Do nabycia w aptekach

TEATR

MUZYKA SZTUKA

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś i codziennie wieczorem grany jest świetny reportaż historyczny „Azef”, osnuty na tle czynów i życia wielkiego bojowca i prowokatora rewolucji rosyjskiej. W roli Azefa Jakób Maudorf. Po raz pierwszy w tym sezonie bierze udział w „Azefie” najznakomitsza aktorka trupy wileńskiej p. Mirjam Orleska.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie wieczorem arcywesoła farsa, pełna pikantjerji „Awantura w raj”. Drugi akt sztuki dzieje się w domu schadzek, gdzie panie występują w ekscentrycznych kostiumach kąpielowych. Akt ten obfituje w niezliczoną ilość pełnych humoru i werwy sytuacji. W roli głównej; radcy ministerjalnego Dudka, Michał Złocz.

TEATR POPULARNY (Ogródowa 18).

Dziś, w niedzielę, o godzinie 8-ej i 10-ej wieczorem warszawski teatr Nowości wystąpi z premierą przebojowej rewii p. t. „Warszawa wita Was”, z udziałem Lucy Messal, Józefa Redo, Niny Boleskiej, Wacława Zdanowicza, Basi Rejskiej, Chrzanowskiego, Alecco i baletu Ostrowskiego.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

NIEDZIELA, dnia 24-go lipca 1932 r.

9.45—11.45: Transmisja z 1-go pułku ułanów w Augustowie uroczystości 15-lecia bitwy pod Krechowcami: a) Msza polowa, b) Wręczenie Pułkowi urny z ziemią z pola bitwy pod Krechowcami, c) Defilada Pułku.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.

12.15—14.00: Poranek muzyczny z parku „Helonów” w Łodzi w wyk. orkiestry Filharmonji Łódzkiej pod dyr. Seweryna Pietruszki, — Wznowienie koncertu „Praca kobiety a jej macierzyństwo” — wygłosi dr. Z. Garlioka.

14.00—15.25: Przerwa.

15.25—15.40: Koncert.

15.40—15.52: Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie” — w opracowaniu J. Milewskiego.

15.52—16.05: Opowiadanie dla dzieci starszych p. t. „Nauczyciele samowara” — wygłosi Benedykt Hertz.

16.05—16.45: Płyty gramofonowe.

16.45—17.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” — wygłosi inż. Z. Kacprowski.

17.00—18.00: Koncert Orkiestry Zw. Zaw. Muzyków pod dyr. Andrzeja Bromke.

18.00—18.20: „Przroda w twórczości Dygasińskiego” — wygłosi dr. Zygmunt Szweykowski.

18.20—19.15: Muzyka taneczna z Ciechocinka w wyk. orkiestry Katarzka i Karasińskiego.

19.15—19.35: Rozmaitości.

19.35—19.50: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frejdel.

19.50—20.00: Komunikat sportowy łódzki, odczytanie programu na dzień następnny, repertuar teatrów.

20.00—21.50: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Irena Cywińska - Bojanowska (sopran) i L. Urstein (akomp.). W przerwie kwadrans literacki — Mieczysław Natęcz-Dobrowolski nowela p. t. „Smoking”.

21.50—22.00: Wiadomości sportowe z prowincji.

22.00—22.40: Muzyka taneczna.

22.40—22.45: Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.

22.45—22.50: Wiadomości sportowe z Warszawy.

22.50—23.30: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

9.50. WIENIEŃ. Koncert symfoniczny.

17.05. MONACHJUM. „Zygfryd”, opera Wagnera. Tr. z Prinzregententheater.

19.40. BUKARESZT. „Łucja z Lammermooru” opera Mussorgskiego.

21.00. BRUKSELA. Koncert symfoniczny. Tr. z kasyina w Knocke.

NAJMILSZY ZAKATEK ŁÓDZI — KINOTEATR „RAKIETA”.

W samym sercu naszego miasta znajduje się niezwykle miły zakątek — kinoteatr letni „Rakieta”.

Kinoteatr ten cieszy się niezwykle powodzeniem, a łodzianie stęsknieni za dobrym filmem i świeżym powietrzem zapełniają codziennie widownie.

Nic dziwnego. Jest to bowiem na europejską modłę wybudowany gmach, utrzymany w nowoczesnym stylu, akiego gmachu nie powstąpiłby się Paryż ani Londyn.

Obecnie wyświetlany jest film p. t. „Kochanek o północy” z Jeanette Mac Donald.

Mac Donald — królowa filmu dźwiękowego czaruje swoim wdziękiem. Nadaje się ona doskonale do ról komedyjnych i wespół ze swym partnerem Reginald Denny tworzy świetną parę.

OSOBISTE.

Łodzianka, p. Guta Cukler ukończyła uniwersytet w Strasbourgu z dyplomem inżyniera chemii.

Koledze naszemu P. Henrykowi Alterowi z powodu zgonu

b. p.

Matki Jego

wyraża głębokie współczucie

Personel firmy

Angielsko-Polski Przemysł Gumowy
„GENTLEMAN”

75—2

Naszemu współpracownikowi P. Henrykowi Alterowi z powodu zgonu

b. p.

Matki Jego

wyraża serdeczne współczucie

Zarząd firmy

Angielsko-Polski Przemysł Gumowy
„GENTLEMAN” Sp. Akc.

B. P.

Dyr. IZYDOR ZAND

Członek naszego Stowarzyszenia oraz Komisji Rewizyjnej

zmarł dnia 21 Lipca 1932.

Wyprowadzenie zwłok z domu przednagrobkowego nastąpi dziś, w niedzielę, dnia 24 Lipca r. b. o godzinie 3-ej po poł. na które zaprasza swych p. p. Członków

Zarząd Stowarzyszenia Funduszu Wzajemnej Pomocy na Wypadek Śmierci „Ostatnia Posługa” przy Tow. „Chesed szel Emes”.

50—2

Zakłuli nożami przechodnia.

Trzech sprawców mordu aresztowano.

(a) Jak to podawaliśmy, w piątek dnia 22 b. m. w godzinach wieczornych przy zbiegu ulic Tuszyńskiej i Bonifraterskiej (Chojny) dokonano zabójstwa na 29-letn. Michała Alwasiaka, zamieszkałego przy ulicy Piasecznej 22.

Alwasiak wracał w towarzystwie zameżnej siostry i szwagra z pogrzebu kuzyna. W pewnym momencie spotkali trzech jakichś podchmielonych osobników, z których jeden zaczepił szwagra Alwasiaka i szarpał się z nim.

Alwasiak, podszedł wówczas do napastnika odepchnął go od szwagra, poczem nakazał im, by zachowali spokój i udali się do domów, w przeciwnym razie zmuszony będzie zwrócić się do policji.

Miało to ten skutek, że awanturnicy dobyli noży i zakłuli na śmierć Alwasiaka.

Otrzymał on trzy głębokie rany w okolicy żołądka i przed przybyciem lekarza zmarł.

Sprawcy zbiegli.

Na wieść o zabójstwie na miejsce przybył inspektor P. P. Nosek oraz komendant post. w Chojnach st. przod. Kurpiński, którzy rozpoczęli energiczne poszukiwania sprawców napadci. Poszukiwania te trwały od godziny 22-ej do godziny 5-ej dnia wczorajszego.

Napastnikami okazali się Henryk Olczyk, Ignacy Jędrych i Kazimierz Michalski.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania Henryka Olczyka, przy ulicy Fabrycznej 4 (Chojny) zastano go przy ukrywaniu pokrwawionej koszuli. Rewizja doprowadziła do odszukania noża, narzędzia mordu i innych dowodów.

Olczyk stawiał niebywały opór i 5-ciu funkcjonariuszów policji z trudem okuło go i przewiozło na posterunek.

W mieszkaniu Jędrycha przy ulicy Aleksandrowskiej 5-7 (Chojny) znaleziono również noż i

okrwawioną koszulę,

która po praniu suszyła się właśnie.

Również w mieszkaniu Kazimierza Michalskiego, przy ulicy Aleksandrowskiej 19 (Chojny) znaleziono dowody stwierdzające, że brał on udział w napadzie. Na koszuli i ubraniu aresztowanego znaleziono

ślady krwi.

Wobec takiego stanu rzeczy wszystkich trzech, a mianowicie 21-letniego Henryka Olczyka, 33-letniego Ignacego Jędrycha i 19-letniego Kazimierza Michalskiego aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowno śledczych.

KINO - TEATR 25—2

Wyświetla wspaniały film dźwiękowy p. t.

SPLENDID

„AFERA PUŁKOWNIKA REDLA”

Narutowicza 20

dramat osnuty na tle prawdziwego zdarzenia z epoki poprzedzającej wolne światową. Dialogi w języku CZESKIM. — Początek o g. 12 w poł. Od g. 12 — 4 ceny miejsc niższe na następne seanse 1.04, 1.35 i 1.60.

Wrazie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migrałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Ządać w aptekach i drogerjach.

Odczyty radjowe.

Dnia 24 lipca, o godz. 18.00, dr. Zygmunt Szweykowski, mówić będzie i niezastąpionym odtwórcy przyrody w swych dziełach i głębokim zrozumieniu łączności człowieka z ziemią, cechującym dzieła Adolfa Dygasińskiego.

Dnia 25 lipca, o godz. 18.00, p. Stefan Jarosz mówić będzie z Krakowa „O wodospadach Niagary” — największej masie wód spadających, o jaskini wichrów pod wodospadami oraz o polaku, który był założycielem Parku nad wodospadami Niagary.

Dnia 26 lipca, o godz. 16.40, w odczycie p. t. „Wpływ otoczenia na dziecko”, p. Maria Kalinowska zastanowi się nad atmosferą środowiska, w jakim wychowuje się dziecko i nad cechami, których z otoczenia nabiera.

Tegoż dnia, o godz. 18.00, znany literat i prelegent radjowy, p. Wacław Rogowicz, mówić będzie o towarzysze burzliwego żywota wodza powstającego przeciw zaborcy narodów, o „Anicie Garibaldi”.

Dnia 27 lipca, o godz. 16.40, p. Stanisław Kaszycki, w odczycie p. t. „Słowacja a Polska”, transmitowanym z Krakowa, mówić będzie na temat polonofilstwa słowaków, o jego podłożu i pobudkach.

Tegoż dnia, o godz. 18.00, inż. Jakób Bornshtein, spopularyzuje radjosluchaczom wstępne wiadomości o „powstawaniu smoły i o tem, co z niej otrzymujemy”.

Dnia 28 lipca, o godz. 18.40, nadany zostanie przez radjostację warszawską odczyt sportowy p. t. „Dlaczego lekkoatletykę nazywamy królową sportów”. Mówić będzie p. Edward Górka.

Dnia 29 lipca, o godz. 16.40, p. Antoni Bohdziewicz, zastanowi się nad „polskim bezrobociem we Francji”. Tegoż dnia o godz. 18.00 transmitowany będzie ze Lwowa odczyt dr. Józefa Skoczka, który przypomni w słowach żywych i barwnych, dzieje miłości i małżeństwa w dawnych wiekach.

Dnia 30 lipca, o godz. 18.00 rozgłoszenie radjowe transmitują z Wilna odczyt dr. Walerjana Charkiewicza p. t. „Polacy, wyznawcy Mahometa”. W prelekcji tej omówi dr. Charkiewicz genezę i rolę historyczną licznych rodów szlacheckich których protoplastami bywali przeważnie tatarzy, a które po dziś dzień, acz zupełnie spolonizowane, zachowują tradycje islamizmu.

Feljetony radjowe.

Dnia 25 lipca, o godz. 22.15, p. Janina Warnecka mówić będzie przed mikrofonem warszawskim w feljtonie p. t. „Książę Reichstadtu”. W krótkim tym rysie charakterystycznym, przewina się przed radjosluchaczami smętne dzieje „Orlątka”, syna Korsykanina i Austriaczki, uwielbianego króla Rzymu, potem Napoleona II Bonaparte, Cesarza Francuzów, który w 21 roku życia umiera jako Franciszek Reichstadt, skromny książę austriacki.

Dnia 26 lipca, o godz. 20.45, p. Janusz Stępowski, wygłosi w radio feljton p. t. „Zmysł morski a poezja”, w którym, zdaniem autora zmysł morski dojrzał w społeczeństwie naszym już tak głęboko, że każdy z nas wielbiąc Bałtyk nie tylko patrzy nań oczami artysty, ale i Polaka, rozumiejącego doniosłość przy należności obszarów wód bałtyckich do Polski.

POZNAJ SWÓJ LOS ŻYCIA

Zamiejscowym próbną analizę-horoskop wysyła bezpłatnie, opracowaną przez słynnego MEDIUM wraz z pouczalną broszurą z której każdy łatwo nauczy się odczytywać sobie lub zainteresowanym wszelkie zagadnienia życiowe każdego człowieka i jego przeznaczenie.

Napisać imię, rok i datę urodzenia. Na kosztą przesyłki zł. 1 (znakami pocztowymi) załączyć Adres: Maria Bicz, Warszawa, ul. Koszykowa 28, m. 34.

50—1

NOWY KODEKS KARNY

wchodzi w życie z dniem 1-go września.— Nie wolno nawoływać do wojny zaczepnej.— Za zarażenie chorobą weneryczną—3 lata więzienia.—Zboczenia seksualne nie są karalne.

Sztuczne spędzenie płodu nie jest przestępstwem.

W dniu 11 lipca r. b. podpisane zostały przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej trzy rozporządzenia: pierwsze z nich zawiera nowy kodeks karny, drugie — prawo o wykroczeniach, trzecie — przepisy o wprowadzeniu kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Z uwagi, na to, iż kodeks karny, opracowany przez polską komisję kodyfikacyjną, wprowadza jednolitość procedury we wszystkich trzech dzielnicach kraju, gdyż z chwilą wejścia w życie tego kodeksu, to jest od pierwszego września r. b., nastąpi jednocześnie zawieszenie dawnych zasadniczych różnic między każdym z obowiązujących dotychczas kodeksów państw zaborczych a nowym polskim kodeksem karnym, podajemy niektóre ciekawe zmiany, jakie nowy kodeks wprowadza.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć że komisja kodyfikacyjna posilkowała się przy zestawianiu paragrafów nowego kodeksu — ostatnim kodeksem karnym rosyjskim z r. 1903, jak wiadomo bowiem — kodeks ten, jakkolwiek opracowany pod rządami absolutnego monarchy, odznacza się jednak dużym liberalizmem. Niektóre nawet artykuły tego kodeksu, jak n. p. 292 do 309, 318 do 324, 348 do 353, 624 do 627, 630 do 634 K. K. zostały wprowadzone do nowego kodeksu karnego.

Do nowego kodeksu wprowadzono również dwa paragrafy austriackiej ustawy karnej z r. 1852, mianowicie § 486 b, i 486 c, oraz §§ 296 i 298 kodeksu karnego niemieckiego, z r. 1871. Podkreślić jednak trzeba, iż przy wprowadzeniu wspomnianych artykułów kodeksów państw zaborczych sankcje karne, przewidziane w tych artykułach, zostały zmienione, zgodnie z duchem całości polskiego kodeksu karnego.

Nowy polski kodeks karny odznacza się jasnością i zwięzłością stylu, zastosowaniem najnowszych poglądów nauki prawa karnego, oraz wielką rozpiętością granic wymiaru poszczególnych rodzajów kary.

Dwa rodzaje kar.

Nowy kodeks karny zna dwa rodzaje kar: zasadnicze i dodatkowe.

Karami zasadniczymi są: 1) kara śmierci, 2) więzienie dożywotnie, lub od 6 miesięcy do lat 15, 3) areszt od jednego tygodnia do 5 lat, (w prawie o wykroczeniach — od jednego dnia do trzech miesięcy), 4) grzywna od 5 zł. do 200.000, (w prawie o wykroczeniach — od 1 zł. do 3.000 zł.).

Dotychczasowe pojęcia: ciężkiego więzienia zamiast dom poprawy, oraz twierdzy, nieznane są nowemu kodeksowi.

W razie nieściągalności grzywny sąd nakazuje wykonywanie pracy bądź na wolności, bądź też w domu pracy przymusowej.

Gdyby wykonywanie pracy przez skazanego było niemożliwe, lub gdyby skazany uporczywie się wzdragał wykonywać pracę, sąd zamienia grzywnę na areszt.

Jeżeli przestępstwo popełniono z chęci zysku, sąd obok kary pozbawienia wolności stosuje grzywnę.

Do kar dodatkowych należą: a) utrata praw publicznych, b) utrata obywatelskich praw honorowych, c) utrata praw wykonywania zawodu, d) utrata praw rodzicielskich lub opiekuńczych, e) przepadek (konfiskata) przedmiotów majątkowych i narzędzi, pochodzących z przestępstwa, lub służących do dokonania przestępstwa, f) ogłoszenie wyroku w pismach, jeżeli przestępstwo popełnione zostało drukiem.

Niezależnie od kar zasadniczych i dodatkowych — kodeks wprowadza środki zabezpieczające, polegające na: umieszczeniu w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych w razie niedowiedzialności sprawcy czynu, b) u-

mieszczeniu po odbyciu kary w zakładzie leczniczym na przeciąg dwóch lat, jeżeli czyn przestępczy pozostaje w związku z nadużyciem napojów woskokowych lub innych środków odurzających, c) umieszczeniu w domu pracy przymusowej na przeciąg lat pięciu, jeżeli czyn przestępny pozostaje w związku ze wstąpieniem do pracy, d) umieszczeniu w zakładzie dla niepoprawnych na przeciąg co najmniej lat pięciu, jeżeli u przestępcy stwierdzono trzykrotny powrót do przestępstwa, lub niewykonanie do przestępstwa.

Środki zabezpieczające nie są „sui generis“ karą, lecz są wyrazem postulatów zabezpieczenia społeczeństwa przed przestępcą lub człowiekiem, mogącym przynieść społeczeństwu szkodę.

W stosunku do nieletnich do lat trzynastu lub od trzynastu do siedemnastu, którzy działali bez świadomości czynu, nowy kodeks przewiduje środki wychowawcze, a mianowicie: a) upomnienie, b) oddanie pod dozór odpowiedzialny rodzicom, opiekunom, lub specjalnie ustanowionemu kuratorowi, c) umieszczenie w zakładzie wychowawczym.

Jeżeli nieletni od lat trzynastu do siedemnastu działał z rozezaniem, sąd skazuje go na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Względem osoby, co do której przypuszczają należy, że pomimo niewykonania kary nie popełni nowego przestępstwa, sąd może zawleść wykonanie kary pozbawienia wolności, nieprzeszłej dwóch lat, na czas od dwóch do pięciu lat. Zawieszenie wykonania kary możliwe jest wówczas tylko, gdy skazany po odbyciu uprzedniej kary lub zwolnieniu z zakładu zabezpieczającego, nie popełni w ciągu pięciu lat nowego przestępstwa z tych samych pobudek lub należącego do tego samego rodzaju.

W myśl więc nowego kodeksu z dobrodziejstwa zawieszenia wykonania kary może korzystać i osoba już uprzednio przez sąd skazana, podczas gdy w myśl art. 19 i 20 obowiązujących jeszcze przepisów przechodnich do kodeksu karnego z r. 1903, z dobrodziejstwa tego mogły jedynie korzystać osoby sądownie niekarane.

Przestępstwa zagrożone karą śmierci (przez powieszenie) lub więzienia powyżej lat 5 są zbrodniami; więzieniem — do lat pięciu, aresztem od 3 miesięcy do lat 5, lub grzywną od 3.000 do 200.000 zł. występami; aresztem od jednego dnia do 3 miesięcy, lub grzyw-

A możeby tak w Łodzi...

Gdzie odbędzie się następna wystawa krajowa.

(i) Powszechna wystawa krajowa, która urządzona była przed 3 laty w Poznaniu, miała zapoczątkować cykl wielkich wystaw polskich, urządzanych co 10 lat. Tak wielkie przerwy były zrozumiałe, gdy przypomni sobie, jak długo trwały przygotowania do P. W.K., roboty przy budowie pawilonów, hal i t. d.

Przypuszczano wówczas, że następna wystawa odbędzie się w Warszawie. Ze względu bowiem na popularność samej idei wystaw powszechnych, chodziło o to, by za każdym razem odbywały się one w innych miastach.

W roku bieżącym miał się już zawiązać komitet wystawowy i miano przystąpić do pracy, związanej z organizacją tego potężnego przedsięwzięcia.

Tymczasem, jak donosi prasa warszawska, projekt urządzania wystawy w Warszawie upadł, z tego względu, iż organizatorzy chcieliby raczej, aby odbyła się ona na prowincji. I oto teraz wyłoniło się pytanie, w jakim mieście należy tę wystawę urządzić. Wymieniano wskazywano po kolei. A rzecz charakterystycz-

na od 1 zł. do 3.000 zł. wykroczeniami. Kodeks karny traktuje jedynie o zbrodniach i występach.

Kto zabija człowieka.

W części ogólnej w rozdziale czwartym, traktującym o ucześnictwie, kodeks karny określa ściśle udział podżegacza, oraz pomocnika, wprowadzając odpowiedzialność tych osób, nawet w wypadkach niedokonania przestępstwa przez sprawcę.

Podczas, gdy kodeks karny z r. 1903 zna cały szereg wypadków kwalifikowanego zabójstwa (art. 454, 455 p. 1-13, 456), nowy kodeks karny ujmuje zabójstwo takie nader krótko: art. 225, p. 1 brzmi:

„Kto zabija człowieka podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5, lub dożywotniej, albo karze śmierci.“

Za zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia grozi kara więzienia od 6 miesięcy do 10 lat.

Pozatem w części szczególnej kodeks karny wprowadza cały szereg zmian, wzmieniając przestępstwa obce dotychczasowym kodeksom.

Tak więc art. 113 brzmi:

„KTO PUBLICZNIE NAWOŁUJE DO WOJNY ZACZEPNEJ, PODLEGA KARZE WIEZIENIA DO LAT PIĘCIU.“

Jest to jeden z licznych dowodów pokojowego nastawienia polityki naszego państwa.

Art. 240, 241 i 245 zasługują również na szczególną uwagę ze względu na wyrażoną w nich troskę o zdrowie obywatela.

Pierwszy z wymienionych artykułów przewiduje, iż każdy, kto bierze udział w zbiorowej bójkce lub pobiciu człowieka, jeśli stąd wyniła śmierć lub ciężkie a nawet mniej ciężkie uszkodzenie ciała skazany zostanie na więzienie do lat 5. W myśl art. 241 każdy, kto bierze udział w bójkce, używając noża, lub innego niebezpiecznego narzędzia, nawet bez szkody niczyjej, skazany zostanie na więzienie do lat dwóch.

W obronie moralności.

Szczególnie znamienny jest artykuł 245, który mówi, każdy, kto będąc chorym wenerycznie, naraża inną osobę na zarażenie tą chorobą, podlega karze więzienia do lat trzech, lub aresztu do lat trzech.

Jeżeli sprawcą jest jedno z małżonków wobec drugiego — ściganie prze-

stępca następuje tylko w wypadku zło-

żenia wniosku przez pokrzywdzonego. Dążąc do wyeliminowania okrucieństwa z życia rodzinnego kodeks w art. 246 przewiduje karę więzienia do lat 5-ciu w wypadkach: znęcania się fizycznego lub moralnego nad osobą, pozostającą w stałym lub przejściowym stosunku zależności, osobą do lat 17, lub osobą starszą lecz bezradną.

Niezwykle znamienny i surowy zarazem jest art. 243 który mówi, iż każdy, kto porzuca w położeniu groźącym bezpośredniem niebezpieczeństwem dla życia osobę, względem której ma obowiązek troszczenia się lub nadzoru, podlega karze więzienia do lat pięciu. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie — podlega karze aresztu do roku.

Przedłużeniem tego artykułu jest art. 247, który przewiduje karę więzienia do lat trzech, lub karę aresztu na ten sam okres czasu za nieudzielenie pomocy człowiekowi, znajdującemu się w położeniu, groźącym bezpośredniem niebezpieczeństwem, mogąc to uczynić bez narażenia siebie lub osób bliskich na niebezpieczeństwo osobiste.

W art. 145 przewidziana jest kara aresztu lub grzywny temu, kto zataja dowody niewinności osoby podejrzanego o czyn karny.

Kodeks więc nie tylko karze przestępstwa, lecz z drugiej strony w myśl wymogów K. P. K. stoi na stanowisku prawdy materialnej.

Jak widać z art. 207 — NOWY KODEKS NIE ZALICZA PEDESTRASTJI DO PRZESTĘPSTW.

Obcowanie płciowe z osobą płci tej samej podlega karze tylko wtedy, gdy następuje ono z chęci zysku.

Nader znamienny jest przepis art. 233, który mówi, iż

iz niema przestępstwa spędzenia płodu.

jeśli zabieg dokonany był przez lekarza i przetem: a) był konieczny dla zdrowia kobiety ciężarnej, lub b) ciąża była wynikiem przestępstwa, określonych w artykułach 203, 204, 205 lub 206 (obcowanie z nieletnią poniżej lat 15, zgwałcenie, nadużycie zaufania, kazirodztwo).

Zupełnie nowy jest również przepis art. 52 prawa o wykroczeniach, który brzmi:

„Kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie ją wblad wprowadza, lub w inny złośliwy sposób niepokoi, podlega karze do 2 tygodni lub grzywny do 500 złotych.“

Prawo o wykroczeniach wchodzi w zakres działania ustawodawstwa socjalnego, grożąc karą aresztu do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 zł. pracodawcy, który złośliwie albo przez lekceważenie swych obowiązków wstrzymuje w całości lub częściowo należne pracownikowi wynagrodzenie, lub wysokość jego bezprawnie obniża, albo zmusza pracownika do przyjęcia zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenie w innej postaci.

W związku ze zmianą granic kar pozbawienia wolności przepisy, wprowadzające kodeks karny, przewidują zmianę szeregu ustaw obowiązujących. W myśl tych przepisów sądy grodzkie rozpoznają sprawy o kradzieże, paserstwa, przywłaszczenia i oszustwa, o ile wartość mienia nie przenosi tysiąca złotych.

Za przestępstwa te grozi kara pozbawienia wolności do lat pięciu.

Kompetencje sądu grodzkiego zostały rozszerzone zarówno pod względem wysokości szkody, jak i pod względem wymiaru kary.

Jakkolwiek nowy kodeks jest znacznie humanitarniejszy od dotychczas obowiązujących kodeksów, to jednak sankcje karne tego kodeksu są znacznie naogół surowsze od sankcyj dotychczasowych, jeżeli chodzi o górny zakres wymiaru kary.

Nieście pomoc najbardziej potrzebującym



Przed sezonem jesiennym.

Biała kokarda na ciemnej sukni. — Aksamitny kapelusz i strusie pióra. — Bucik musi być wygodny i praktyczny.

(i) Letnie miesiące, tak zwany sezon ogórkowy cechuje ogólny zastój. Gorąco miasto się wyludnia, wszyscy wyjeżdżają na wakacje, o interesach nikt nie chce słyszeć, wszystkie projekty odkładane są na później.

A moda? Moda nigdy nie odpoczywa nigdy nie jest na wakacjach. Wakacje to dla niej również pracowity okres czasu, może nawet pracowitszy, gdyż panie, mniej zajęte pracą, albo życiem towarzyskim, z większą jeszcze uwagą śledzą bieg mody.

— Co nam przyniósł dzień dzisiejszy? myśli każda z pań, z zainteresowaniem otwierając nowy żurnal mód, przychodzący regularnie każdego tygodnia, lub też czytając artykuł o modzie. Cóżby to

Powraca wreszcie moda z przed 50 lat, a przynajmniej powracają jej niektóre fantazje i ozdoby, cenione przez elegatki z roku 1880. Zauważono już ukazanie się bardzo efektownych i dawno zapomnianych boa z piór.

Sądzić należy, że panie z zadowoleniem przyjmą powrót tych lekkich piórek i puchów, otaczających pieściolliwie twarz i szyję i liściowicie zakrywających jakiś przyrodzony defekt, albo złośliwe dzieło czasu: podwójny podbródek zniszczoną szyję lub zbyt widoczne „solniczki”.

Wspomnieć jeszcze należy o pewnej, bardzo oryginalnej, jak na sezon letni, ozdobie — o futrzanych zarekawkach. O, kokieterjo kobieca, gdzie jest twój kres?

Sensacyjnym połączeniem, zupełnie niespodzianiem w lecie, jest połączenie lekkich bawełnianych materiałów z aksamitkami. Drugą sensacją jest aksamitny kapelusz, rywalizujący z kapeluszem słomkowym lub z włosia.

Szczególnie aksamitne kapelusze ukazują się ostatnio coraz częściej. Najchętniej przybierane są one ładnym wiązaniem z wstążki. Aksamitny wyrób, tak zwany „panne”, gładki, błyszczący, nadaje się znakomicie na kapelusze i stanowi bardzo „twarzowe” tło. Kapelusze z „panne” odznaczają się przy tem lekkością, bardzo pożądaną w lecie.

Wieczorowe suknie z płótna, z organ-di białego lub wzorzystego, przyozdobione są pelerynką „cape” aksamitną, skrzyżowaną z przodu i której końce wiążą się z tyłu.



było, gdyby panie, zniechęcone, odkładały żurnal lub gazetę, mówiąc rozszalonym głosem: „Ciagle to samo?” Tak, moda nie może próżnować i zawsze musi przynosić coś nowego.

Wielkie zmiany, istna rewolucja w modzie, dokonują się na początku każdego z głównych sezonów, praca ewolucyjna zaś, polegająca na drobnych zmianach, fantazyjnych dodatkach i szczegółach, przekształcaniu detali, trwa nieustannie, nie słabnie ani na chwilę i doprowadza stopniowo do tej radykalnej zmiany, owej rewolucji, którą rozpocznie się następny sezon.

A więc i tym razem nowy tydzień przynosi nam nowości. — Na pierwszy ogień idą nowe ozdoby.

Zupełnie nowa ozdoba, pomysł ostatnich dni — to biała kokarda lub węzeł do ciemnej sukni, granatowej lub czarnej. Panie, mające wełniane, jedwabne i atlasowe suknie, których wygląd już im się sprzykrzył, mogą je obecnie odświeżyć i zmodernizować zupełnie łatwym i bezbolesnym dla kieszeni sposobem. Należy tylko przypiąć białą kokardę czy węzeł u boku, albo na ramieniu, przy dekolcie albo jako zakończenie kołnierza — i suknia nabiera cech „moderne”.

Do sukien wełnianych używa się białej, bawełnianej piki. Do toalety jedwabnej węzeł jest z piki jedwabnej, a do sukni atlasowej, najładniej wygląda węzeł z gofrowanego organ-di. Jeżeli nie mamy takiego organ-di, możemy zrobić małe, drobne zakładeczki przy związaniu węzła, rozchodzące się naksztalt promieni. Taka ozdoba jest łatwa do wykonania i nadzwyczajnie efektowna.



Kiedy oglądamy dawne obrazy, uderzają nas stroje, które malarz wiernie odtworzył, zachowując nietylko ich linie ale barwy i odcienie. Te stroje najczęściej nie podobają się nam. Mówimy przy tem: „Jakie to szczęście, że żyjemy w epoce innej mody”.

Nie wiem, co pomyślą za pięćdziesiąt lat elegatki, oglądając nasze mody w kinie lub na obrazach i jak im się podobać będzie elegatka, ubrana według ostatniej mody letniej 1932.

Ujrzą bowiem szczupłą, giętką sylwetkę kobiecą, przybraną w białą batystową suknię, ujętą aksamitnym paskiem kolorowym, z którym harmonizuje duży, aksamitny kapelusz w tym samym tonie. Takieże barwy są rękawiczki, buciki i torebka.

Jeśli chodzi o buciki, zdradzają one sportowe upodobanie współczesnej kobiety. Zdradzają zamiłowanie do długich

spacerów. Żeby być, względnie pozostać szczupłą, kobiety muszą używać dużo ładu. Stąd wynika moda wygodnych bucików o niskim obcasie.

Z rana, panie używają bucików „petit Richelieu”, płaskich, w południowych godzinach w lecie, białych pantofelków, ozdobionych czarnymi lakierowanymi paseczkami o średnim korku, do wieczorowych toalet noszą czarne pantofelki atlasowe albo z crepe de chine, na wysokich korkach. Do sukni ze złotej lamy nosi się pantofelki z pozłacanej skórki, a nigdy z lamy.

A ostatnie nowinki?

Najnowsze kapelusze mają główkę z aksamitu, rondo ze słomy. Rondo jest szerokie, jak w kapeluszach, zwanych „capeline”.

Coraz więcej robi się efektów krzyżowania stanika z przodu. Wobec mody materiałów prążkowanych, pozwala na

gdyby pelerynkami, których wydłużone końce dochodzą do paska.

Szaliki i trójkątne chusteczki jedwabne w różnobarwne desenie, używane są do sukienek płóciennych lub wełnianych gładkich.



to układanie w jednej i tej samej sukni materiału w trzech kierunkach: ukosnym, poprzecznym i pionowym.

*Tajemnica
czystej
zdrowej
cery..?
niezrównane*

**MYDŁO
HERBA**

Do nabycia już od zł. 0,90.

Wielkie elegatki do balowych toalet używają nie aksamitnych żakietów i pelerynek, ale futrzanych, z gronostajów. O ile zaś noszą aksamitne, ozdabiają je czarnymi lisami.

Elegancka pani, musi mieć i elegancję odczucie. A w pierwszym rzędzie, chce pomyśleć o swych dzieciach, w towarzystwie których ukazują się tak często. Nie można pozwolić na to, by dziecko było ubrane nieładnie, niemodnie i niegustownie. I dlatego dbała mamusia przegląda z zainteresowaniem tę część żurnalu, która mówi o ubrankach i sukienkach dziecięcych.



Do sukienek w grochy, używa się żakietów z piki, w tym samym tonie, co kapelusz, który jest również zrobiony z piki.

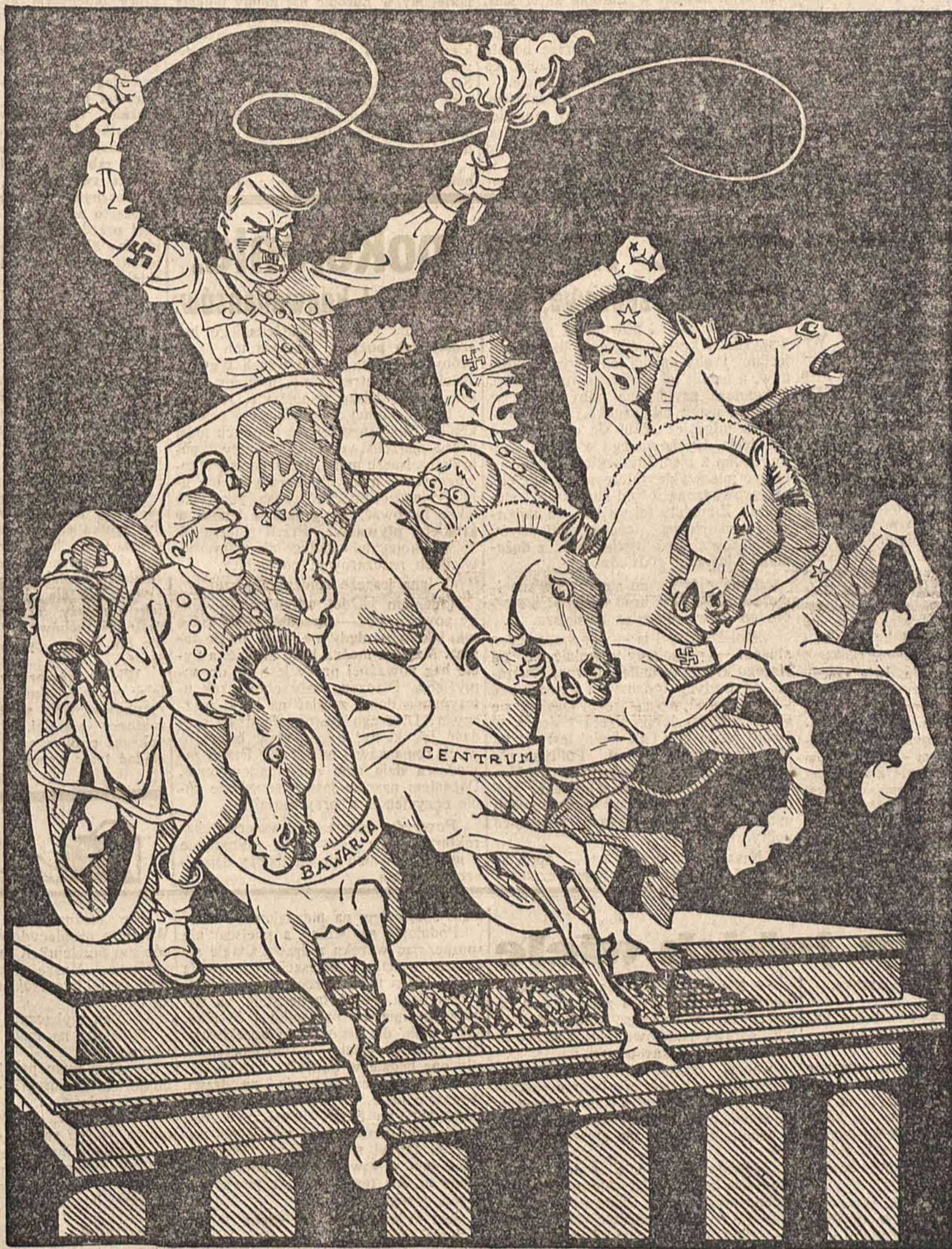
Staniki ozdabiane są na plecach jak-

Pragniemy jej pomóc i oto dajemy dziś tak dużo modeli, że wybór nie będzie trudny. Wszystko zależy tylko od indywidualnego gustu mamusi.

Irene.

Brandenburger „Tor”

(Wiersz o waleczności i odwadze)



Podniósł mocarstwo Hitler ręką
I ostrym batem ciął naokół,
Aby rumaki wspiąć do skoku,
Na Brandenburskiej tkwiącej bramie.

Huknęła kopyt kanonada,
A dźwięk podobny był piorunom...
Konie przysiadły już na zadach...
— Runął...

W. Drozdowski.

Sztuka teatralna w Japonii.

Słowo jest środkiem pomocniczym. — Teatr japoński oparty jest na mimice i gestach. — Aktorzy nie powtarzają tekstu, lecz improwizują, zgodnie z intencją autora.

Idealny realizm jest celem sztuki japońskiej.

(r) Utarło się przekonanie, że wszystko, co pochodzi z Azji, musi być conajmniej o „całe niebo” mniej warte od europejskiego. Europa jest bardzo dumna ze swej kultury i uważa, że pod tym względem nie dała i nie da się nikomu wyprzedzić. A idąc po linii tego rozumowania, zupełnie zresztą błędnego, zamyka oczy na swe strupieszności, które pozostały daleko w tyle za postępem nowoczesnej kultury.

Uparcie kultywuje się u nas niektóre przejawy życia intelektualnego, nie chcąc słyszeć nawet o możliwościach zupełnie nowych idei i kierunków, jeśli pochodzą one z tych części świata, które przywykliśmy uważać za stojące na niższym poziomie.

Uznaliśmy już przewagę Ameryki, jeśli chodzi o zdobycze techniki. Ale zdobycze kultury — nie, pod tym względem nikt nam nie dorównał.

Bawiłem niedawno w Japonii. Widziałem teatr japoński. I przyznać muszę, że teatr ten otworzył mi oczy. Widziałem go takim, jakim jest w istocie — idealnym, niezastąpionym wyrazem sztuki dramatycznej, zjawiskiem tak czystym i doskonałym pod względem tej sztuki, że wydaje mi się, że można równać z nim, co do tej doskonałości, tylko klasyczne dzieła sztuki greckiej.

To, co u nas znajduje się za ledwie w powijakach — to w Japonii dojrzało już całkowicie. To, do czego dążymy, walcząc uparcie z szablonem w teatrze, w Japonii już zostało osiągnięte.

Sztuka sceniczna stoi tam na poziomie, na jakim, wątpię czy stanie w Europie za lat 50. A teatr japoński daje swym widzom to, o co tak walczą najwięksi reżyserzy współcześni, daje im nie sztukę słowa, lecz sztukę mimiki i życia.

Teatr japoński posiada dwie rzeczy w najwyższym swym wyrazie: **prawdę i piękno**. Daje, najdoskonalszy w swym wyrazie, idealny realizm. Rządzi się bowiem zgoła odrębną zasadą sztuki. Literatura jest w nim niczem — wszystkim jest sztuka odtwórcza. Literatura nie jest treścią, jak w teatrze europejskim, jest tylko tłem, podkładem, na którym kwitają momenty odtwarzania. Jest to sztuka mimiczna, doprowadzona do idealu.

W Europie gest jest uzupełnieniem

słowa. W Japonii słowo jest uzupełnieniem gestu. W Europie, aktor powtarza słowa autora. W Japonii aktor odtwarza myśl autora. W Europie aktor musi wypowiedzieć słowo „gorąco”, by widz je zrozumiał. W Japonii, aktor nigdy nie wypowie tego słowa, ale przez bogatą skalę mimiki, każdy widz odczuje, co przeżywa aktor w danym momencie.

Aktor japoński jest improwizatorem. Nie chodzi o to bynajmniej, by zapamiętał dokładnie słowa sztuki, którą gra. Chodzi o to, by zrozumiał ideę przewodnią tej sztuki. A trzeba wiedzieć, że w Japonii jest rzeczą niemożliwą rozpo-

znąć nauką aktorstwa na scenie: aktor japoński musi przejść, jeśli chce się poświęcić temu zawodowi, taką szkołę, o jakiej my w Europie nie mamy pojęcia.

Całe lata ćwiczy się w specjalnej szkole. Staje się doskonałym gimnastykiem, zarówno pod względem ruchu, gestu, dźwięku, słowa, a nawet uczuć. — Staje się doskonałym i czujnym wyrazem najsłabszych uczuć i gdy wkroczy na scenę, zaczyna żyć, działać i czuć nie jak aktor, w którym drga człowiek, lecz jak człowiek, w którym żyje aktor.

Wie npr., że ma odegrać scenę zabójstwa. Nie obchodzi go poszczególne

słowa tekstu. Rozumie sytuację ogólną i psychologiczną. Od chwili wkroczenia na scenę, owiewa go ów duch sztuki, który najlepszym aktorom europejskim jest znany tylko w okrucie, wciąż mącony przymusowością tekstu i narzuconą regułą psychologiczną. Widziałem taką scenę zabójstwa na deskach teatru japońskiego. Tam aktor scenę tę improwizował uczuciowo, przeżywał ją faktycznie. Od rzeczywistości oddzielony był tylko drobną pajęczynką świadomości i dalekiej przytomności. Przeżywał scenę zabójstwa każdym nerwem, każdą tkanką swej istoty. Nie było mowy o niezręcznym i nieestetycznym ruchu, jaki często widzimy na scenie europejskiej. Stał przede mną prawdziwy zabójca — idealny aktor. A nie był to bynajmniej jeden z wielkich tytanów sceny japońskiej.

I stąd właśnie ukazywał aktor widzom owe cudowne zjawy, psychologiczne i fizjologiczne nieosiągalne na żadnej scenie europejskiej: **zupełne błędniecie w chwili śmierci, całkowity odpływ krwi od twarzy, gęste krople potu na czole**. Cała gama drgnień, ruchów i gestów, których raz jeszcze podkreślam, nie powtórzy żadna szkoła europejska. Te tony i dźwięki, to żywa skarbnica najdroższych pereł, wyrwanych z łoża najwyższych uczuć.

Czy tak zagra kiedyś aktor europejski? Czy takie sceny pokaże nam kiedyś sztuka europejska? Upłynie jeszcze wiele, wiele lat, nim zdołamy otrząsnąć się z niewolnictwa tekstów. Nie zrozumiemy, że tekst przeznaczony jest dla aktora, nie dla publiczności, że z tego tekstu należy stworzyć improwizację gestów i ruchów, by widz miał na scenie nie kopię życia, lecz prawdziwe życie.

Wielcy reżyserzy współcześni pracują w tym kierunku. Ale aktorzy boją się ryzykować. Boją się też ryzykować dyrektorzy teatralni. I dlatego nie chcą pokazać publiczności, jak powinien wyglądać teatr współczesny.

Aleksy Granowsky.

Idzie nowe pokolenie.

Trzeźwe, rzeczowe, bez obłudy i konwenansów.

(r) Wojenna i powojenna młodzież wszystkich krajów odbiegła daleko pojęciami i obyczajami od swych rodziców, a nawet od starszego rodzeństwa. Przemiana psychiczna odbywa się w dalszym ciągu tak szybko, że już dzisiejsza młodzież różni się znacznie od pokolenia, wychowanego w czasie wojny. Jedno z pism literackich drukuje obecnie niezwykle interesującą ankietę, przeprowadzoną wśród studentów i studentek. Z ankiety tej wynika, że najbardziej znaną cechą młodzieży współczesnej, jest **rozbieżność z dążeniami i ideałami rodziców**.

„Brac z życia, co się da, ale zupełnie co innego, niż brali nasi rodzice”, — oto co mówi młodzież dzisiejsza.

„Moi koledzy i ja — opowiada jeden student — pragniemy uwolnić się od starego kramu formułek dawnej generacji, od tradycji rodzinnej i zawodowej. Chcemy mieć wolną drogę. Dusimy się w dzisiejszym życiu. Precz z domu, w świat! Może tam nie lepiej jest niż tu, ale przynajmniej inaczej. **Polityka nie interesuje nas pod żadnym względem**. Stosunki są zbyt skomplikowane. My, francuscy studenci, nigdy w rozmowach między sobą nie poruszamy zagadnień politycznych”.

„Nasze matki uczyły nas — opowiada jakaś studentka — że najniebezpiecz-

niejszy dla związku małżeńskiego jest szósty rok pożycia. Dla nas ten okres próby ogranicza się do trzech tygodni. Jeżeli go przetrzymamy, możemy zgodzić się na dalsze współżycie. Jeśli nie — to bez żadnej obłudy niechaj nastąpi koniec. Nasz stosunek do młodych ludzi przed małżeństwem jest czysty i poprawny. Nasze matki, znajdując się w towarzystwie młodych mężczyzn, nie umiały inaczej spędzać czasu, jak tylko lekko flirtować. **My gramy w tenisa, w krikietu, pływamy**. Przed ślubem jesteśmy kolegami i dlatego nie mamy tak wielkich rozczarowań po ślubie”.

A inna jeszcze studentka pisze:

„**Ideałem każdej współczesnej panny powinno być — urządzić sobie życie tak, jakgdyby nigdy nie miały wyjść za mąż**. Majątek można jutro stracić, a życie bez poważnej pracy jest nie do pomyslenia. Dlaczego cały obowiązek utrzymania domu zwałac na barki mężczyzny? Dlaczego mamy cały dzień spędzać jak kukły, na czytaniu bulwarowych romansów i na flirtach? Praca zawodowa daje nam dużo zadowolenia. Dążeniem naszym jest zapewnienie sobie egzystencji w przyszłości”.

Powyższe zdania są niezmiernie charakterystyczne i świadczą wymownie o ustosunkowaniu się młodzieży dzisiejszej do życia.

CLAUDE ORVAL.

Tragedja, jakich wiele

Miejsce akcji: mała kawiarenka. Godzina: 10 wieczór.

Ilustracja muzyczna: 4-osobowa kapela, grająca rzewne tanga i sentymentalne walce.

Raz tygodniowo spędzałem wieczór w tej kawiarence. Tego dnia, gdy przychodziły świeże tygodniki. Było tu miło i zacisznie. Usuwałem się w kąt i czytałem przez kilka godzin, dopóki znak dawany przez właściciela, nie oznajmiał spóźnionym gościom, że już trzeba iść do domu.

Tego wieczora siedziałem, jak zwykle, pogrążony w czytaniu tygodników. Nagle zauważyłem przy sąsiednim stole jakąś niewiastę, która zwracała na siebie uwagę swym zachowaniem. Była młoda, dość ładna, przyzwoicie ubrana. Spoglądała bez przerwy w kierunku drzwi wejściowych. Później rzuciła okiem na zegarek. Później znów na drzwi. I tak bez przerwy. Nie czytała, mimo, że otwarta książka leżała obok na stoliku. Nie piła, choć pełna filiżanka kawy oddawna już postawiona była przed nią przez kelnera.

Każdorazowo, gdy otwierały się drzwi wejściowe, lekko rumieńce zabarwiała jej bladą twarz. Gasły natychmiast, gdy mogła już zauważyć wchodzącego.

— Niewątpliwie czeka na kogoś — pomyślałem sobie. — I z pewnością na mężczyznę. A nie ulega wątpliwości, że nie sprawy handlowe sprowadziły ją tu, do tej małej kawiarenki.

Kapela zagrała skoczny walc. Mimowoli rozjaśniły się twarze siedzących w kawiarence. Tylko tajemnicza niewiasta pozostała nieruchoma. Mam wrażenie, że nawet nie słyszała orkiestry.

Zdawało się, że wje, iż dalsze czekanie jest beznadziejne. Ale mimo to nie chciała zrezygnować. Niewątpliwie myślała o tysiącu możliwościach, które przeszkodziły „mu” przyjść na umówione spotkanie. Czy był to przyjaciel, czy kochanek? Czy to spotkanie miało być końcem czy początkiem?

Poruszyła się wreszcie niespokojnie na krześle. Przywołała kelnera i zapytała go czy w lokalu jest telefon. Machinalnie spojrzała w kierunku jego ręki, wskazującej budkę telefoniczną i natychmiast skierowała wzrok ku drzwiom. Nie mogła się zdecydować wstać od stolika i opuścić to miejsce, na którym tak długo siedziała, czekając.

Było mi istotnie nieprzyjemnie spoglądać na nią dłużej. Pogrążyłem się w czytaniu, ale już po chwili znów ukrad-

kłem spojrzałem na nieznaną.

Podniosła się wolno z miejsca, nie spuszczając wzroku z drzwi. Ciągle się jeszcze wahała. Wreszcie skierowała się do budki telefonicznej. Ale po chwili powróciła. Położyła na stole, na widocznym miejscu parasolkę i książkę. Jako znak, dla tego, kogo oczekiwała. Być może przyjdzie w tym momencie, gdy ona będzie w budce?

Jeszcze raz spogląda na drzwi. Wreszcie idzie. Z kolei ja zacząłem spoglądać na drzwi wejściowe, tak, jakgdybym otrzymał od niej jakieś polecenie. Drzwi się otwierają. Wchodzi jakaś pani w towarzystwie pana. Nie, to nie to. Ale teraz... Tak, z pewnością to ten, oczekiwany...

Jest to mężczyzna w wieku 35 lat. Wchodzi szybko, jak ktoś ogarnięty niepokojem. Jest krótkowidzem — można dostrzec odrazu, gdy mruży oczy, oglądając się dookoła. Ogląda się starannie. Widać, że szuka kogoś. Zbliża się do mego stolika, przechodzi obok stolika, przy którym siedziała przed chwilą nieznaną. Widocznie książka i parasolka nie nasuwają mu żadnych myśli. Raz jeszcze bada dokładnie wszystkie stoliki. I wolno kieruje się z powrotem do wyjścia.

Na miłość Boską. Nie dowie się nigdy, że czekała na niego tak długo nieznaną. Ona, gdy wróci z budki telefonicznej, nie dowie się nigdy, że przyszedł wreszcie ten, oczekiwany.

Nie można mu pozwolić odejść. Wstałem niezdecydowany. Ostatecznie, cóż mu powiem? A jeśli się mylę? Ale spróbuję. Muszę wtrącić się wbrew woli, do tej interesującej sprawy. Błędnie za nim:

— Pan wybacz... Spogląda na mnie lekko przestraszony.

— Czy mam przyjemność z panem doktorem Rosiusem? — pytam. — Oczekuję właśnie...

— Niestety. — Nieznajomy kiwa głową. — Nie nazywam się Rosius.

Spogląda na mnie jeszcze chwilę. A ja nie wiem co mu powiedzieć, w jaki sposób zatrzymać go jeszcze. Nieznajomy odwraca się i powoli wychodzi.

Nie zdążyły zamknąć się drzwi, gdy młoda kobieta wyszła z budki telefonicznej. Szybko zbliżyła się do swego stolika. Ma spuszczone głowę. Niewątpliwie płacze. Szybko kładzie monetę na stole i wychodzi.

★
Gdy następnego dnia rano przeglądałem gazetę, wskoczyłem jak oparzony z miejsca. Czytałem finał wczorajszej tragedji:

„W pobliżu kawiarni XYZ znaleziono wczoraj wieczorem młoda kobietę. Otruła się cjankiem potasu. Gdy ją znaleziono, nie żyła już”.

Tłum. Les.



M. ALDANOW.

KOBIETA-SZPIEG.

DZIEJE ZNAKOMITEJ TANCERKI, KTÓRA PRZEZ CAŁY CZAS WOJNY ŚWIATOWEJ BYŁA SZPIEGIEM NIEMIECKIM WE FRANCJI.

Jak „pracowała“ i zginęła Mata Hari.

(r) Legenda o Mata - Hari żyć będzie tak długo, jak długo żyć będą wspomnienia o wojnie światowej. Jest to bowiem jedna z najbardziej interesujących legend minionych lat zgrozy i rzezi wszechludzkiej. Wśród legjonu szpiegów Mata - Hari odegrała rolę wyjątkową. I jeśli zajmie się nią historyk — to w imię tych dziesiątków i setek tysięcy istnień ludzkich, które zginęły, dzięki tej właśnie kobiecie.

Wyjątkowe powodzenie Mata-Hari w Paryżu, gdzie zwykle tworzy się i umacnia artystyczna sława, zapewniło jej możliwość występów w całej Europie. Tańczyła ona w Wiedniu, Berlinie, Rzymie, Monte Carlo, zarabiając bardzo dużo. Bogata, beztróżka Europa przedwojenna wogóle opłacała swych artystów znacznie gorzej, aniżeli Europa dzisiejsza, Europa moratorów, spadających walut i długów wewnętrznych, przewyższających zdolności płatnicze ludności, ale mimo to Mata - Hari otrzymywała bardzo wysokie gaże. Za jeden występ płacono jej 200 złotych franków.

Wszystko za pieniądze.

A jednak Mata - Hari po uszy tkwiła w długach. W roku 1914, opuszczając Paryż, tancerka dosłownie uciekła przed swymi wierzycielami. Jeśli przytaczam ten szczegół, to jedynie dlatego, by tym sposobem rzucić promień światła na jej późniejsze prace w wywiadzie niemieckim. Niektórzy starają się ją upodobnić do tych ideowców — angiłków, którzy poświęcają się służbie w „Intelligence Service“. Odnoszę jednak wrażenie, że niemały wpływ na wstąpienie przez nią do wywiadu niemieckiego odgrywały, mimo wszystko, pieniądze.

Mata - Hari była namiętym graczem w karty. Przegrywała bajońskie sumy. Doktor Bizarre, lekarz paryskiej prefektury policji, pisze w swych pamiętnikach, że pewnego dnia, wykonując swe zawodowe czynności, spotkał w jednym z najelegantszych domów schadzek Matę - Hari. Ten fakt pozwala wnioskować, jak dalece pragnęła ona pieniędzy, skoro nie zawahała się, mimo swego bajecznego powodzenia na scenie i bogatych darów swych adoratorów, zostać tajną pensjonarką domu schadzek.

Historyk niemiecki, Heiman, twierdzi z całą stanowczością, że wszystko co uczyniła Mata - Hari w czasie wojny, wypływało u niej z głębokiego uczucia patriotyzmu. Ale fakty temu przeczą. Nie ulega też wątpliwości, że sama romantyka szpiegowska odegrała niemałą rolę w życiu tej kobiety. Mata - Hari żyła nerwami, wrażeniami, fantazją — jakgdyby kreśliła swój własny, biograficzny film brukowy. Miała ona też bogatą fantazję kinową: „córka króla Edwarda VII i hinduskiej księżniczki“, „księżna von Zelle“, „hawańska lwa wielkoświatowa“, „lady MacLeod“, „kapłanka boga Szivy“.

Faktem jest, że było niemało okoliczności, tworzących ten kłębek, który zadusił Matę - Hari. I faktem jest, że wstąpiła ona na służbę wywiadu niemieckiego na długo przed wybuchem wojny światowej. Jako szpieg, nosiła ona nazwę „N 21“. A litery „N“ mieli tylko szpiegi z okresu przedwojennego.

Co uczyniła Mata-Hari dla Niemiec w czasie wojny? Lucietean twierdzi, że na skutek jej roboty 17 transportów wojskowych zostało zatopionych, a zginęło około 3 dywizji alianckich żołnierzy. To wszystko, co dotychczas wiadomo. Być może uczyniła ona więcej.

Ale te okoliczności tylko przypadkiem mogą wyjść na jaw.

Ten, którego kochała.

Wojna zastała Matę - Hari w Berlinie. W dniu wywołania wojny jaśniała ona obiad w restauracji z komendantem policji berlińskiej. Od tej chwili nikt jej nie widział, aż do roku 1915, gdy nagle zjawiła się we Francji, czarując wszystkich, jak przed wojną, swą niepospolitą sztuką tańca.

I w tym czasie w życiu jej nastąpił moment, który mógł zaważyć na dalszych jej losach. Mata - Hari, nigdy nie traktująca poważnie mężczyzn, prowadząca najbardziej wyuzdany tryb życia, nazywająca samą siebie Messaliną, zakochała się w oficerze rosyjskim. Była to rzeczywiście miłość wielka i szczerą. Tak wielką, że Mata - Hari w ostatnim swym liście, piśniami do niego na kilka godzin przed jej rozstrzelaniem, zwierza się, z wylewnym uczuciem, że gdyby on tylko chciał, gdyby poświęcił jej nieco więcej uwagi i dał odrobinę uczucia, opuściłaby wywiad niemiecki, by pracować dla tych, po których stronie stał jej ukochany.

Był to jedyny człowiek, którego kochała — oświadczyła Mata - Hari podczas rozprawy sądowej — i zarazem jedyny człowiek, który nie zwracał na mnie uwagi. Z miłości dla niego popełniłabym najbardziej szalonego czyn, z rozpaczy znalazłabym się tu, na ławie oskarżonych.

Wiele było prawdy w tych słowach — trudno dociec, tembardziej, że jeszcze nie jest dokładnie wyjaśniony jej stosunek do wywiadu niemieckiego, trudno powiedzieć z całą pewnością, że był to stosunek idealistyczny, czy też czysto materialny.

Pierwsze wieści o tem, że Mata - Hari jest agentką wywiadu niemieckiego, otrzymała angielska „Intelligence Service“. Najlepsi wywiadowcy otrzymali polecenie śledzenia jej w Paryżu. Cała jej korespondencja była rewidowana i przeglądana w francuskim kontrwywiadzie. I rzecz interesująca dla stwierdzenia jej wielkich zdolności szpiegowskich: w ciągu pół roku — tego okresu, w którym, jak stwierdzono, pracowała ona najintensywniej, nie znaleziono w jej listach niczego, co mogłoby naprowadzić na jakikolwiek ślad. Takie same rezultaty otrzymano przy badaniu francuskich oficerów, którzy w czasie wojny, byli krócej lub dłużej przyjaciółmi tancerki.

Mata - Hari uważała bardzo szybko, że znajduje się pod obserwacją kontrwywiadu. Ale, rzecz dziwna, nie zamiepokoiło jej to zupełnie. Lucietean opowiada, że spędziła ona wkrótce po dokonaniem przez siebie odkrycia noc w Biarritz w towarzystwie pewnego oficera francuskiego. Opuściła go nad ranem, gdy spał, a na nocnym stoliku pozostawiła mu kartkę tej treści:

— Teraz, mój kochany, możesz iść do drugiego oddziału i opowiedzieć wszystko, o czym z tobą rozmawiałam...

Rozmowa z szefem wywiadu.

W sierpniu 1916 roku Mata - Hari złożyła wizytę majorowi Ladout, komendantowi francuskiego kontrwywiadu. Kokieterycznie skarżyła się, że nie rozumie, dlaczego, stała się obiektem jakichkolwiek podejrzeń. Opowiadała, że jacyś ludzie ją śledzą, grzebią w jej walizkach. Wreszcie prosiła o wydanie jej przepustki do Vittel, znajdującego się w pasie przyfrontowym, gdzie zamierzała odbyć kurację. Major Ladout wydał jej taką przepustkę natychmiast.

W pobliżu Vittel w tym czasie utworzono obóz lotniczy, przeznaczony specjalnie do powietrznych wypadów na odcinki nieprzyjacielskie. Niemcy wyjątkowo interesowali się tym obozem, a o tem zainteresowaniu doskonale wiedział wywiad francuski. Ladout był przekonany, że Mata - Hari zamierza pojechać do Vittel specjalnie celem zbadań urządzeń obozu i dlatego z taką gotowością wydał jej przepustkę, w mniemaniu, że zdoła ją przychylić na gorącym uczynku. A tymczasem Mata - Hari pokazała, że jest doprawdy renjanym szpiegiem. Wyjechała do Vittel nie w sprawach obozu — dla tego celu był odkomenderowany ktoś inny — lecz właśnie po to, by uchylić od siebie wszelkie podejrzenia przez swe nienaganne prowadzenie się. I jej prowadzenie się było istotnie nienaganne. Po miesięcznym pobycie w Vittel wróciła ona do Paryża i znów złożyła wizytę majorowi Ladout.

Rozmowa, którą tym razem prowadziła z komendantem kontrwywiadu, była niezwykle interesująca.

— Przyszłam do pana, ponieważ potrzebne mi są pieniądze — oświadczyła na wstępie.

— Kzeczywiście? Wiele? — zapytał Ladout.

— Miljon franków.

— Ależ my nie mamy takiej sumy. Niemcy daliby z pewnością pani te kwoty, gdyby udało się pani dostać do naszego sztabu generalnego — odparł żartobliwie Ladout.

— Nie, proszę pana, tego nie zrobię. Ale za milion franków mogę dostać się do niemieckiego sztabu generalnego — odparła również żartobliwie Mata - Hari.

— Pani chyba żartuje... A któż pania tam wprowadzi?

— Mój przwielec, główny dostawca armji niemieckiej U.

— Mata - Hari wygadała się — pisze w swych pamiętnikach Ladout. — Popelniła głupstwo, które ją zaprowadziło na ławę oskarżonych. Albowiem myśmy wiedzieli bardzo dobrze, że U., podający się za dostawcę, jest jednym z głównych agentów wywiadu niemieckiego, zajmujący się specjalnie werbunkiem szpiegów.

Dowód i aresztowanie.

Ladout wiedział już, jak postąpić. Umowa została zawarta. Mata - Hari zgodził się wstąpić na służbę wywiadu francuskiego i pojechać początkowo do Hiszpanji, a później do Belgji. Plan szefa wywiadu był bardzo prosty. Posiadał on tajemnicę szyfru, przy pomocy którego niemiecki agent w Hiszpanji komunikował się z dowództwem wojsk niemieckich. Postanowił więc wysłać Matę - Hari do Hiszpanji, śledzić dokładnie wszystkie depezesy wysyłane stamtąd do Hindenburga i w ten sposób stwierdzić wreszcie, czy jego podejrzenia odnośnie Maty - Hari są słuszne.

W miesiącu po przybyciu Mata - Hari do Hiszpanji, wywiad francuski odszyfrował następującą depezę, przyłapaną przez wieże Eiffla:

„Do Madrytu przybył agent Nr. 21. Udało mu się wstąpić na służbę francuska. Prosi o instrukcje i pieniądze. Donosi o planie koncentracyjnym pułków francuskich.“

W odpowiedzi dowództwo wojsk niemieckich depezerowało do agenta w Madrycie:

„Agent N 21 powrócił do Francji i będzie kontynuować pracę. Otrzyma czek Kremera na 10.000 franków.“

Wywiad francuski już nie miał wątpliwości. Przez dwa lata Mata - Hari prowadziła wspaniałą grę, aż owinęła jej się noga. Gdyby nie wypowiedziała wówczas nazwiska U., propozycja jej

wstąpienia do wywiadu francuskiego byłaby odrzucona, a tem samem mogłaby ona z powodzeniem pracować w dalszym ciągu na rzecz Niemiec.

Mata - Hari powróciła do Paryża i zatrzymała się w jednym z hoteli. Było to 12 lutego 1917 roku. 13 lutego do jej pokoju przybyli agenci policyjni. Samochodem odwieźli ją do II oddziału. A tam ją od razu ogłuszone pytaniem:

— N 21, jak dawno pozostaje pani na służbie niemieckiej?

— Nie rozumiem — odparła błędnie Mata - Hari.

Sledztwo toczyło się kilka miesięcy i wreszcie Mata - Hari stanęła przed sądem. Jej obrona była zdumiewająca. Nie zaprzeczała, iż otrzymywała pieniądze od szefa wywiadu niemieckiego.

— Ale on mi płacił za co innego. On był moim kochankiem.

— Szczerzy kochanek — zauważył prezes sądu. — Płacić po 30.000 marek kochance...

— Proszę się nie dziwić — odparła oskarżona. — To była moja zwykła cena. Nie brałam od moich kochanków mniej...

Sąd skazał ją jedomyślnie na karę śmierci.

Ostatnie chwile.

Tasma filmowa kręci się coraz szybciej. 15 października 1917 roku, o święcie wchodzi do jej cel zwykła w tych wypadkach procesja.

Mata - Hari twardo śpi. Poprzedniego wieczora wzięła ona chloral. Gry ją obudzono, była zupełnie spokojna.

— Co? Tak wcześnie? To jest bardzo niegrzecznie z waszej strony. Mogłście przynajmniej pozwolić mi wyspać się — zawołała.

— Chce pani papierosa?

— Nie.

— Konjak?

— Tak, proszę o szklaneczkę.

Spokojnie się ubiera. Później pisze trzy listy. Jeden do majora Ladout. Tylko kilka słów:

— Pan jest marnym szefem wywiadu...

Drugi list do swej córki. Trzeci do oficera rosyjskiego, o którym wspominałem wcześniej.

— Jestem do usług — mówi z uśmiechem.

Na placu kaźni nie pozwoliła przywiązać się do słupa, nie pozwoliła związać sobie oczu.

— Nie boję się śmierci — oświadczyła. — Miałam bardzo mizerne życie. Wy i tak nie wiecie całej prawdy.

Rozległa się salwa. Przeszły ją 11 kul. Dwunasty żołnierz nie wystrzelił. Zemdiał i upadł bez przytomności — niemal równocześnie z nią.

Taka jest legenda o Mata - Hari. Legenda niepełna, ale wątpliwe, czy będzie kiedyś pełniejsza. Niemiecki wywiad zazdrośnie strzeże swych tajemnic. W chwili gdy rozstrzelano Matę - Hari, w II oddziale sztabu niemieckiego spłonęły wszystkie papery dotyczące tej wielkiej — kobiety — szpiega.

M. Aldanow.



Prof. dr. Zygmunta Freud.

Trzy typy charakterów ludzkich.

Jak każdy z nich reaguje na wiadomość o utracie posady.

(r) Gdy obserwujemy ludzi, ich życie, ich skłonności i upodobania, musimy dostrzec pewne wspólne znamiona i cechy u wielu osobników, znamiona, pozwalające dokonać podziału ludzi na określone typy. Niektórych ludzi, można bez żadnego wahania zaliczyć do tej czy innej grupy typów, u innych znamiona te nie występują tak ostro i wyraziście. — Ale ponieważ zasadniczych różnic charakterów ludzkich jest bardzo niewiele, przeto wszystkich ludzi można podzielić na trzy grupy.

Spotyka się bardzo często ludzi, przedstawiających jeden z tych trzech zasadniczych typów w zupełnie czystej i wyraźnej postaci. Ale po większej części ludzie łączą w swej psychologii rysy dwóch lub nawet wszystkich trzech typów, w najbardziej różnorodnych odmianach.

Te trzy główne typy ludzi nazywam: **typem erotycznym, narcystycznym i typem przymusowym.** Gdy każdy z nas zechce przypatrzeć się swemu własnemu „ja”, odkryje w sobie niezwykle charakterystyczne rysy charakteru i z łatwością będzie mógł stwierdzić do jakiego typu należy.

Czem się różni od siebie te trzy grupy ludzi? Dla typów erotycznych główny sens życia zesradkowuje się w miłości. Kochać, a przede wszystkim być kochanym — oto co jest dla nich najważniejsze. Ludzie ci żyją w wiecznym strachu przed możliwością utraty tej miłości. Czyni to ich całkowicie za-

Goethego, w którym harmonicznie zesradkowały się wszystkie trzy typy. Po swoleżnymi od innych ludzi. Gotowi są oni do największych ofiar i największych poświęceń, byle nie utracić tych, na miłości których im zależy. Ten typ ludzi najczęściej spotyka się w najczystszej postaci, ale nierzadko spotyka się zesradlenie tych właściwości człowieka z właściwościami ludzi innych typów, przyczem cechy „erotyczne” występują wówczas słabiej lub jaskrawiej.

Uważam, że ten typ ludzi, pod względem kulturalnym należy cenić bardzo wysoko. Wnoszą oni bowiem do życia dużo uczucia. Ich zainteresowanie wybija się ponad zwykłe przyziemne kłopoty i materialistyczne ustosunkowanie się do świata.

Pewną przeciwagą do ludzi typu erotycznego, są ludzie typu przymusowego i narcystycznego. Człowiek typu przymusowego uzależnia się nie od innej osoby, ofiarującego mu swą miłość, ale od siebie samego, od tego wewnętrznego uczucia, które nazywa się sumieniem.

Człowiek tego typu zawsze przepojony jest moralnymi nakazami, podporządkowuje się głosowi sumienia i honoru, skłonny jest do zrozumienia swej winy i swych ujemnych cech. Przejawia on wysoki stopień samodzielności. W stosunkach społecznych jest on przeważnie konserwatywnym propagatorem kultury. Gdyby mnie zapytano, kogo ze znanych ludzi uważam za najbardziej czy-

sty typ przymusowy, czysty typ w literaturze i życiu, bez wahanias wymieniłbym nazwisko Selmy Lagerlöf.

Trzeci typ — narcystyczny. Typ ten ma niewątpliwie więcej cech ujemnych, aniżeli dodatnich. „Narcysta” nie jest zdolny do głębokich uczuć erotycznych i nie jest zdolny w żadnym wypadku do wewnętrznego stwierdzenia swej winy. Jest to charakter niezależny i śmiały. W miłości jest dla niego ważniejsza sama miłość, jego miłość, a nie to, że jego może na kochać. Woli kochać, niż być kochany. Ludzie tego typu przeważnie imponują innym, jako ci, którzy zdolni są być wódzami i przyczynić się do rozwoju kultury nowej, burząc kulturę starą. — Moim zdaniem, wspaniałym typem narcystycznym był Ferdynand Lassale.

Przejawy typu ludzkiego bywają niekiedy bardzo naiwne. Są nprz. dzieci, które czepiają się wszystkich, zadając pytania:

— Kochasz mnie?
W swej praktyce poznałem 73-letniego starca, który z rozpaczą mi mówił:

— Złe jest ze mną. Nikogo nie kocham, nikt mnie nie kocha...

Bardzo często „narcysta” zazdrości „erotykowi”, zazdrości jego zdolności od dawania się bez zastrzeżeń. Ale przeważnie „erotycy” zazdroszą „narcystom”, zazdroszą ich zdolności radzenia sobie w życiu.

Za idealnego człowieka uważałem im ojcu odziedziczył on „przymusową” moralność. Wielki talent poetycki wy-

rosł na gruncie „erotycznym”, a jego „narcyzm” nieustannie popychał go do samokształcenia, nie pozwalając mu spocząć na laurach.

Przed niedawnym czasem jeden z moich znajomych, który czytał mą teorię typów, powiedział, że dla laika nie jest ona dostępna i zrozumiała. Nie wiem czy ma on rację, lecz w tym wypadku pozwól sobie opowiedzieć pewien przyadek psychologiczny, który wyjaśni więcej, aniżeli naukowe wywody. Otóż, jak zachowywać się będzie osobnik, gdy szef jego oświadczy mu, że wymawia mu pracę?

Jeśli ten osobnik należy do typu erotycznego — popadnie on w przygnębienie i rozpacz.

— On mnie już nie lubi — będzie to pierwsza i jedyna jego myśl.

Osobnik typu przymusowego, nie zadawalni się oświadczeniem szefa. Nie da mu spokoju i ciągle będzie pytał swego szefa:

— Za co? Co ja zrobiłem?

A osobnik typu narcystycznego, wybuchnie oburzeniem.

— Co takiego? On ośmiela się wymawiać mi posadę, mimo moich zdolności? Nie dam się. Ja mu jeszcze pokażę. Założę własne przedsiębiorstwo. Przyjdzie czas, kiedy nasze role się zmienią.

Oto zasadnicza różnica trzech typów ludzkich, różnica niewątpliwie zrozumiała dla wszystkich.

Pełnia życia normalnego

D.H. Lawrence: „L'Amant de Lady Chatterley.

Książka Lawrence'a zabroniona w Anglii, poszukana schronienia pod innym niebem. Drukowana we Francji, nakładem N. R. F. „Kochanek lady Chatterley” doczekał się wydania. Książka ta byłaby nie do pomyślenia niestety również na gruncie polskim. Boy, Skiński, Słonimski i njeichni inni, nie oczyścili jeszcze terenu na tyle, by odważono się wydać „Kochankę” niejako druk prywatny, lecz w dobrem wydawnictwie, na dobrym papierze i w niepośledniej ilości egzemplarzy. Książka ta zresztą, nie jest taka straszna — nie wychodzi poza życie normalne, ludzi normalnych, to jest nie odznaczających się przeraźliwym przerosłem myślowym konstrukcją. Zapewne — jak twierdził w przedmowie sam Lawrence — dla wielu okaże się nieciekawą, nudną, zobacz ją w niej dzieje przeżyć czwartoklasisty. Ale nie jesteście przecie jeszcze tak zepsuci, choć obłudnie skarżymy się na to, by nie móc już rozsmakować się w tym sui generis prymitywnym przygodzie miłosnych „ladyship”, pałacowej damy z oficjalistą jej męża. Para ta uprawia bez znużenia najprostszyspósb miłosny i wcale im się to nie nudzi, nam nie powinno również, bo choć niema tu kieszonkowych perwersyjek, jest za to siła erotyzmu w całej grudzie, z korzeniami, nieoczyszczzonego z ziemi a już wieńczącego się kwiatami i niebem. Miłość jako rewelacja życia, chwili, osobowości — a jednocześnie jest to apologia miłości z szoferem — dwie strony życia bardzo ciekawie związane.

Lady Chatterley, żona sparaliżowanego kombatanta wielkiej wojny i pisarza, potomka arystokratycznej, choć niezabardzo rodziny, bierze sobie na przód kochanka ze swojej sfery. Kameralna zdrada, w obrębie pola widzenia męża, spotkanie w Londynie, rozczarowanie na tle niewinnej perfidii kochanki i kwasów źle zestrojonego łóżka. O dzieciach z mężem niema mowy. Konstancja się nudzi. Przepisuje rękopisy męża, używana do najintymniejszych posług fizycznych, straszliwie się nudzi.

Ale jak wiadomo, kobieta zmuszona

do cnoty nie ze swojej winy, zawsze znajdzie pokusę. Biały tors myjącego się oficjalisty, którego Konstancja podgląda, zabawnym i nowoczesnym odwróceniem opowieści, mitu niemał o Zuzannie, nie może jej wyjść z pamięci. Pierwotny opór Mellorsa a wreszcie miłość i prosta i zmysłowe gry tej miłości, stanowią w skrócie, właściwą treść powieści.

Naturalnie, mamy sporo zastrzeżeń: Konstancja wzięła sobie Mellorsa z lenistwa umysłowego. Mogła przecież pojechać do Londynu i wybrać sobie bardziej intelektualnego bohatera romansu. Ale Lawrence, drwiący z podobno pustego życia umysłowego obecnej Anglii (charakterystyczne są jego gryźliwe wytykaczki przeciwko psom literackim goniącym za boginią — suką sukcesu — przybiera to znamiona obsesji), chciał żeby Konstancje trafiło samo życie, z jego gorącą skórą i pogardą dociekania. Nie chciał także żeby szukała w wyrachowaniu kochanka — całe jej postępowanie względem Mellorsa, jest pod wpływem presji wewnętrznej, o której ona nawet nie wie. Tęsknota za dzieckiem, a w pierwszym rzędzie tęsknota za uściskiem męskim, i uroczą, przemijającą wiosną angielską, rzeźbią z Konstancji istotę bez oporu. „Zadyship” spoglądając ze szczytu góry społecznej, a nawet marząca w wywalczonej chatce, jest dla Mellorsa cudem bez nadziei na realizację, ale Konstancja płacząca nad kurczątkiem, z mocnej, kobiecej rozpacz, staje się łatwo kochanką strzelca. Jest to bardzo dobra scena, brutalnie i szlachetnie wyraziło się tu pragnienie, szczęścia, życia w pełnym biegu.

Mellors daje Konstancji pełne życie, a raczej pełnię życia. Sam jest tylko jej kochankiem. Konstancja nie może z nim „mądrze” rozmawiać, jak z kimś ze swojego obszaru umysłowego, przypadkiem dowiadujemy się, że pożyczyla mu także książki. Ten subtelny ironista jest niejako podporządkowany kobiecie, zdegradowany już w samym tytule, przyznającym mu rolę trudną, ale o to tylko chodzi, jest kamertonem pozwalającym Konstancji grać prawidłowo.

Naodwrot i ona wyrывa go z pustego życia, w którym zapomniał o miłości, i ona daje mu pełnię, z której jednakoż Mellorsowi byłoby łatwiej zrezygnować niż Konstancji.

Rzecz jest zupełnie poważna i to właśnie, musiałoby być tak zabójcze dla przeciętnego Anglika, który we krwi ma nierozumne poczucie nierówności społecznej. („Nie był na tyle mądry, by stać się socjalistą”). Lady Chatterley zapomniała się ze służącym, ale teraz chce go poślubić. O ile świat wybacz jeszcze błąd, to nie przebacza nigdy zalegalizowania tego błędu. Konstancja zdradzająca Clifforda przelotnie z Mellorsem, byłaby perfidna, skandaliczna. Maż jej, który żywszy sobie nadal korzysta z jej życia prywatnie i literacko, proponował jej dziecko z kochankiem, w Wenecji, w ramach szczerości i ich systemu małżeńskiego (nie wiedząc nic oczywiście o jej romansie) ale po ujawnieniu całej sprawy, nie zgadzając się zresztą na rozwód, mówi jej: „Jesteś jedną z tych kobiet przewrotnych i namiętnych, które nie mogą się oprzeć chęci gonienia za zepsuciem, które odczuwają tę „nostalgie de la bone”. W tych słowach odzwierciedla się świat pojęć przeciętnego Anglika i prawdopodobnie, także przeciętnego Polaka. Tak samo gdy siostra Konstancji Hilda, która, nawiasem powiejdź awszy, zjawia się zawsze trochę jak Deus ex Machina, zostawia ją przed wyjazdem do Wenecji na noc u Mellorsa i tam dyskutuje z nim o przyszłości ich dwojga, oraz gdy ojciec nierozwiedzionej jeszcze lady Chatterley, spotyka się w Londynie z jej kochankiem, stojącym tak nisko w obowiązującej hierarchii społecznej, to już tych dwóch scen, było zapewne dość, by zamknąć Lawrence'owi w Anglii prawo publikacji.

Najciekawszy jest drugi plan powieści, perypetje Clifforda i narzuconej mu przez żonę pielęgniarce. Scenka wyludzenia leż, złośliwego leczenia Clifforda, sparaliżowanego niemal Mstem Konstancji, jest małym arcydziełkiem. Fazy dzieciństwa Chatterley'a, a jednocześnie stawania się człowiekiem interesu pod wpływem pielęgniarce, czerpiącej dumę z pozornego znielowienia różnic społecznych są, przedstawione uderzająco prawdopodobnie. Str Chatterley, który pogardza żoną za „tęskno-

te do błota”, nie rozumie że poniża się tak samo lub jeszcze gorzej, pieszcząc się i ściskając, po jej odejściu z mis. Bolton. Lawrence napomyka o perwersji, o dosłownym zastosowaniu zdania, „a jeśli nie będziecie jako dzieci” — ale jest w tem jeszcze coś innego: otwarcie kompleksu. Konstancja odeszła, ponieważ nie dawał jej miłości. Dlatego, wyzwała się w nim chęć naprawy szczałków, mdła i kaleka miłość bez zaspokojenia, która niema już kogo obdarzać, więc: pani Bolton. Ostro i niedwuznacznie uchyla Lawrence drzwi na te czarne i filuterne kompleksy duszy ludzkiej. Ostro i niedwuznacznie reweluje miłość najprostszego gatunku (właściwie był niepomyślny). Ten niedawno zmarły pisarz, nietylko odmierzał normalny świat, bez reszty, rewolucyjny i w innej dziedzinie. Przywraca pełną godność pozębionemu przez sport rekordów, ciatu zwykłych ludzi. Mellors nie mówi kochance: jesteś piękna jak anioł, lecz „jakże piękny masz zadek, najpiękniejszy zadek jak może posiadać kobieta, zadek, który mógłby udźwignąć świat” — i nie boimy się o los tej miłości, nie jest taka powieściowa jak inne, wierzymy w to pasjonujące przywiązanie cielesne więcej, niż w trwałość zachwytnych passeistycznej literatury. Lawrence zresztą, nie puszcza się na żadne stylistyczne kawały (byłoby conajmniej rzeczą sporną, czy jest to godne pochwały) pisze stylem solidnym, który, czy to w opisy przyrody czy miłości, nabiera dużej różnorodności akcentów uczuciowych.

Widać tu znaczny wpływ kobiety to nie przez takie czy inne związanie akcji, lecz przez jej charme osobisty przez dobór słów czy wspomnień, które poza barwą są przecież tylko (także) słowami, ujmującymi świat w kontury rzeczywistości. H. C. Lawrence miał dobrą kochankę.

M. M. Tymłńska.



Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Dżuma kryzysowa we Francji. Wieści gospodarcze.

Rosnący deficyt bilansu handlowego. — Najpóźniej, ale i najostrzej. — Nie wolno przywieźć, nie można wywieźć.

Paryż, w lipcu.

Bilans handlu zagranicznego Francji za rok 1931 nie przedstawia się pomyślnie: zmniejszenie się ogólnej wartości wymiany, spadek eksportu, wzrost deficytu bilansu handlowego — oto jego znamiona charakterystyczne. Deficyt bilansu handlowego wyniósł 11.788 milj. fr., przeciętny więc niedobór miesięczny w roku 1931 sięgał miljarda franków.

Pierwsze trzy miesiące roku 1932-go przyniosły znaczne zmniejszenie się deficytu handlowego. Ze świeżo opublikowanych danych Urzędu Celnego wynika że import w tym okresie wyrósł się do cyfry 7.357 milj. fr., eksport — do 5.294 milionów, deficyt więc wynosi 2.963 milionów, czyli jego miesięczna wysokość zmniejszyła się o 30 proc.

Kiedy zostały ogłoszone cyfry za styczeń i luty, prezes rady ministrów i minister handlu obwieścili triumfalnie, że sytuacja handlu zagranicznego Francji uległa radykalnej poprawie. Dokładniejsza atoli analiza cyfr okazuje, że radość była przedwczesna. Przedewszystkiem eksport uległ znacznemu zmniejszeniu w porównaniu z pierwszym trymestrem roku 1931, powtórnie zmniejszenie się importu spowodowane zostało nie przez zmniejszenie się ilości wwożonych do Francji środków żywnościowych i fabrykatów, ale w pierwszym rzędzie — surowców, potrzebnych do produkcji przemysłowej. Inaczej mówiąc, spadek przywozu miał za przyczynę prosto osłabienie natężenia działalności przemysłowej. — Cyfra, wyrażająca deficyt za miesiąc r. b. jest o 25 milionów wyższa od odpowiadającej jej cyfry za rok ubiegły; uwzględniając poważne zmniejszenie się ogólnej ilości wymiany, trzeba skonstatować dalsze pogłębianie się kryzysu handlu zagranicznego Francji i to mimo coraz bezwzględniejszego stosowania protekcyjnej polityki i protekcyjnego celnego.

Francja jest jednym z najkonsekwentniej protekcyjnych krajów w Europie. Polityka „ekonomii zamkniętej”, polityka izolowania się od międzynarodowego życia gospodarczego, została przyjęta we Francji już wtedy, kiedy w lwiej części krajów europejskich uprawiano jeszcze w całej pełni zasady liberalizmu handlowego. Dzięki szczęśliwej równowadze pomiędzy produkcją rolną a potrzebami konsumcyjnymi ludności, można było izolować rolnictwo francuskie, przez dźwignięcie barier celnych, od udziału w losach rolnictwa światowego i utrzymać częściowo jego siłę nabywczą. Fakt, że rolnik francuski otrzymuje za centnar swego zboża o 110 franków więcej, niż wynosi jego cena na rynku światowym, że cukier francuski sprzedaje się 2 i pół raza drożej, niż cukier jawański lub kubański, umożliwia 20 milionom ludności wiejskiej Francji uczestniczenie w procesie konsumpcji wyrobów przemysłowych, który w innych krajach sprowadzony jest niemal do zera.

W tem też tkwi powód, dla którego Francja mogła dłużej opierać się dezorganizującej mocy kryzysu, dłużej aniżeli inne kraje. Nastąpił jednak moment, kiedy przemożna siła kryzysu wciągnęła i Francję w orbitę swego oddziaływania. I wtedy ujawniły się wszystkie szkodliwe następstwa protekcyjizmu.

Aby częściowo zachować nabywczą siłę rolnictwa — mówimy częściowo, bo mimo fantazyjnej różnicy cen płodów

rolniczych światowych i francuskich, rolnik nie może sprzedawać swych produktów powyżej współczynnika 5 w porównaniu z przed wojną, podczas gdy ubrania, narzędzia i nawozy kupują według współczynnika 7,8, a w pewnych wypadkach nawet 10. — Francja stworzyła u siebie warunki produkowania przemysłowego, uchylające możliwość wszelkiej konkurencji na terenie międzynarodowym. Koszta produkcji zmniejszają się zagranicą — we Francji barierą celną są czynnikiem sztywności plac, czyniącej iluzorycznymi wszelkie zamierzenia w kierunku ich redukcji, bo jest oczywiste, że sztuczne utrzymywanie na wyższym, niż gdziekolwiek poziom cen produktów żywnościowych i organizowana nie całego życia według skali, odpowiadającej tym cenom, nie stwarza warunków podatnych do obniżania plac. Podjęte w tym kierunku próby w przemyśle tekstylnym i węglowym zakończyły się całkowitem fiaskiem.

Trzeba pamiętać, że przemysł francuski, odbudowany niemal od podstaw po wojnie, przez doskonałość i nowoczesność swych instalacji, posiada możliwości produkcyjne niezmiernie. Francja jest krajem, który pod względem

przemysłowym reprezentuje organizację, wielokrotnie przekraczającą zakres możliwości konsumcyjnych swego rynku wewnętrznego; jest krajem, zorganizowanym dla eksportu, krajem, dla którego kwestją znalezienia rynków zagranicznych prędzej czy później powstanie z całą ostrością.

A tymczasem Francja nie tylko traci rynki zagraniczne, ale musi wynajdywać coraz bardziej wyrafinowane sposoby prohibicji w stosunku do wyrobów przemysłu zagranicznego, aby uchronić od ich inwazji własny rynek wewnętrzny.

Niebezpieczeństwa uprawiania polityki „ekonomii zamkniętej” nie są iluzoryczne. Francja, ze względu na szczególną sytuację swego rolnictwa, na nieograniczone środki finansowe, na niezwykle solidną walutę, posiada oczywiście warunki, korzystniejsze, aniżeli inne kraje, na długie przetrzymanie tego systemu. Ale nastąpi moment, gdy ta antypostępowo i anty-naturalna postawa będzie musiała ustąpić miejsca swobodnej ekspansji ekonomicznej — a wtedy przy stosowaniu się do niej, będzie musiała pociągnąć za sobą konieczność bolesnej przebudowy całego życia gospodarczego.

J. W.

Len czy bawełna.

Cały przemysł włókienniczy zajmuje uzgodnione stanowisko.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie Polskim nadsyła nam następującą informację:

„W prasie miejscowej pojawiły się w tych dniach wiadomości o rzekomych zabiegach przemysłu piotrkowsko-tomaszowskiego w sprawie stosowania surowców krajowych w przemyśle włókienniczym, przyczem przemysł piotrkowsko-tomaszowski godzi się jakoby na przyjęcie rządowych zamówień na wyroby lniane, aby w ten sposób konkurować z przemysłem łódzkim.

Ponieważ z notatek tych możnaby wnioskować, iż istnieją jakieś rozbieżności w poglądach na kwestię krajowych surowców włókienniczych pomiędzy przemysłem piotrkowsko-tomaszowskim a łódzkim, co nie jest zgodne z rzeczywistością, należy stwierdzić, że

1) przemysł piotrkowsko-tomaszowski, jako nie obejmujący przedsiębiorstw ani bawełnianych, ani lnianych, nie jest zupełnie zainteresowany w t. zw. „sprawie lnu”,

2) w sprawie stosowania wełny krajowej w przemyśle wełnianym, cały przemysł okręgu łódzkiego reprezentuje jednolite stanowisko, w myśl którego należy usilnie dążyć do rozszerzenia przerobki wełny krajowej w przemyśle wełnianym drogą ulepszenia produkcji i metod handlu wełną krajową,

3) stanowisko całego przemysłu włókienniczego w sprawie zastępowania bawełny lnem, reprezentuje związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim w skład którego wchodzi również większość przedsiębiorstwa okręgu piotrkowsko-tomaszowskiego i że nigdy na tem nie było żadnych rozbieżności.

Eksport konfekcji do Francji.

Łódź winna wziąć udział w targach marsylijskich.

W okresie od 17 września do 2 października r. b. odbędą się międzynarodowe targi w Marsylii.

Uwzględniając w całej pełni ciężkie położenie, w jakim na skutek kryzysu światowego znalazła się większość polskich producentów i eksporterów, Izba Przemysłowo-Handlowa podkreśla mimo to konieczność zaprezentowania na rynkach południowej Francji tych wszystkich towarów polskich, których eksport ma zasadnicze szanse powodzenia, aczkolwiek w praktyce nie osiągnął jeszcze pełni sukcesu z powodu niedostępnego sferzy reklam lub zupełnego jej braku wzgl. na skutek przejściowych ograniczeń celnych. Do takich towarów niewątpliwie należą: tkaniny bawełniane, obuwie gumowe i gotowa konfekcja. Pomysłowe wyniki, osiągnięte przez firmy łódzkie latem b. r. na targach w Lille, również powinny być zachętą do skiero-

wania łódzkich eksportów na targi marsylijskie.

Eksporterzy wyszczególnionych powyżej towarów, kładąc nacisk na praktyczną stronę imprezy, przy stosunkowo niewielkich wydatkach, mogliby liczyć niewątpliwie na zwrot kosztów, a może nawet na pewien zysk doraźny, pomijając najważniejsze choć dalsze korzyści, wynikające z bezpośredniego zapoznania z zaletami polskich towarów nietylko nabywców miejscowych, ale także i tych wszystkich kupców importerów Południa i Lewantu, którzy corocznie odwiedzają tamtejsze targi.

Cena normalnego stoiska, w którym byłoby dość miejsca na wystawienie okazów kilku gałęzi naszej produkcji, jest stosunkowo niewysoka, o czem bliższych informacji udziela zainteresowanym biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

HANDEL WŁÓKIENNICZY.

Z powodu ogólnego braku gotówki obroty w czerwcu były szczupłe i nie wystarczały na pokrycie kosztów handlowych, tem więcej, że klientela zakupywała artykuły naftańskie, które kupiecystwo dla zjednienia sobie odbiorców oferowało niejednokrotnie bez zysku. Miesiąc czerwiec był stale chłodny, co spowodowało zastój w artykułach letnich, ozywienie nastąpiło dopiero w upalnym lipcu.

Mimo, iż w handlu włókienniczym już czerwiec ub. r. przyniósł zupełne załamanie obrotów, w czerwcu r. b. zakupy w porównaniu do czerwca r. ub. zmalały jeszcze o 15 proc. Sprzedaży dokonywano tylko za natychmiastową zapłatą gotówkową.

PRZEMYSŁ PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNY.

Obroty w czerwcu b. r. były o co jedną trzecią mniejsze, niż w czerwcu ub. roku. Sytuacja jest nadal ciężka. Liczba odbiorców zwiększa się, ponieważ nie może wywiązać się ze swoich zobowiązań płatniczych.

PRZEMYSŁ MYDLARSKI.

Miesiąc czerwiec b. r. w stosunku do miesiąca maja wykazał dalsze skurczenie się obrotów. Zniżył się nabywczy konsumenci jest tak znaczny, że mimo niski prawie wszystkich artykułów, konsumenci niejednokrotnie nie jest w stanie zaspokoić najmniejszych potrzeb. Konkurencja zagraniczna nie traci na sile. Firma Henkel-Düsseldorf zarzuca naszemu rynku via Szwajcaria swemi wyrobami. Przywóz mydeł i mydła, który w roku 1931 wyniósł 1665 ton, w bieżącym roku się zwiększa.

RYNEK WALUTOWY W ŁÓDZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym przy wyjątkowo ospałym nastroju wyliczenia waluty po niezmiennych kursach. Dolarami obracano więc po kursie 8.88 do 8.89 i pół. Funt zlekka słabszy 31.60 do 31.75. Franki francuskie i szwajcarskie przy braku zainteresowania kursów nie zmieniły. Jedynie marka niemiecka uległa zniżkowej tendencji, obniżając się w kursie do 209 w placeniu i 210 w żądaniu. Złoto bez popytu. Łódzkie listy zastawne 54 i pół w placeniu i 55 w żądaniu. (c)

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 22 lipca. Sierpień 571, wrzesień 577, październik 583, listopad 590, grudzień 598, styczeń 605, luty 613, marzec 620, kwiecień 627, maj 634.
Nowy Orlean, 22 lipca. Loco 575, lipiec 574, grudzień 596, styczeń 603, maj 633.
Liverpool, 22 lipca. Loco 456, lipiec 435, sierpień 435, wrzesień 435, październik 436, listopad 438, grudzień 441, styczeń 441, luty 447, marzec 450, kwiecień 453, maj 456, czerwiec 458, lipiec 460.
Liverpool, 22 lipca. Bawełna czarna Loco 690, lipiec 667, październik 688, listopad 692, grudzień 696, styczeń 702, marzec 711, maj 720.
Upper, 22 lipca. Loco 594, lipiec 580, październik 578, listopad 578, grudzień 582, styczeń 584, marzec 590, maj 597.
Brema, 22 lipca. Loco 682, październik 645, grudzień 656, styczeń 667, marzec 678, maj 594.
Aleksandria, 22 lipca. Sakelaris: listopad 13.49, styczeń 13.71, marzec 13.99.
Bawełna Ashmouni: sierpień 10.18, październik 10.25, grudzień 10.88.

WYPREDAŻ POSEJONOWA W KONSUMIE PRZY WIDZ. MANUF.

Towary nabyte w jednym w miesiące naszym domu towarowym Konsum przy Widzowskiej Manufakturze (Rokietńska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) mają już ustaloną markę, zarówno pod względem jakości, jak i wyjątkowej niskości cen.

Sensacją więc dla mieszkańców Łodzi będzie fakt, że od poniedziałku, dnia 25-go lipca Konsum proklamuje wyprzedaz posejonowa, tak że niebawem niskie do tej pory ceny towarów będą jeszcze znacząco zredukowane. Nie ulga więc najmniejszej wątpliwości, że od jutra wszyscy tłoczyć się będą w pięknych salach Konsumu, by prawie za bezcen nabyć pozostałe w niewielkiej ilości towary sezonowe, jak: obrusy do ogrodu, ręczniki kąpielowe i zwykle, przescieradła, kocelety sportowe i t. d.

Także wszelkie inne działy Konsumu są obficie zaopatrzone.

„ARIEL”.

W uzupełnieniu sprawozdania z rajdu lotniczo-motocyklowego, komunikujemy, iż p. Policjas odniósł świetne zwycięstwo na swym wypróbowanym motocyklu „Ariel” model R.ed.

ZJAZD PLAKIETOWY DO GDYNI.

Polski Touring Klub urządza w dniu 30 lipca r. b., z okazji Święta Morza, Zjazd Plakietowy do Gdyni.

Udział w zjeździe, po uprzednim zaopatrzeniu się w kartę drogową, wziąć mogą członkowie P.T.K., posiadający własne auta lub motocykle.

Przyjazd do Gdyni winien nastąpić najwcześniej w sobotę, dnia 30 lipca, nie później zaś, niż w niedzielę, dnia 31 lipca do godziny 10-ej rano.

Uczestnicy zjazdu uprawnieni są do nabywania artystycznej plakietki pamiątkowej P.T.K. Karty drogowe wydaje sekretariat P.T.K. w siedzibie ewojej przy ul. Andrzejki Nr. 4. W dniach od godz. 10—12 i od 17 do 20.

Kierownik biura

energiczny sprzedawca wieloletnia rutyna do brze widziany w Urzędach i u klienteli prywatnej w kraju.

poszukuje zajęć

Oferty sub: „Solidna siła”.

Handel w lubelskim zamiera

Likwidacja przedsiębiorstw i liczne nadzory sądowe

Lublin, 24 lipca.

Niezmiernie ciężka sytuacja pogłębiła ostatnio stan tutejszego handlu, skutkiem skurczenia eksportu artykułów produkcji rolnej, spowodowanego ograniczeniami wwozowymi tych państw, które były dotychczas naszymi głównymi odbiorcami.

Zamknięcie rynku czeskiego dla wywozu trzody chlewnej i podwyższenie cel importowych w Czechosłowacji, ograniczenie wywozu trzody do Austrii oraz zastosowanie w stosunku do trzody chlewnej cel przywozowych i premii, tendencja do wprowadzenia ochrony celnej na artykuły rolne z Anglii oraz ustalenie kontyngentów przywozowych na produkty budowlane i drzewo we Francji — postawiły eksport z terenu Lubelszczyzny w położeniu nadzwyczaj ciężkim.

Skutkiem znacznego zmniejszenia tej konsumpcji — ceny wewnętrzne towarów zniżkowały. W handlu dała jednocześnie się zauważyć tendencja do porzucenia systemu sprzedaży na kredyt i przejścia na sprzedaż gotówkową. To również przyczyniło się do dalszego kurczenia obrotów handlowych, zaś w najgłośniejszej mierze wpłynęła tu niżka plac urzędniczych.

Z poszczególnych gałęzi handlu, w pierwszym rzędzie osłabły obroty w handlu kolonialno-spożywczym, włókienniczym, konfekcyjnym i żelaznym.

W branży włókienniczej szczególnie sezon letni przeszedł pod znakiem zastój i zawiódł w zupełności.

Wyplacalność w stosunkach handlowych ulega ciągle pogorszeniu. Nato-

miast wymownym znakiem rozpaczliwej sytuacji jest masowa likwidacja przedsiębiorstw, które z jednej strony obciążone wielkimi podatkami, a z drugiej — narażone na konkurencję domokrajnych i ulicznych sprzedawców, zmu-

szone są do przeprowadzenia tego już ostatniego posunięcia: likwidacji, albo ubiegania się o nadzór sądowy.

Katastrofalne jest położenie handlu w lubelskim, a co gorsze, że chwilowo nie widać żadnych widoków poprawy.

Ożywienie w przemyśle

Część fabryk pracuje na dwie zmiany

Białystok, 24 lipca.

Pierwszy tydzień po strejkowy upłynął pod znakiem wielkiego ożywienia w przemyśle białostockim. Wszystkie fabryki są już w pełni uruchomienia, a część z nich nawet pracuje na dwie zmiany. Przybyli już też dość licznie kupyce zamiejscowi, a więc z Warszawy, Łodzi, Brzezin i innych miast, którzy w prze-

ciągu długotrwałego strejku nie odwiedzili ani razu naszego miasta, czyniąc dziś względnie poważne zakupy. Narazie brak jeszcze na składach wykończonych towarów, tak że zamówienia te wykonane zostaną dopiero w przyszłym tygodniu. Również w przyszłym tygodniu spodziewany jest tu liczniejszy zjazd kupyce z całej Polski.

Transport rzeczno-samochodowy z Łodzi do Gdyni

Podjęto ostatnio ciekawą próbę przewozu towaru między Gdynią, a Łodzią. Nadszedł do Gdyni transport 35-tu tonn wyrobów gumowych z Łodzi przeznaczonych na eksport. Transport ten odbył następującą drogę: z Łodzi przewieziono go samochodami do Włocławka. We Włocławku przeładowano na statek rzeczny. Na statku tym przewieziono transport Wisła do Gdańska, gdzie przeładowano na statek T-wa Ławciewicz i Mazaraki „Friede” pływający na linii żeglugi między Gdańskiem, a

Gdynią. Transport dostarczono mierzem do Gdyni, gdzie złożono go na skład w porcie. Odjedzie on jednym ze statków regularnej komunikacji do Londynu.

Podjęto także taką samą próbę transportowania towarów w przeciwnym kierunku. Mianowicie ten sam statek „Friede” zabiera dziś z Łuszczarni Ryżu ładunek 45-tu tonn ryżu do Gdańska skąd ryż ten podaży wyżej opisaną drogą do Łodzi.

Nadzory i upadłości.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Luna”.

Na wczorajszej sesji Sąd Handlowy w Łodzi, rozpatrywał sprawę z podania inż. Eugenjusza Próchnickiego o ogłoszenie upadłości firmie „Luna”, wł. Józef Maszycki — Kino-Teatr”.

Jak wynika z załączonych do sprawy 4 weksli zaprotestowanych na sumę 3500 zł., firma „Luna”, wł. Józef Maszycki, „Kino-Teatr” — zawiesiła wypłaty.

Sąd przychylił się do prośby wierzyciela i ogłosił upadłość firmie „Luna” oraz jej właścicielowi, Józefowi Maszyckiemu, określając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 22-go lipca 1932 r., Sędzią komisarzem mianował Sąd sędziego handlowego, Pawła Seipelta, a kuratorem adwokata Leona Lachmanowicza, upadłego zaś Maszyckiego, oddał pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz tygodniowo.

W dniu wczorajszym Lajb Szpiro, zam. przy ul. Zawadzkiej 6, właściciel firmy „Lajbus Szpiro” z siedzibą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 31, wniósł do Sa-

du podanie o udzielenie mu jak również i firmie odroczenia wyplat na przeciąg 3 miesięcy.

Lajb Szpiro prowadzi przedsiębiorstwo fabrykacyjne w okręgu łódzkim od roku 1904, ostatnio zaś od roku 1921, tkalnie mechaniczną przy pl. Sienkiewicza nr. 113, a skład fabryczny przy ul. Piotrkowskiej nr. 31.

Ciężkie przesilenie gospodarcze i kryzys, które trwają od dłuższego czasu, ogólne zubożenie ludności i katastrofalny spadek cen surowców i towarów, spawily, że Szpiro znalazł się ostatnio w trudnym położeniu materialnym, powodującym konieczność zawieszenia wyplat.

Załączony do podania bilans na dzień 15 lipca, ustala, że petent posiada dostateczne środki do zaspokojenia wszystkich wierzycieli, których jednak w obecnym stanie koniunkturalnym upłynić nie jest w stanie.

Sprawa ta, po wniesieniu należytych opłat, znajdzie się wkrótce na wokandzie Sądu.

Pielęgnowanie cery!

wszyscy, przebywający dużo na powietrzu słońcu, wietrze, uprawiający sporty powinni stosować stale

Krem promienny Perfecton

jest to niezastąpiony krem do codziennego użytku. Idealnie pielęgnuje cerę: ochrania ją przed zbyt palącymi promieniami słońca, nie osłabiając jego zbawianego działania. Idealnie utrzymuje puder. Dla panów niezastąpiony przed goleniem. Cena dużego pudełka 1 zł. 25 gr., małego — 75 groszy.

„PERFECTION”

Laboratorium Warszawa Sklep: Sniadeckich 16 Warszawa Marszałkowska 109

Tomaszów - Mazowiecki.

O OBNIŻKĘ KOMORNEGO.

Związek klasowy w Tomaszowie, idąc za przykładem większych miast polskich które wszczęły już odpowiednie kroki w kierunku obniżenia czynszu komornianego, zwołał onegdaj w tej sprawie zebranie swych członków celem powzięcia specjalnej uchwały.

Zebrani uchwalili zwrócić się do wszystkich organizacji gospodarczych o poparcie tej akcji, jak również do prezydium rady miejskiej, by sprawa ta znalazła się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Nadto zebrani postanowili domagać się obniżenia komornego o 30 proc.

ZASŁABŁ, JADĄC ROWEREM.

Onegdaj wieczorem, Stefan Brzozowski, zam. we wsi Ludwików, wracał z Tomaszowa do domu rowerem. Na ulicy Spalskiej, zasłabł nagle i przewrócił się twarzą na ziemię, doznając ciężkiego obrażenia ciała.

Poszkodowanego w stanie bardzo ciężkim, przewiozło pogotowie kasy chorych do szpitala miejskiego.

ECHA PROCESU PRZECIWKO ELEKTROWNI.

Na dzień 22 b. m. wyznaczony był termin rozprawy N. Szajewicza, przeciwko elektrowni piotrkowskiej o odszkodowanie za poniesione straty w czasie strejku abonentów. Rozprawa ta została odroczone celem wezwania dwóch nowych świadków oraz ekspertów, którzy mają stwierdzić powód zaważenia się urzędnika wystawy.

Obrońca elektrowni, apl. Lejpuner, dążył do umorzenia sprawy, wychodząc z założenia, iż powinna się ona znaleźć w sądzie grodzkim w Piotrkowie ze względu na siedzibę pozwanego przedsiębiorstwa, które mieści się w tem mieście. Ze stanowiska odmiennego wychodzi strona przeciwna, twierdząc, że właściciel nie jedna ze stron, a w danym wypadku kierownik oddziału tomaszowskiego elektrowni piotrkowskiej, p. inż. Sieradzki, stale mieszka w Tomaszowie, a więc sprawa podlega tutejszemu sądowi.

FALSZYWE 5-ZŁOTÓWKI.

Onegdaj, na rynku, spisano protokół policyjny Stanisław Sobol (Piekarska ulica), za puszczenie w obieg fałszywych 5-złotówek.



Gdy jedziesz na letnisko lub do miejsca kąpielowego, niezapomnij zabrać

»SUGUS« owocowy miętowy

Horenfeld i Klinger w Zamościu

uzyskali odroczenie wyplat

W ostatnich czasach znana w Zamościu firma sprzedaży szkła i naczyń kuchennych H. L. Horenfeld i N. M. Klinger znalazła się w trudnościach finansowych które zaostrzały się coraz bardziej. — W końcu firma podała podanie o odroczenie wyplat. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Zamościu, Hersz Lejba Horenfeld i Nachman Matys Klinger uzyskali odroczenie wyplat na termin trzymiesięczny.

Nadzorcą sądowym został adw. Czesław Kuncewicz, zaś sędzią komisarzem upadłości, sędzia W. Kozłowski.

Rabunek 10 złotych

Sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu łódzkiego.

(as) Dnia 23 maja sąd okręgowy w Łodzi skazał 33-letniego Antoniego Zaborowskiego, zresztą osobnika o nieczystej kondukcji, na karę 4 lat i 6 miesięcy więzienia. Zaborowski oskarżony był o to, że w grudniu 1931 roku wtargnął do mieszkania Józefy Kaczmarek i że pod groźbą pozbawienia jej życia zrabował jej 10 złotych.

W dniu onegdajszym sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie. Po przemówieniu adw. Szeskińskiego sąd apelacyjny nie uznał Zaborowskiego winnym rabunku: skazał go jedynie na 6 miesięcy więzienia za wtargnięcie do mieszkania Kaczmarek. (g).

NIE NISZCZ MNIE!
ZWRÓĆ MI DAWNY ŚWIEŻY I PIĘKNY WYGLĄD!
BŁAGA CIĘ KAŻDY BRUDNY KOŁNIERZYK! KAŻDA BRUDNA KOSZULA. USŁUCHAJ TEGO ROZSĄDNEGO WOLANIA! ODDAWAJ BRUDNĄ BIELIZNĘ MESKĄ DO PRALNI NAJWIĘKSZEJ W KRAJU FABRYKI BIELIZNY **OPUS** NAILEPSZE, NAISZYBSZE, NAJTAŃSZE, ORAZ NAJOSZCZĘDNIJSZE PRANIE WIEKSZOŚĆ MĄŻCZYNÓW KONFEKCJI MĘSKIEJ PRYJMUJE DLA NAS BIELIZNĘ DO PRANIA.

DŹWIĘKOWE **GRAND-KINO**
Dziś i dni następnych!

Przebojowy film wystawy emocji, przegrod i wrażeń **„Ludzie na posterunku”**
Dziś początek o godz. 12.30. — Ceny miejsc na I-szy seans od 50 gr. i 1 zł.

W rol. głównych: ED-MUND LOWE oraz MAC CLARK. — Nad program tygodnik Fexa i aktualności krajowe. — Sala chłodzona — Aparatura „Western Electric”.

„Moja służba w brygadzie”

gen. Sławoj-Składkowskiego.

Nakładem Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski ukazała się w tych dniach nowa, niezmiernie cenna publikacja, pióra generała Sławoj-Składkowskiego, p. t. „Moja służba w brygadzie”. Autor, zaciągawszy się w pierwszych dniach wojny światowej do Legionów, pełni z górą dwa lata służbę w I brygadzie, jako lekarz, pisząc jednocześnie skrupulatnie swój dziennik.

Dziennik ten, malujący w niezwykle barwnych słowach całą bohaterską epopeję I brygady — zapoznaje czytelnika w kolejnych rozdziałach książki z pierwszym okresem kieleckim, z obroną Wisły pod Korczynem i Winiarami; z bojem pod Laskami i słynnym marszem Józefa Piłsudskiego przez Ulinę Małą skroś korpusy rosyjskie. W dalszym ciągu generał Składkowski pisze o charakterystycznych, pamiętnych walkach na Podkarpaciu, krwawej bitwie pod Łowczówką i odpoczynku w Lipnicy i w Kątach.

Rok 1915 I brygada spędza najpierw w walkach pozycyjnych nad Nidą, poczem w pościgu za wrogiem toczy ciężkie boje pod Konarami, przechodzi Wisłę, krwawąc się w wielu bitwach w Lubelskiem.

Na opisie przeżyć żołnierza legjonowego po przejściu Wisły kończy się pierwszy tom pamiętnika gen. Składkowskiego. Jako dokument historyczny, malujący z niezwykłą szczerością przeżycia żołnierza I brygady, jego psychikę, nastroje, dzieje walk, marszów i znojów — książka generała Składkowskiego stanowi wartość wręcz pierwszorzędą. Wzbogaca ona dotychczasową literaturę legjonową nową, świetną książką, która ze wzruszeniem i niesłabnącym ani przez chwilę zainteresowaniem, czytać będą zarówno ci, którzy mieli zaszczyt służyć w I brygadzie, jak i ci, dla których jest to karta nieznaną, lecz bliższą im przeszłości.

„Moja służba w brygadzie” mimo iż wydana została na doskonałym papierze i ozdobiona ilustracjami, mimo iż liczy 336 stron — kosztuje tylko 10 złotych. Nabyć ją można we wszystkich księgarniach.

TEATR REWIJ „GONG”

Dzisiaj i dni następnych cieszą się rekordem powodzenia rewija p. t. „Cyrek przyjechał” w wykonaniu Niny Tomskiej, Kati Masłowej, Władysława Sadowskiego, Edwarda Redena i Henryka Wróblewskiego na czele świetnego zespołu warszawskiego.

Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 8-ej i 10-iej w soboty, niedziela i święta o godzinie 6, 8 i 10 wieczorem.

Nieście pomoc najbiedniejszym.

Bioze z niasku.

Ten dorżnie nas do reszty!

Mieszkał sobie w Bydgoszczy pewien obywatel cichy jak liza i pogodny jak majowy poranek, a zwał się Romuald Piatkowski. Na przedmieściu posiadał wirtuozny tartak, w którym największe nawet kłocę drzewa równiutko rozpłowywał na piękne deski.

I wszystko szłoby dalej niezmiennie losów koleją spokojnie i cicho, gdyby nie kryzys. On to sprawił, że tartak pewnego dnia stanął, a jego właściciel zaczął myśleć. Dalo to wyniki jak najfatalniejsze. Póki tartak szedł, wiadomo było, co robić i nie trzeba było myśleć, co dalej robić a nie każdy bez poprzedniego przygotowania może odrazu przystąpić do tak odpowiedzialnej czynności, jak myślenie. Z musu wziął się do niej p. Piatkowski, a że nie był przyzwyczajony, więc myślał, myślał, aż... (..nie, to co Państwo myślicie, to się stało z indykiem, a nie z p. Piatkowskim...) aż wymyślił:

— Poblję światowy rekord gadulstwa!

— Dlaczego to właśnie przyszło mu do głowy? Czy nieustanny, rytmiczny odgłos kłoców piłowanych w tartaku



3 DNI W PARYŻU ZA 85 ZŁ

Wycieczka morską okrętem „Kościuszko”

do Francji, Anglii i Holandii od 15 do 29 sierpnia b. r.

Cena od zł. 400.—

Informacji udziela Linja Gdynia-Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, „Orbis” Wagons-Lits-Cook, Worms & Co.

Bez zagranicznych paszportów i wiz.

Jak uniknąć tyfusu.

Odezwa do ludności m. Łodzi.

W związku z wypadkami tyfusu brzuszego — magistrat m. Łodzi — wydział zdrowotności publicznej — wydał do mieszkańców miasta odezwę następującej treści:

„Tyfus brzuszny znów zaczyna się szerzyć w naszym mieście. A tak łatwo ustrzec się tej ciężkiej, często śmiertelnej choroby.

Trzeba tylko pamiętać, że:

1. Nie wolno pić surowej wody.
2. Nie wolno pić mleka nieprzeżożonego, gdyż w wodzie i w mleku, mogą się znajdować zarazki tyfusu, które przy gotowaniu giną.
3. Owoce należy obmywać wodą przeżożoną, albo obierać ze skórki, gdyż mogą znajdować się na nich zarazki tyfusowe.
4. Wszelkie produkty spożywcze (pieczywo, mięso i t. d.) należy chronić przed muchami, gdyż muchy roznoszą zarazki tyfusowe.
5. Należy tępić muchy wszelkimi sposobami.
6. Trzeba myć ręce przed każdym jedzeniem, gdyż na rękach znajdują się mogą zarazki tyfusowe.
7. Nie należy odwiedzać mieszkań, w których znajdują się chorzy na tyfus brzuszny.

8. Należy poddać się szczepieniu przeciw tyfusowi brzuszemu, które polega na połknięciu 4-ch pigułek ze szczerpionką (codziennie, w ciągu 4-ch dni, naczczając jedną pigułkę). Pigułki te są absolutnie nieszkodliwe, a zabezpieczają od zachorowania na tyfus brzuszny na przeciąg około jednego roku.

Pigułki ze szczepionką, nabywać można we wszystkich Dozorach Sanitarnych po cenie 50 groszy za 4 pigułki. — Dozory te mieszczą się:

- I Dozór Sanitarny — ul. Limanowskiego Nr. 37.
- II Dozór Sanitarny — ul. Piramowicza Nr. 10.
- III Dozór Sanitarny — ul. Zeromskiego Nr. 4.
- IV Dozór Sanitarny — Kopernika 19
- V Dozór Sanitarny — ul. Przejazd Nr. 86.
- VI Dozór Sanitarny — ul. Sosnowa Nr. 1.
- VII Dozór Sanitarny — ul. Wólczarska Nr. 251.
- VIII Dozór Sanitarny — ul. Bazarna Nr. 4.

Gdy będziecie się stosowali do powyższych wskazówek — unikniecie tyfusu brzuszego!

Mec. Kobyliński ranny w wypadku samochodowym w poznańskim.

(B) Wczoraj w godzinach przedwieczornych na 10-tym kilometrze przed Kruszwicą nad Gopłem w poznańskim, miała miejsce katastrofa samochodowa, której ofiarą padł łodzianin

MECENAS STEFAN KOBYLIŃSKI

Mec. Kobyliński, znajdując się na kilkudziesięciu kilometrów wycieczce samochodowej w towarzystwie redaktora Andrzeja Nullusa, jechał wczoraj popołudniu z Ciechocinka do Kruszwicy. W pewnej chwili prowadzący auto stracił panowanie nad kierownicą i maszyna w pełnym biegu

NAJECHAŁA NA PRZYDROŻNE DRZEWO.

Wstrząs był tak silny, że znajdujący się w aucie wypadli do rowu, przyczem mec. Kobyliński wypadając

UDERZYŁ GŁOWĄ O DRZEWO.

Na pomoc ofiarom katastrofy nadbiegli mieszkańcy pobliskiej wioski, którzy zawezwali z Kruszwicy pomoc lekarską. Jak się okazało, mec. Kobyliński doznał poważnych obrażeń głowy i całego ciała, natomiast red. Nullus oraz prowadzący auto wyszli z wypadku bez szwanku.

Gada, bo wzniósł cel mu przyswieca, musi przegadać najcięższych gębaczy świata.

Nic nowego pod słońcem! I takie rekordy już bywały. Byli parlamentarzyści, którzy w celach obstrukcyjnych nie zlazili z trybun przez kilkanaście godzin, w ciągu których plekli, co im ślina na język przyniosła... Był jeden taki który ulatwiał sobie to niewdzięczne zadanie częstym wplataniem zwrotu: Kto powiedział „a”, musi powiedzieć „b”, kto powiedział „b”, musi powiedzieć „c”, kto powiedział „c” i t. d. cytował cały alfabet aż do z. Najdłuższa jednak mowa obstrukcyjna, notowana w kronikach parlamentalnych, nie przekraczała 15 godzin.

Był wreszcie pewien murzyn, który doszedł do takiej doskonałości w krasomówstwie, że przemawiał bez przerwy 20 godzin.

Wle o tem wszystkim p. Piatkowski i zdaje sobie sprawę jakich potężnych rywali musi zwyciężyć. To też nie wystąpi publicznie, dopóki nie będzie pewien lauru. Sam jednak przyznaje się skromnie w wywiadzie, udzielonym miejscowemu piśmie, że w ówczesnych swych nad brzegiem Brdy dochodził już do 30-godzinnych monologów. Jeszcze trochę cierpliwości, a kropnie mówka na

Do Kursów Maturycznych

„WIEDZA”

w KRAKOWIE
ul. Studencka 14, I p.

Zawiadamiam uprzejmie, iż w dniu 10 czerwca 1932 roku złożyłem egzamin dojrzałości gimn. typu human w Państw. Gimnazjum II im. Św. Jacka w Krakowie.

Równocześnie dziękuję Zarządowi Kursów za wypożyczenie mi materiału naukowego, t. j. podręczników i skryptów oraz za udzielenie mi cennych rad, z czego bardzo wiele skorzystałem.

ANTONI IWASZKIEWICZ,

Prądnik - Czerwony, ul. Piłsudskiego 13.

Zastrzelił się w kinie „Czary”.

Wczoraj wieczorem w kinie „Czary” przy ul. Cegielnianej 2 miał miejsce rzadki wypadek zamachu samobójczego podczas wyświetlania obrazu. W chwili, gdy na taśmie toczyła się akcja, rozległ się na widowni strzał rewolwerowy.

Publiczność zrazu nie zwróciła na ten fakt uwagi, sądząc, że ma to coś wspólnego z ilustracją filmu, lecz po chwili dał się słyszeć odgłos padającego ciała i rozblisnęło światło, a wówczas ujrano leżącego w kałuży krwi mężczyznę.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził strzał w skroń, jak się okazało oddany z brauninga.

Samobójcą jest leśniczy lasów państwowych w Kolużkach 20-letni Mieczysław Wieczorek, zamieszkały w Kolużkach.

W stanie bardzo poważnym odwieziono go do szpitala w Radogoszczu. Dotychczas nie udało się stwierdzić przyczyny zamachu samobójczego młodocianego leśniczego. (b)

Pensjonat p. Teplerowej na Wiśniowej Górze.

Od wielu lat cieszy się na Wiśniowej Górze zasłużoną renomą pensjonat p. Teplerowej. Położony w pobliżu obrzymich sosnowych lasów, w obrzynie, bo 25-morgowym ogrodzie, pensjonat ten należy niewątpliwie do najbardziej wykwintnych w podmiejskich, leśniskowych okolicach Łodzi. Nowocześnie urządzone wille, świetna kuchnia, wzorowy porządek, a przede wszystkim staranność i dbałość o wygodę i zdrowie gości — oto co ściąga co rok do pensjonatu p. Teplerowej najlepsze sfery towarzystwa łódzkiego.

W roku bieżącym, jak i za lat poprzednich, mimo kryzysu, w pensjonacie p. Teplerowej zebrało się dorobowe towarzystwo, któremu kierownictwo pensjonatu stara się wszelkimi siłami uczynić pobyt w rozkoszonym, teplerowskim parku jaknajprzyjemniejszym.

Kto chce naprawdę odпочać i pokrzepić zdrowie, temu uczciwie poradzić można parotygodniowy pobyt w wyżej wspomnianym pensjonacie.

dwie dóbki; zapędzi w kozł róg i obstrukcyjnego parlamentarzystę i rekordowego murzyna i wtedy dopiero obiecuje przyjechać do Warszawy i publicznie popisać się przed stolicą.

Wyobrażam sobie, co za tłok będzie na tym popisie. Cała Warszawa przybiegnie śladzie i tak kamieniem siedzieć będzie całe dwie doby, zasłuchana w porywalące przemówienie p. Piatkowskiego. Na Warszawie, rozumie się, nie poprzestanie. Później urzadzi tournée po świecie: Berlin — Paryż — Londyn — Now York — Kalkuta — Jokohama. W każdym mieście 48-godzinna mówka i dalej w świat!

Do kleszeń płyną miliony od tych, którzy koniecznie chcą posłuchać i miljarde od tych, którzy chętnie zaplaca, byle nie słyszeć. A po objeździe głównych miast kuli ziemskiej — triumfalny powrót do Bydgoszczy — i mandat posełski!

Ach, palce lizać, co za perspektywa! Niechże mi tylko Bóg miłosierny nie pozwoli dożyć tej chwili, kiedy z trybuny marszałkowskiej w sejmie padną słowa:

— Głos ma poseł Romuald Piatkowski!

Tem dorżnie nas do reszty!

Padalec.

Ottawa.

Londyn, w lipcu.
Poprzednia konferencja międzyimperialna — rodzaj wspólnego parlamentu Anglii, dominjów i kolonji — odbyła się przed dwoma laty w Londynie. Wówczas premierem był „robotniczy” Mac Donald, dziś na czele rządu brytyjskiego stoi ten sam Mac Donald — przedstawiciel zgody narodowej.

Jeśli w r. 1930 wyniki konferencji sprowadziły się niemal do zera, a delegaci kanadyjscy z premierem Bennettem na czele odjechali pełni oburzenia z powodu nieuwzględnienia ich żądań — to dziś istnieje nadzieja, że kraje nad którymi powiewa brytyjski Union Jack, dojdą jednak w imię wspólnego dobra do porozumienia.

Rolę nieubłaganego medjatora odgrywa teraz... statystyka. Niewzruszone cyfry, obiektywnie ilustrujące otchłań, w którą stoczyć się może potężne imperium, jeśli nie zastosuje środków zapobiegawczych, uderza swą rewelacyjnością.

W Zjednoczonym Królestwie zarejestrowano przeszło 4 miliony bezrobotnych. Sheffield, Birmingham, Manchester — były niegdyś dostawcami całego świata; dziś fabryki ich stoją nieczynne. Nowa Zelandja i Australia szczyły się jeszcze do niedawna swem „prosperity”. Dziś sytuacja tych dwóch krajów jest katastrofalna, rządy ich są w przededniu bankructwa. Afryka Południowa oparła swój dobrobyt na kopalniach diamentów. W dobie kryzysu wszystkie kopalnie stanęły i trzeba było jeszcze „standaryzować” produkcję drogich kamieni! W Kanadzie na 10 milionów ludności milion ludzi jest bez pracy, co przy uwzględnieniu stanu rodzinnego daje wynik: co czwarty conajmniej mieszkaniec kraju nie ma zarobku.

Możliwości ma Anglja jeszcze wielkie. Chodzi o racjonalną wymianę produktów, o pogodzenie przemysłu z rolnictwem, wreszcie — nawet o wymianę ludności. Nie należy bowiem zapominać o statystyce: w Anglii i w Walji na kwadratową milę przypada 678 mieszkańców, w Zjednoczonym Królestwie — 483, podczas gdy w Kanadzie — 7,25 w Nowej Zelandji — 16,8, w Australji — 3,75! Dominja będą się broniły przed nową kolonizacją, tak niezbędną dziś dla Anglii. Ale czegoż się nie robi dla wspólnego dobra i dla hasła: „Wolny obrót wewnątrz imperjum, mury celne nazewnątrz!”

W ten sposób usiłują anglicy pogodzić konserwatywnie restrykcje z wolno-handlowym liberalizmem.

Liczba delegatów na konferencję, przekraczająca wraz z rzeczoznawcami i „doradcami” cyfrę trzystu, ciężar gatunkowy poszczególnych reprezentacji, w których skład wchodzi premierzy i ministrowie resortów gospodarczych, obszerny materiał liczbowy i rzeczowy, skrzętnie przygotowany od roku — wreszcie sytuacja, którą najpoważniejsze sfery City określają: „od czasu poprzedniej konferencji londyńskiej czasu zmieniły się ze złych na gorsze” — wszystko to budzi nadzieję, że Ottawa nie zawiedzie. L. H.

Zatarg w Pabjanicach trwa.

Robotnicy wysunęli nowe żądanie: zatrudnić wszystkich przy zredukowanej płacy.

(i) Strejk w zakładach przemysłowych „Krusche i Endera” w Pabjanicach, mimo całodziennych wczorajszych narad i pertraktacji, nie został jeszcze zlikwidowany. Zaznaczyć przy tem należy, że w dniu wczorajszym robotnicy całkowicie zmienili swe żądania, wysuwane pod adresem firmy.

Jak wiadomo, dotychczas robotnicy wysuwali postulat udzielenia im pisemnej gwarancji, że zredukowani robotnicy zostaną po 13 tygodniach, t. j. po wyczerpaniu zasłków z Funduszu Bezrobocia, przyjęci napowrót do pracy.

W tej sprawie zaproszony został p. Ender do ministerstwa pracy i w tej że sprawie odbyła się onegdaj wieczorem konferencja w inspektoracie pracy. Ostatecznie firma zgodziła się dać taką gwarancję robotnikom, wydawało się więc, że zatarg zostanie zlikwidowany.

Tymczasem w dniu wczorajszym

odbył się w Pabjanicach ponownie wiec strekujących robotników, na którym przewodniczył poseł Waszkiewicz. Na wiecu tym wysunęto zgola inną koncepcję — aby firma nie redukowała wogóle nikogo, lecz solidarnie podzieliła pracę. Wszyscy robotnicy zaakceptowali to stanowisko, godząc się na zmniejszenie zarobków do połowy i niezwalnianie ich kolegów.

W związku z tem postanowiono zwrócić się o interwencję do p. wojewody. Konferencja w województwie, która odbędzie się pod przewodnictwem p. wojewody Potockiego z udziałem przedstawicieli dyrekcji i robotników, odbędzie się w poniedziałek.

Niezależnie od tego delegacja robotników z posem Waszkiewiczem na czele udaje się w środę do Warszawy do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Hitler na Śląsku.

Zapowiada on zabór ziem „straconych”.

Gliwice, 23 lipca.

Onegdaj w ogrodzie tutejszego „Gesellschaftu” przemawiał Hitler, który przybył samolotem z Nyssy, witany przez tysiączne rzesze hitlerowców.

Nie wysuwając żadnego programu, Hitler stwierdził, że jakkolwiek nie poczuwa się do odpowiedzialności za działalność obecnego rządu Rzeszy, uważa, że ostatnie wypadki w Berlinie, a mianowicie ustanowienie komisarza dla Prus i usunięcie dotychczasowych ministrów pruskich, były naturalną konsekwencją bieżących wypadków i gdyby on był u władzy, zmiany w tym kierunku dokonałyby się szybciej i gruntowniej.

Ruch narodowo-socjalistyczny silniejszy jest ponad partje. Narodowi socjaliści grupują w obronie niemieczyny wszystkich bez różnicy klasy społecznej, zawodowej i wyznania. Walka wyborcza nie jest walką o rząd czy o koalicję rządzącą, lecz walką dwóch systemów.

Onegdaj odbyła się tu w obecność Hitlera wielka manifestacja przedwyborcza narodowych socjalistów. Na wiecu obecnych było około 12.000 osób, łącznie z umundurowanymi hitlerowcami. Po zagajeniu manifestacji, zabrał głos Hitler, który tego samego dnia przemawiał w 4-ch miejscowościach na Śląsku i podróż odbywał na własnym samolocie. W przemówieniu swem Hitler ograniczył się do ostrej krytyki systemu ster rządzących i do zapewnienia, że „w trzeciej Rzeszy” będzie lepiej, będzie wolność, chleb, praca i sprawiedliwość.

W dalszym ciągu swego przemówienia, Hitler zapowiedział zlikwidowanie wszystkich partij i walkę do ostateczności najostrzejszymi środkami.

W końcu oświadczył, że pozdrawia braci z zagranicy i że nadejdzie czas, że ODBIORĄ ZIEMIĘ, 13 LAT TEMU ZABRANE NIEMCOM.

Ludzie i książki.

Nakładem wydawnictwa GEORG BONDI (Berlin) ukazuje się obecnie zbiorowe wydanie dzieł znanego koryfeusza „Młodych Niemiec” i wybitnego radykała Stefana George’a. Zbiorowe wydanie książek nosić będzie wspólny tytuł „Dywan życia”.

Znany dramaturg KAROL CAPEK wydał obecnie nową książkę, pisaną prozą p. t. „Na okraj polityki cili Zoon politikon” (Uwagi na marginesie polityki czyli Zoon politikon).

Autor „Peryferji” FR. LANGER przygotował zbior opowiadań p. t. „Opowiadania filatelistyczne”. Prócz tego Langer pracuje nad komedią p. t. „Hochsztapler”.

Według informacji jednego z pism moskiewskich rękopis nieznanego SYMFONJI DEBUS-SY’EGO znaleziony został w Moskwie. Prof. M. Zilajew stwierdził, że rękopis ten pochodzi z roku 1881, kiedy znany kompozytor bawił w Rosji. Rękopis jest fortepianowym wyciągiem na cztery ręce. Zostanie on wkrótce wydany.

Tegoroczne uroczystości goethowskie przyniosły również szereg poważniejszych dzieł o twórczości autora „Fausta”. Między innymi napisał książkę Tomasz Mann, F. Staedler, Fritz Schumacher i H. Lelsegang.

BERNARD SHAW pisze obecnie nową sztukę sceniczną, która wystawiona będzie w zimowym sezonie równocześnie w kilku krajach. Sztuka nosić będzie tytuł „Bunt młodzieży”. Tytuł bardzo obiecujący.

LUIGI PIRANDELLO postanowił cały rok bieżący poświęcić wyłącznie pisanu scenariuszy filmowych. Zainteresował się on bowiem filmem dźwiękowym i uważa, że dotąd nikt nie napisał jeszcze dobrego, literackiego scenariusza.

W MOSKWIE odbędzie się zjazd pisarzy sowieckich, należących do dwóch organizacji literackich „Lewy Front” i „Rewolucyjny Front”. Zjazd ma na celu zlanie się tych klubów i wytyczenie dróg wspólnej pracy.



Salon Mód
Heleny Cynamonowej
Łódź, Piotrkowska 189
Tel. 144-55. Tel. 144-55.
MODELE PARYSKIE.
Ceny bardzo przystępne.

najlepsi aktorzy
największe gwiazdy

stołecznych teatrów
morskie oko
i qui pro quo

przyjeżdżają wkrótce
do Łodzi i wystąpią
w wspaniałej przebojowej

rewji

w kino teatrze

Splendid

Wrzenie na Bałkanach

wywołują i podsycają oddziały komitadżów.

Stale naprężone stosunki na półwyspie Bałkańskim muszą wzbudzić powszechne zainteresowanie w Europie. Czemu przypisać należy ten anormalny stan?

Odpowiedź na to pytanie daje wybitny znawca i badacz spraw bałkańskich, słynny publicysta holenderski A. den Doolaard.

Naród bułgarski — pisze den Doolaard — nienawidzi komitadżów oraz ich przywódcę Michajłowa. Mogłem się naocznie przekonać, że ulubieńcem bułgarskiego narodu jest Stambolijski, który całe swe życie poświęcił idei zbliżenia wszystkich południowych słowian i pokoju na półwyspie bałkańskim. Stambolijski był propagatorem idei pan-jugosłowianizmu a idea ta po dziś dzień żyje i trwa.

Występując przeciwko zbrodniczemu

czynom komitadżów macedońskich, działam jako człowiek cywilizowany, gdyż już czas najwyższy, by zwrócić uwagę Ligi Narodów na fakt, że w Europie znajduje się prowincja, w której mieszka 200.000 bułgarów, a gdzie życie ludzkie nie posiada zgola żadnej wartości.

Cała bułgarska Macedonia żyje pod terrorem Iwana Michajłowa. W Europie krąży legenda o Michajłowie jako zbawcy macedończyków. Przeczą tej legendzie mogiły tysięcy bułgarów, którzy zamordowani zostali przez komitadżów.

Widzimy więc wyraźnie — kończy den Doolaard — kto ponosi winę i odpowiedzialność za ciągłe niepokoje i wrzenie na Bałkanach i kto uniemożliwia zjednoczenie słowian południowych, a tem samem zagraża pokojowi na Bałkanach i bezpośrednio pokojowi w Europie.

Nieście pomoc bezrobotnym!

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów reprodukcji
RYSYNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONYWA

Klisze

R. DORKENHAGEN
Tel. 11-72
Łódź Piotrkowska 100

Ostatnie wiadomości.

Stany Zjednoczone — Niemcy 2:1.

Wczoraj, w drugim dniu spotkania o puchar Davisa, odbyła się w Paryżu gra podwójna między Allison—van Ryn i von Crann—Prenn.

Dość łatwe zwycięstwo odnieśli amerykańcy, bijąc przeciwników: 6:3, 6:4, 6:1.

Tęsamem Stany Zjednoczone prowadzą 2:1 i zwycięstwo nie ulega już prawie wątpliwości, gdyż jest mało prawdopodobne, aby Niemcy jutro wygrali w obu singlach.

Zaburzenia strajkowe w Belgji.

Bruksela, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Strajk tylko częściowo został zakończony. Dzienniki podają, iż nie można się liczyć z przystąpieniem do pracy przed 26 lipca. W związku z ustęptwami dyrekcji kopalni, żądania robotników w niektórych miejscowościach stają się coraz większe.

Bruksela, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

policja belgijska dokonała licznych aresztowań wśród agitatorów i działaczy komunistycznych i naknęła się przylem na dowody, iż na dzień 1 sierpnia przygotowywane były w Belgji demonstracje. Manifestacje te miały być bardziej burzliwe, niż niedawne demonstracje w niektórych miejscowościach zagłębia górniczego.

Rozpaczliwy apel

burmistrza N-Yorku do urzędników miejskich.

Nowy Jork, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Burmistrz Nowego Jorku Jimmie Walker zwrócił się do 147 000 urzędników miejskich z apelem o zrzeszenie się w jednogłośnie przyjętą pensję, celem ulżenia finansom miejskim.

Nowy Jork — mój burmistrz w swej odezwie — potrzebuje gwałtownie pieniędzy, a ofiara urzędników przyniosłaby miastu 26 milionów dolarów oszczędności.

Walker prosi pracowników o jak najszybszą odpowiedź na jego apel, oświadczając, iż w przeciwnym razie miasto zmuszone będzie przystąpić do obniżenia płac.

Cała rodzina

dostała wścieklizny.

Wilno, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wę wsi Gieladziny, wściekły pies pokąsał krowę mieszkańca tej wsi, Szermisa. Mieszkańcy, którzy w wypadku nie wiedzieli, użyli mleko krowy do picia.

Na drugi dzień, cała rodzina Szermisów, w liczbie 8 osób zasnęła z objawami wścieklizny. Zona Szermisa pod wpływem postępującej choroby, uciekła w pobliskie lasy.

Trybunał haski pracuje...

Haga, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przedstawiciele rządów Norwegii i Danji, wnieśli przed Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej dwie sprawy, dotyczące zajęcia przez Norwegię południowo-wschodniej części Grenlandji.

Rząd Czechosłowacji odwołał się do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie dwóch decyzji Trybunału Mieszanego Węgiersko-Czechosłowackiego dotyczących kompetencji.

San Paolo, 23 lipca.

Powstańcy brazylijscy trzymają się na wszystkich frontach i odparli wojska rządowe do linii Cubiro i Cunha.

Pojednanie kościołów

na kongresie w Welhera.

Citta del Vaticano, 23 lipca.

W kołach watykańskich komentowane są żywo uchwały szóstego kongresu religijnego zwolenników pojednania pomiędzy kościołami katolickim i wschodnim.

Kongres ten odbył się w Welhera na Morawach. Przypuszcza się, że w najbliższym czasie po ukończeniu przygotowań Stolica Apostońska przystąpi do realizacji zamiaru Piusa XI, zwołując sobór z udziałem biskupów prawosławnych, celem praktycznego zespolenia kościołów zachodniego i wschodniego.

Czechosłowacja przystępuje

do „paktu zaufania”.

Praga, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Posłowie czechosłowaccy w Paryżu i Londynie zawiadomili dziś rządy Francji i Anglii o przyłączeniu się Czechosłowacji do Francusko - Angielskiego układu zaufania.

Samolot Hausnera

wylowiony z morza.

Genua, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Samolot Hausnera „Rose Marie” wylowiony został w pobliżu wysp Azorskich.

Mieszkanie 6 pokojowe

komfortowe w domu przy ul. Przejazd Nr. 36 do wynajęcia wprost od gospodarza. Zgłoszenia: do p. Hermana, Piotrkowska 40 w dni powszednie od 10—12 lub 4—6 popołudniu 40-1

Sprzedż i zakup

dewiz i walut krajowych papierów procentowych

Kantor **LEON LEBSON**, wymiany

Piotrkowska 69, tel. 236-96.

PLAC

85x22 mtr. przy Al. Kościuszki 46

do wynajęcia

Wiadomość: Piotrkowska 109 u administratora domu. (25-2)

Manuszkł 11 DO WYNAJĘCIA

na III p. 3-POKOJOWE front mieszki. z wszelkimi wygodami na IV p. 1 pokój oraz pokój z kuchnią z wygodami. Wiadomość telef. 172-01 lub 150-12 (20-2)

3 sale fabryczne

570x12 w śródmieściu razem lub oddzielnie od 1 października 1932 r.

DO WYNAJĘCIA

Andrzejca 34. U administratora domu. 20-2

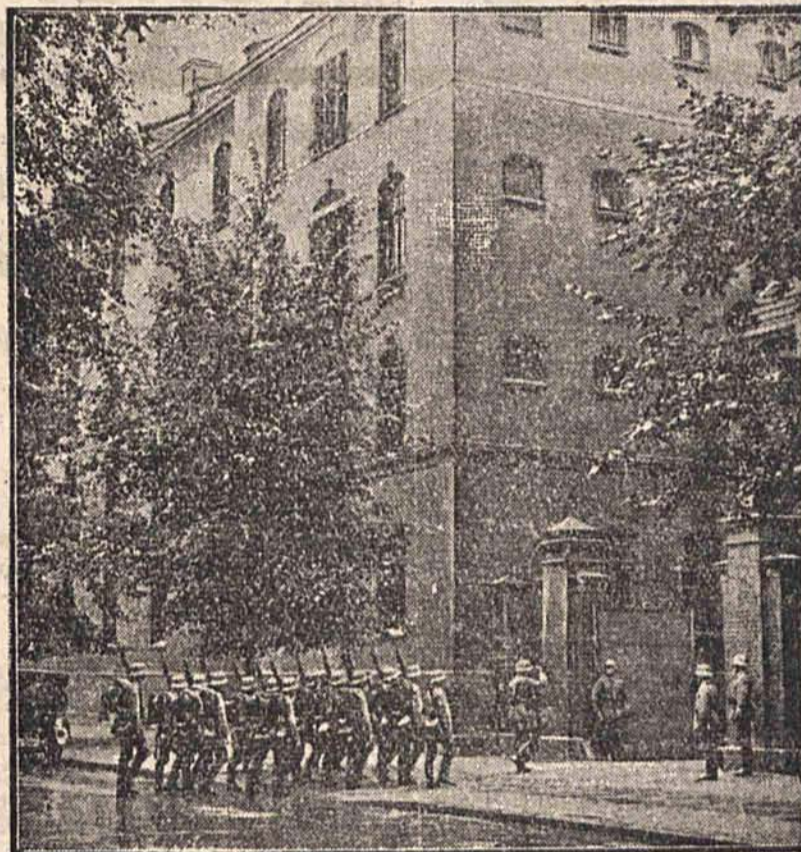
„Czystość”

Piotrkowska 44. telefon 167-45 przyjmujemy cyklinowanie, drutowanie, frotowanie oraz sprząkanie biur. dokol. Czystzenie srb.

BUDYNEK

na składy i biura. front, 4 piętra, parter, suteryny, dźwig, powierzchnia 1600 m. kw. zaraz DO WYNAJĘCIA. Telefon 101-34. 20-2

Wieżenie, w którym znajdują się dygnitarze b. rządu pruskiego



Rząd Rzeszy umieścił w więzieniu wojskowym w Moabit aresztowanych dygnitarzy rządu pruskiego.

Rozkład jazdy na kolejach obowiązujący od dnia 22 maja 1932 (godzina 0)

ODCHODZA Z ŁODZI FABRYCZNEJ DO KOLUSZEK:

5.25 z połączeniem na Warszawę i Tomaszów,	
7.25	połączenie do Prag
8.35 (w niedzielę i święta od 22.V—11.IX),	
9.35	
10.45 z połączeniem na Warszawę	
13.05	„ i Tomaszów.
14.00	„ „
14.50 z omińnięciem Koluszek do Skarżyska,	
15.40 z połączeniem n/Warszawę i Tomaszów,	
16.20	„ „
16.55	„ „ Katowice,
18.00	„ „ Warszawę, Kraków,
19.20 bezpośrednio do Warszawy,	
19.45 z połączeniem na Rozwadów, Lwów,	
20.30 (tylko w dnie robocze)	
21.15 z połączeniem na Warszawę	
22.30 bezpośrednio wagony do Krynicy i połączenie n/Tomaz.	

PRZYCHODZA NA ŁÓDŹ-FABRYCZNA Z KOLUSZEK

0.48 połączenie z Tomaszowa, Warszawy,	
5.08	z Katowic,
6.10 (w dnie robocze)	
7.00 połączenie z Krakowa (z Krynicy bezpośrednio wagony)	
7.30 (w dnie robocze),	
7.50	
8.12 w miarę potrzeby połączenie z Krakowem,	
9.46 połączenie z Warszawy, z Tomaszowa, z Częstochowy	
12.45	„ „ „ z Katowic,
15.29	

16.00 z Warszawy bezpośrednio,	
17.15 połączenie z Warszawy,	
20.10	z Tomaszowa, z Krakowa
21.25 (w dnie robocze)	
22.00	
22.35 bezpośrednio ze Skarżyska z omińnięciem Koluszek,	
23.18 połączenie z Tomaszowa, z Katowic i Krakowa,	
8.05 Odchodzą do Andrzejowa,	
8.59 Przychodzą z Andrzejowa.	

ODCHODZA Z ŁÓDZI-KALISKIEJ

Do Warszawy 4.32, 7.28, 12.38, 17.54,	
„ Głowna 10.15,	
„ Zielkowie 15.35, 20.05,	
„ Krotoszyńska 2.10, (połączenie do Poznania),	
„ Łasku (tylko w niedzielę i święta od 22.V—11.IX) 8.30, 13.40,	
„ Ostrowa 9.35 (z połączeniem do Berlina) 15.30, 19.35,	
„ Poznań 12.07, 15.20, 22.00 (poł. do Berlina), 1.25 (n/Kutno), 9.00, 13.00, 21.20,	
„ Częstochowy (przez Zd. Wolę, Herby) 18.00,	
„ Koluszek 0.53 (poł. N/Tarnobrzeg, Rozwadów), 8.05 (poł. Do Tomaszowa)	
20.06 (bezp. wagony do Lwowa n/Skarżysko),	
„ Gdańska i Gdyni 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20 (bezp. do Gdyni)	
„ Ciecuchówek 13.00 (bezp.)	
„ Płocka 21.20,	
„ Kutna 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20,	

PRZYCHODZA N/ŁÓDŹ-KAL

z Kutna 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,	
„ Gdyni i Gdańska 5.00, 7.55, bezpośrednio, 19.58	
„ Bydgoszczy 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,	
„ Warszawy 9.25, 11.53, 21.48, 1.57,	
„ Łowicza 7.25, 19.05,	
„ Głowna 7.25, 11.53, 14.59, 19.05, 21.48, 1.57,	
„ Poznań 4.20 7.18, 12.24, 19.40, 0.45,	
„ Berlina 7.18, 19.40,	
„ Krakowa i Katowic 4.13, 18.40,	
„ Lwowa przez Skarżysko bezpośrednio 8.52,	
„ Częstochowy przez Zdunską Wolę 19.12,	

Warszawski Teatr Rewji
„G O N G“
 ogródek „SCALI“ Śródmiejska 17.

Dziś
i dni
następn.!

CYRK PRZYJECHAŁ!!!
 (Gdy kobieta mówi nie)

rewja w III częściach 24 obrazach z K. Mastowa
 Nina Tomską, Edw. Redemem, Wł. Sadowksem i
 H. Wróblewskim na czele świętego zespołu.
 w dni powszednie 2 przedst. 8 i 10, soboty, nie-
 dziele i święta 3 godz. 6, 8 i 10, przedprzedst.
 codz. od godz. 4 pp. w Gongu.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwieśnię“



Zeromskiego 74-76 róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

Film z życia robotników naftowych osnuty na tle powieści Jerzego Kosowskiego p. t.:

„SZYB L. 23“

W rolach tytułowych **BAŚKA ORWID, JERZY MARR** i inni

Nad program aktualności filmowe i wesoła komedia. — Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 pp. w niedz. i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I 1,25, II 90 gr., III 60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr. — Następny program: „Naręczona z Loterii“ z królową ekranu Jeanette Mac Donald. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Sanatorium

dla dorosłych i dzieci w sosnowym lesie **CHELMY POD ŁODZIĄ**. Wiadomość na miejscu lub 11-go Listopada nr. 9. Kierownik: Dr. Rakowski.

Starszy felczer

S. Suszkiewicz
 11 Listopada 15

front 2-gie piętro, tel. 155-45

POWRÓCI!

Uspokaja bóle przy kamieniach żółciowych bez narkotyków.

Dr. med.

BERMAN

choroby skórne i weneryczne

Cegielniana 15 tel. 149-07

Przyjmuje od godz. 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od godz. 9—1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

M. TAUBENHAUS

Choroby kobiece i akuszerja

Zgierska 11, tel. 246-09

Przyjmuje od 1—3 i od 5—8 wiecz.

Dr. Szymon Goldryng

Renigenolog powrócił

Południowa 9

Do akt Nr. E. 1226 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-ego zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 40 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej 81, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wacława Praskiewicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 700.—
 Łódź, dnia 19 lipca 1932 r.
 Komornik: LUDWIK HOLLAS.

Do akt Nr. 1504 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 102, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy A. M. Morgenstern i składających się z sześciu maszyn tkackich z całym urządzeniem firmy Szejher, oszacowanych na sumę zł. 1195.—
 Łódź, dnia 18 lipca 1932 r.
 Komornik: L. Naborowski.

Do akt Nr. E. 1313 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I-go Maja 34 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zakątnej nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Herza Hermana i składających się z mebli, maszyn do szycia i maszyny do wyrobu swetrow oszacowanych na sumę zł. 675.—
 Łódź, dnia 21 lipca 1932 r.
 Komornik: St. Dulkowski.

POT
 Iniekcja wórnak, nóg i pach uszwa znany i niezastąpiony od 1/2 wieku
SUDORYN
 Z SITKIEM
 FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
 „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA
 UWAGA!!

OGŁOSZENIE
 Syndyk tymczasowy masy upadłości firm: „Szajberg, Spiewak i S-ka“ i „Michał Spiewak i S-ka“ w Łodzi, adw. Zygmunt Wyżnikiewicz zawiadamia wierzycieli, którzy wierzycielsko zostały przyjęte do masy, iż w dniu 10 sierpnia 1932 roku o godz. 12-ej w południe w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym w pokoju Nr. 15 odbędzie się w myśl art. 514 K. H. zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:
 1) Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków,
 2) przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności,
 3) zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.
 Syndyk tymczasowy:
ZYGMUNT WYŻNIKIEWICZ
 Adwokat
 Łódź, ul. Przejazd Nr. 40, tel. 230-80.

Większa przedziałnia zgrzebna
POSZUKUJE
 rutynowanego magazyniera.
 Reflektanci z pierwszorzędami referencjami zechcą złożyć swoje oferty w redakcji gazety Sub. M. 60.

Zatwierdzona przez Władze Państwowe **Szkoła Kosmetyczna**
 D-ra Marji Lewinsonowej Śródmiejska 27 (Dawniej Cegielniana 6)
 Wykłady i zaęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ
Wacław Górajówny
 Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40.

TŁUMACZENIA Z JEZYKÓW OBYCH NA JEZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JEZYKI OBCE.
 Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, zawiadomień i t. p.
 ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ

MYDŁO

SKAŁA
 NAJLEPSZE

PROSIK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“
 USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
 FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
 „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA
 LĄBĄŻE „KOWALSKINA“ ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM — TERCE W DIERCIENIU

OLIA
 GUM 2
 Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zabawa lany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLIA“

RABKA Zdrójwisko dla Dzieci i dorosłych
LECZY: Choroby przemiany materii, krzywicę, skazę limfatyczną, reizm, niedokrewność, początki zwłajnienia, żyl. artretyzm. Ceny bardzo umiarkowane. Wszelkich informacji udziela **KOMISJA ZDROJOWA w RABCE.**

KARALUCHY PRUSAKI

LANAYOL
 Dr. MED.
Jerzy Sudya
 pow. 6-let
 Choroby kobiece i akuszerja
 Zielona 30, tel. 115-27
 Przyjmuje od 5 — 7-ej.

VENUS
 ST. GÓRSKIEGO
 ZNAKOMITY
 BK REM
 USUWA PRYSZCZE
 PIEGI LISZAJE
PORADNIA WENEROLOGICZNA
 Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
 tel. 205-38.
 czynna od 8 rano do 9 wieczór.
 11—1) przyjmuje
 2—3) kobieta-lekarz
 w niedziele i święta od 9—2 pp.
 leczenie chorób
 WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
 Porada 3 zł.

Dr. J. NADEL
 akuszer - ginekolog
 Godziny przyjęt od 3—5 i 7—8
POMORSKA 7
 TELEFON 127-84
ARAGO ST. GÓRSKIEGO
 PEWNY WYNIĘCZENIE
 ODCISKÓW

DR. MED.
Józef Izykson
 choroby uszu, nosa, gardła
 wad wymowy i głosu.
 Przyjmuje od 12—2 i od 3 i pół-5 i pół
POŁUDNIOWA 9.
 Telefon 210-75.
 na Wiśniowej Górze willa KAJZERA
 (obok w. Lichtenfelda).

Dr. Roman Bornstein
 Clechocinek
 Dw. „Ormuzd“ 20—2

Dr. med.
SOMMER
 UL. 6-go Sierpnia 1,
 telefon 220-26.
 choroby skórne, weneryczne
 i kobiece.
 Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

Nowocześnie urządzony
BUDYNEK FABRYCZNY
 składający się z 3-cho sal (podł. betonowa) po 420 m² z motorem i transmisją wraz z budynkiem mieszkalnym dla portjera i urzędnika od 20 października r. b.
DO WYNAJĘCIA. 30—2
 Bliższych wiadomości udziela firma Maks Fischer, Piotrkowska 177.

PLACE BUDOWLANE
 różnej wielkości przy projektowanym przez Magistrat gmachu szkolnym tani na bardzo korzystnych warunkach
DO SPRZEDANIA
 ul. Ekerta 7 (przecznica ul. Strakowskiego).

Gdańsk
 solidna firma **POSZUKUJE TOWARÓW KOMISOWYCH**
 partii okazjonalnych, finansuje. Osoby bieżące porozumienie środa 27 b.m. Gran Hotel 5—8 po poł. inform. u portjera. 30-2

Zgubiono
 zaliczenie f-my „Jelin - Rudomin“ zł. 845, oraz czek zł. 400 Bank Chrześcijańsk Kupców Przemysł. Zastrzeżenie prawnie zrobione. Uprasza się task. znaleźć o zwrot takich za wynagrodzeniem do firmy „Rzepkiewicz i Monezki“, Pomorska 77 (tel. 131-82). 30-2

Poszukuje modystki
 wykwalifikowanej, ul. Piotrkowska Nr. 117. dozorca wskazuje 25—2

DO SPRZEDANIA
TANIO w RABENIU
WILLA 1-PIĘTROWA
 12-POKOJOWA wraz z budynkiem gospodarczym i 1-morgowym ogrodem owocowo - warzywnym. Adres: Burman, gmina Rabień, koło Aleksandrowa, starostwo łódzkie. 40—2

Bacznosc!!!
Letnicy!!!
 Wiśniowej Góry i Kraszewa
 „Ilustr. Republika“ i „Express Wiecz. Ilustr.“
 sa do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-avis Chłodni Włoskiej.

Mieszkania do wynajęcia
 w nowym domu naprzeciwko parku Staszycy. Nowoczesne, słoneczne, 2, 3 i 4-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Sklepy. — Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarza.
DO WYNAJĘCIA dwa ładne, słoneczne, umeblowane pokoje poedyfikozno i razem, tamże smaczne domowe obiady.
 Gdańska 31a, m. 9. 28

nieście pomimo
 najbliższym

„WARSZAWSKI TEATR NOWOŚCI“
W sali TEATRU POPULARNEGO
OGRODOWA Nr 18

Dziś I dni następnymi.
Wielka inauguracyjna premiera przebojowej rewii p. t.:
„WARSZAWA WITA WAS“

Wielki przegląd najwybitniejszych sił stolicy Lucy Messal, Niuta Bońska, Zosia Duranowska, Basia Reńska, B. Jcio Kamiński, Józef Redo, Wacław Zdanowicz, Kazimierz Chrzanowski, Ostrowski, Balet. — Cudziennicze przedstawienia. Kier. Ar. J. Redo i W. Zdanowicz. — Orkiestra 12 osób pod batutą Leona Mendelsohna. — Przepiękne toalety. Efekty świetlne. Własne kostiumy i dekoracje.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE TEL. 12-333. — ZIELONA 6 —
Szybka pomoc lekarska Przewóz chorych.

DOKTOR
Ziomkowski
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
6. Sierpnia 2
przyjmuje od 8-8.30, od 2-4 po poł.
i od 7.30-9 w. w niedzielę i święta od 10-11-ej.

Dr. med.
D. Rozencajg
przeprowadził się na
Narutowicza 16
(Pilsudskiego 76)
TELEFON 128-71, 30-2
Przyjmuje od 9-10-ej i 7 wieczór

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Nawrot 2 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4-8 poł.
dla pań spec. od 4-5-ej.
niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Nasświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od
1 do 2 i pół, i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedzielę i święta od 9-11.30 rano
30-2

Dr. med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8
wieczór, w niedzielę i święta od 9-12

LECZNICA
chorób oczu
ze szklami różnymi
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających
przebywania w lecznicy (operacje
etc.), a także chorych przychodzą-
cych od 9-1 i od 4-7, 50-2

Doktor
REICHER
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Południowa 23, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-1.
Dla niezamożnych ceny leczniczo

Doktor
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07.
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej
30-2

Dr. A. Witoński
choroby serca i płuc
NAWROT 4, tel. 171-90
przyjmuje codziennie od 2-3 i na
WISNIEWEJ GÓRZE (Willa Karmań-
skiego) u lek. dent. Żółkowski
od godz. 3-ej po poł. 30-2

DŁUGOLETNI POWSZECHNIE ZNANY
MAGAZYN
KAPELUSZY DAMSKICH
A. JAKUBOWICZ
Piotrkowska 16
55-4 został z dniem 15 lipca przeniesiony na
ul. Piotrkowska 19, front, I piętro.

Przedsiębiorstwo Robót
Budowlanych
i Instalacji Technicznych
Rawicki i Winter
Inżynierowie
Łódź, ul. Kilińskiego 41, tel. 172-96
Wykonują wszelkie roboty w zakresie
budownictwa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: Kanalizacja, wodociągi i centralne ogrzewanie.
Przyłączenie domów do sieci
kanaliw miejskich 4x75

NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ, GDYŻ TANIE I DOBRE ZEGARKI TYLKO W
FABRYCE z włącznym szkłem, z 5-cio
letnią gwarancją.
Zegarek kiesz. lep. gat. 3.95 i 4.95
Zegarek kryty z 3 kopert. 12.00 i 15.00
Zegarek na rękę 8.95 i 10.95
Budziki od 7.50
Dewizki od zł. 1 oraz zegarki firmo-
we po cenach fabrycznych, Fabr. zeg.
Chronometre, Łódź, Piotrkowska 116.

Gabinety 75-2
Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. Marii LEWINSONOWEJ
ul. Śródmięska 27, tel. 143-63
(dawniej Cegielińska 6)
Godz. przyj. dla pań i panów
od 10-8.
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry włosów
2. Beaute
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (elektrodepilacja
elektroliza)
6. Elektroterapii (d'Arsonwializacja, galwanofaradyzacja
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc,
sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (bliz-
ny, żyłki zniekształcenia,
nowotwory i t. p.) Leczenie
odmrożeń
pod kierunk. chirurga specjalisty
ordynującego godz. od godz. 1-4
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdzona przez władze państw.

Dr. I. CHAIN
choroby serca,
elektrokardiografia
ordynuje w **KRYNICY**
Willa Nałęczówka
(obok nowych Łazienek) 30-2

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155-77
przyjmuje 9-12 i od 3-6 po poł.

Pielegniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi
zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu,
parceli, majątku, gospodarstwa,
zgłasza się do Biura „Polruch”,
Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01,
132-01.

SAMOCHODY i motocykle używane,
Kupno, Sprzedaż, Komisy, Zamiana,
Auto-Agencja, Odańska 82, tel. 189-28.
ZŁOTO, biżuterja i kwity lombardowe
kupuje i płaci najwyższe ceny
L. Fijałko, Piotrkowska 7.

SAMOCHÓD Ford sprzedam za bezcen-
tyk zaraz Nowy - Targowa 17 No-
wicki 22

NARZĘDZIA dentystyczne i chirurgicz-
ne tanio sprzedam, Wiadomość: Magi-
stracka 20, m. 14 od godz. 12 do dnia
25 b. m. 22

PLACE w Łodzi, przy ul. Pabjanickiej
i Ciasnej do sprzedania, Tramwaj na
miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjan-
nicka 47, telefon 148-45.

WÓZEK dziecinny prostownik „Nora”,
oraz głośnik tanio do sprzedania, Ulica
Waryńskiego 5 u gospodarza (go-
dzina 17-19).

PLAC w Chojnach 3640 łokci kwadra-
towych za 1500 zł. Telefon w dni ro-
boche 152-05 od godziny 9-13 i 16-20

MLECZARNIE odstaple. Wiznera 13,
dojazd tramwajem 14. 21

PRALNIE chemiczna, farblarnia urza-
dzenie parowe lub zwykłe odkupię.
Oferty sub „B. C.” 21

MASZYNE do pisania kupi w dobrym
stanie stow. Oferty proszę składać do
dnia 30 lipca bm. wraz podaniem ceny
do stow. właśc. neruch. w Chojnach.

WILCZEK prawdziwy 2 miesięczny
oswojony do sprzedania. Oferty do
administracji „100”. 24

DWUPOKOJOWE urządzenie z kuch-
nią w dobrym stanie z powodu wy-
jazdu wraz z mieszkaniem do odstapie-
nia. Wład. Kilińskiego nr. 192. 31

WILK roczny piękny okaz, policyjnie
wytresowany do sprzedania w szkole
tresury psów. Ul. Nowo-Zarzewska 29.

OKAZJA! Magiel i pokój z kuchnią
za 500 zł. w tem za 1 rok komorne,
punkt dla szewca. 4 klm. od Łodzi.
Wiadomość: Kilińskiego 254, m. 3.

OTOMANE skrzynkowa, tapczan, le-
żanek, krzesło dębowe robota solidna,
tanie sprzedam. Kilińskiego nr. 160,
Przeździecki. 24

MOTOCYKL z przyczepką, w dobrym
stanie, kupię. Oferty sub „M. 500”. 24

MOTOR 6 k. na ropę, 2 tokarnie,
wierciarka, rewolwerka, transmisja z
łożyskami do sprzedania Przejazd 16.

KUPIE dom do 30.000 gotówką, może
pół, ewentualnie przyjmę dług Towar-
zystwa 1 proc. zysku. Oferty „Dom”.

KUPIE pateron w dobrym stanie. Zgł.
Klajnbaum, ul. 11-go Listopada 28 od
godz. 9-11. 24

BUDKA z wodą sodową i delikatesami
Rokińska róg Niskiej z powodu wy-
jazdu do sprzedania. 24

MASZYNE taśmowa do kroju materia-
łów firmy F. Segebrecht, Berlin, ko-
rzystnie sprzedam, Szuster, Poznań,
Stary Rynek 76. 24

PLAC cena 5.000.- zł. do sprzedania
przy ul. Katnej. Wiadomość: Pusta 11
m. 8 od godz. 12-3 21

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania ta-
nio, z mieszkaniem lub bez byle zaraz
ul. Pabjanicka 14. 24

Z POWODU śmierci właścicielki, za-
kład fryzjerski do sprzedania z mieszk-
aniem Nowe-Złotno, Danielewicz 62

SPRZEDAM tani sklep spożywczy z
powodu wyjazdu. Wiadomość w admi-
nistracji. 24

„SETNA REWELACJA“. Najselektyn-
niejszy odbiórnik do sieci z 3 lampami
zł. 180.- Radio „Watt”, Narutowicza 16

POSZUKIWANI zdolni i energiczni
agenci mający duże znajomości. Wia-
domość telefona 236-93 24

KROJCZYNI rutynowana z pierwszo-
rzednego magazynu do wykwinnej pra-
cowni sukien poszukiwana. Tylko pier-
wszorządne sily uwzględniane. Oferty
Republika pod „Rutynowane”. 24

CHŁOPIEC zdolny do zawodu do po-
mocy płatnej od zaraz poszukiwany;
Automat fotograficzny, ul. Zgierska
Nr. 11. 24

STARSZA osoba niemka przyjmie po-
sadę gospodynin u samotnego pana. Of-
erty „120”. 24

BEZROBOTNI umysłowi, fizyczni po-
dadza adres Informator Warszawa
Focha 10/6.

PANIENKI potrzebne Kafe Restaurant
Narutowicza 38, wejście przez Hotel.

ZAKŁAD fotograf. L. Laks, Żeromskie-
go 84, przyjmuję do wywoływania,
kopiowania i retuszowania od p.p. a-
matorów. Zdjęcia do legitymacji, ma-
trykul i paszportów. Powiększenia.
Ceny przystępne. Dojazd tramwajami
Nr. 5, 8, 9, 16.

TYLKO świeca Fumigatore - Cimex
wyteplisz bezpowrotnie pluskwy. Prze-
prowadzamy dezynfekcję mieszkań pod
gwarancją. Zgłoszenia: telefon Nr.
120-77 i 156-59. 24

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne.
Pomorska 40, m. 10 udziela bezpłatnie
informacji oraz załatwia wszelkie for-
malności przyjeżdża na uczelnie zagra-
njowe i bezpłatne legitymacje C. I. E.,
niezawodne w Europie i poza Europą, wizy
ulgowę przyjazdy. 4-9 w.

PRZYJMUJE do szurkowania i szycia
okrętkowo po 8 gr. mtr. Lewińska,
Piotrkowska 83. 24

INŻYNIER poszukuje administracji do-
mu za mieszkanie. Oferty sub „Inży-
nier”. 24

WSPÓLNIK z kapitałem do 20.000 zło-
tych do kompletnie urządzonej i do-
brze wyposażonej mechanicznej fabryki
pończoch poszukiwany. Oferty sub
„217” do adm. 24

DO WYDZIERZAWIENIA lub sprze-
dania kompletnie urządzona mechanicz-
na fabryka pończoch. Oferty sub „93”
do Administracji. 24

POZNAM solidnego pana, który znaj-
dzie mi posadę. Of. nieanonimowe do
Republiki. 24

MNIJSZA chemiczna fabryka przyji-
mie pracowitego, energicznego chemika
do spółki. Of. sub „Existence”. 24

Z KAPITAŁEM zł. 15.000-20.000 przy-
stąpię jako spółnik do zaprowadzonego
interesu. Oferty sub „N. Z.” 24

CHCESZ mieć zdrowe nogi, używaj
sól do nóg „Heno” cena 5 kapsle 50
graszy. 24

POSZUKUJE człowieka, któryby się
nie wstydził do pracy na krosnach an-
ielskich szerokich na prowizję lub
stałą pensję. Dowiedzieć się można w
pończoszarni ul. Pilsudskiego 25, od
5-7 wiecz. 25

PRZERABIAM, farbuję słomkowe, fil-
cowe, jedwabne kapelusze 3 zł. Lidz-
barska, Zielona 6 w podwórzu 24

**Dwa frontowe
pokoje**
w śródmieściu dobrze umeblowa-
ne z wygodami, łazienką i nieza-
leżnym wejściem
do wynajęcia
za przystępną cenę ew. z utrzy-
maniem. Wiadomość: Śródmię-
ska 20, m. 7.

POZOSTAŁE Z SEZONU W NIEWIELKIEJ ILOSCI TOWARY, JAK

Obrusy do ogrodu

w wielkim wyborze i ładnych deseniach

Chustki od nosa

w ślicznych deseniach i różnych gatunkach

Ręczniki

kąpielowe do twarzy i kuchenne

Prześcieradła

w 3-ch różnych gatunkach

Koszule sportowe

w najnowszych wzorach i najlepszym wykonaniu

nabyć można po

znacznie niższych cenach

na naszej

wyprzedaży posezonowej

od poniedziałku, dn. 25. VII

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd tramwajem 10116

200-5



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych Fr. Grętkiewicza

w Łodzi

ul. Piotrkowska 111, telefon 175-35

otwierają pierwszy w Polsce

Specjalny Kurs Motocyklowy dla pań i panów

Nauka na motorach solo i z wózkami.

Informacje udziela i za jasy przy muje kancelarja szkoły od godz 9 rano do 8 wieczór

Advertisement for 'Znane gospodyniom Mydło TRÓJKA' featuring an illustration of a woman holding boxes of soap.

Ciechocinek Dr. med.

Zeligsonowa ordynuje jak za lat ubiegłych

Dr. med. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 11. Telefon 137-43. Choroby skórne weneryczne moczołciowe w godz. przyjęc. 9 1/2 - 11 rano 5-7 1/2 po poł.

7 POKÓJ, kuchnia, wszelkie wygody, front 1 p. do wynajęcia, Narutowicza 49. Wiadomość tel. 153-55.

POKÓJ do wynajęcia bez odstępnego światła, gaz, woda, z wygodami, Kilińskiego 84, IV piętro, Nawrocki. Ogłądać g. 16-17. Pośrednicy wykluczeni.

POKÓJ ładnie umeblowany, wejście frontowe, zaraz do wynajęcia. Gdańska 37, m. 9 od godz. 2-5-ej.

2-3 POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia Al. Kościuszki 41.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje i 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody z centralnym ogrzewaniem w nowoczesnym czystym domu. Wiadomość telefon 132-04 lub 169-58.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia parter 11-go Listopada przy Pl. Wolności, nadający się dla każdego fachowca lub na biuro. Wiadomość w Republice 24

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, ubikacją, frontowe, słoneczne natychmiast do oddania 6-go Sierpnia 19. Informacje: Centralne Stowarzyszenie Właśc. Nieruchomości, Piotrkowska 46.

PIEKNY pokój słoneczny z meblami, lub bez do wynajęcia. 6-go Sierpnia nr. 14, fr. I p. u gospodarza.

DWUOKIENNY piękny pokój z kuchnią meblami lub bez z oddzielnym wejściem z wszelkimi wygodami zaraz oddaje (Śródmiejska 44, front m. 11).

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój umeblowany ewentl. z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość ul. Napiórkowskiego nr. 42, m. 26, II p.

PRZYJME pana na mieszkanie. Lipowa 58, m. 93. Maszczakowa.

SALA fabryczna 325 kw. łokci z przewodami elektrycznymi, światłem i transmisją do wynajęcia, Gdańska Nr. 108.

DO WYNAJĘCIA jeden lub dwa pokoje. Objeżdż od 2 do 4, 6-go Sierpnia 32, m. 11.

POKÓJ z kuchnią, warsztaty, garaż do wynajęcia ul. Przejazd Nr. 69. Dozorca wskaże.

DO WYNAJĘCIA pokój eleg. umeblowany z klatki schodowej, balkonowy 11ówna 50 I piętro Szafir.

WYNAJME 2 frontowe pokoje ewentualnie oddzielnie, Narutowicza. Wszelkie wygody. Telefonowa 144-10.

ŁADNY umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Telefon 245-09 Zawadzka 30, m. 9.

ELEGANCKIE pokoje umeblowane wszelkie wygody wynajme, Przejazd nr. 6, m. 1.

DO WYNAJĘCIA w centrum interes. Wiadomość ul. Piotrkowska 13 „Oszczędność”.

SALA fabryczna około 150 mtr. kw. na krańcu miasta poszukiwana natychmiast. Oferty pod „Ch. C.” do administracji Republiki.

2 POKOJE kuchnia, pierwsze piętro, balkon z wygodami zaraz do oddania, Zawadzka 23, m. 31.

CENTRUM. Dwa umeblowane pokoje, wszelkie wygody. Tel. 126-87 Śródmiejska 12.

MILY, słoneczny pokój umeblowany z niekrepującym wejściem, z wszelkimi wygodami, oddam zaraz. Skwerowa 13 front m. 28 tel. 184-87.

Nauka i wychowanie

FRANCUZKA udziela lekcji. Może też wyjechać na stałą posadę. Oferty sub „Francuzka”.

MAGISTER pedagogiki udziela lekcji w zakresie gimnazjum, przygotowuje do egzaminów nauczycielskich i magisterskich z zakresu pedagogiki i filozofii, tel. 216-16, 4-7.

DO EGZAMINÓW konkursowych na Politechnikę Warszawską przygotowuje inżynier. Telefon 105-62.

LEKCI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metoda skrócona. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front parter.

RUTYNOWANI nauczyciele - specjalści udzielają lekcji korepetycji. Przygotowują do wszelkich egzaminów. Piotrkowska 83, m. 10 front tel. 210-40

Matrymonialne.

POŚREDNICZKA małżeństw w lepszych sferach. Ul. Dowborczyków 33, m. 3, II podwórze, parter A. Bartczakowa, dawniej Juljusza.

DWIE, młode, eleganckie, przystoie panny poznają dwóch kulturalnych, przystojnych panów na wysokich stanowiskach. Zgłoszenia: „Charme”.

PANNA, spółwłaścicielka fabryki chemicznej, pozna chemika izraelitę w wieku lat 40. Cel matrymonialny. Of. pod „Chemik”.

MAM lat 40, Brunet, przystojny, wyznania mojżeszowego, rozwiedziony bezdzietny z zawodu kupiec, kulturalny z nowoczesnego typu na stanowisku szuka starszej panny lub wdowy, może być nieładna, lecz idealna, posag pożądany od 4000 zł. Oferty pod „Solidny”.

SWAT, który obraca się w lepszych do mach może podać swój adres. Oferty pod „S. G.”.

INTELGENTNA, młoda przystojna panna pozna kulturalnego pana w celu przyjacielsko-towarzyskim. Oferty pod „Intelligentna”.

Letniska

PENSJONA R. i Z. Bryszowej Wiśniewska Góra, willa Krenicera, ceny niskie.

HEL „Kujawianka” pensjonat ziemiański M. Dąbrowskiej poleca pokoje na sierpnie.

KAZIMIERZ DOLNY. Pensjonat Blumentalowej. Kuchnia wykwinna, elektryczność. Góry, malownicze położenie, sucho. Ceny przystępne. Skrzynka pocztowa 26.

HEL „Kujawianka” pensjonat Warszawski poleca pokoje, wydaje obiady.

WISNIOWA GÓRA willa Perla Rawicka, przyjmuje z całodziennym utrzymaniem, ceny konkurencyjne.

Zagubione dokum.

JAN Pajor, Klinka 21, zgubił kwit kawy Elektryczności miejskiej.

ZAGINĘŁA księżeczka ze znaczkami od firmy Singer, proszę łaskawie zwrócić, Kaufman, Zachodnia 34, m. 18. 24

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch”. Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

GABINET i sypialnia eleg. umeblowane komfort, front 1 p. do wynajęcia, Piotrkowska 81, m. 5.

BUDYNEK

na składy i biura, front, 4 piętra, parter, suteryny, dźwig, powierzchnia 1600 m. kw. zaraz DO WYNAJĘCIA. Telefon 101-34.

ZARAZ za 110 zł. pokój z utrzymaniem dla 2-ch panów, Nawrot 34, m. 19

POSZUKUJE 2 lub 3 pokojowego mieszkania z wszelkimi wygodami nie wyżej 2 piętra. Oferty sub „Mieszkanie” do administracji.

ELEGANCKO umeblowany pokój z posłania zaraz do oddania, Alcja 1-go Mała Nr. 3, m. 7.

ODNAJME pokój umeblowany ewentualnie bez Zawadzka 1, m. 13 I p. front

SALA fabryczna powierzchnia 550 m2 o dwustronem świetle do wynajęcia. Dzwonić 102-78.

3-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami w nowoczesnym domu przy 11-go Listopada 37a do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza.

SŁONECZNY frontowy pokój do wynajęcia Śródmiejska 29/8 front.

POKÓJ 1-2 niekrepujące, umeblowane lub bez natychmiast oddam Sienkiewicza 29-8 front.

SAMOTNA pani poszukuje pokoju konieczne w centrum miasta nie wyżej II piętra, Piotrkowska 85, lewa oficyna. II wejście m. 24.

2 POKOJE z kuchnią wszelkimi wygodami w nowym domu Wólczańska 253 do oddania. Wiadomość: Wiślicki, Zeromskiego 12. od 1 do 5.

MŁODY cudzoziemiec na stanowisku poszukuje elegancko umeblowanego pokoju w śródmieściu z absolutnie niekrepującym wejściem. Oferty sub „A. N.” do administracji.

POSZUKUJE dwa pokoje z kuchnią z wygodami bez odstępnego. Oferty pod „Czysty dom” do Republiki.

TANIO odnajme pokój frontowy jednookienny umeblowany z niekrepującym wejściem. Oferty pod „Śródmieście”.

2 POKOJE odpowiednie na biuro lub dla adwokata (gabinet, poczekalnia) do wynajęcia od zaraz Narutowicza 24 tel. 139-44.

4-5 POKÓJ z kuchnią, I piętro, front Zawadzka 44 bez odstępnego do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

DWA duże ładne pokoje z balkonem na pierwszym piętrze z niekrepującym wejściem, kuchnia gazowa i wygodami do odnawiania od zaraz Zeromskiego 1.

PIEKNE mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, ubikacją, kapielową, frontowe, słoneczne, balkon, II piętro, remontowane, natychmiast oddam. Południowa nr. 90, m. 12.

DO WYNAJĘCIA od gospodarza lokal na I piętrze, 3 pokoje z kuchnią, słoneczne nadające się również na biuro przy ul. Andrzeja 18.

OD ZARAZ do oddania 1 lub 2 pokoje z niekrepującym wejściem Zeromskiego 29, m. 8.

PRZYJME na mieszkanie 1 lub 2 panów (panie) Śródmiejska 20 lew. of. parter, m. 9.

PRZYJME panią na mieszkanie. Abramowskiego 29, m. 7.

KTO poszukuje mieszkania, sklepu lokalu biurowego, handlowego, fabrycznego bez odstępnego, zgłasza się tylną ko do biura „Lokum”, Piotrkowska 62 fr. II piętro

POSZUKUJE 4-pokojowego mieszkania w centrum miasta. Zgłoszenia: tel. 193-51.

3-POKOJOWE mieszkanie centrum miasta do oddania Andrzeja 1, front m. 3.

BEZ ODSTĘPNEGO zł. 100.- miesięcznie 2 pokoje z kuchnią łazienką wygoda ul. Gęsieliana stary dom, poleca biuro „Gęzuz”, Piotrkowska 81, telefon 105-39.

FRONTOWY pokój umeblowany z wszelkimi wygodami i niekrepującym wejściem do wynajęcia, Piotrkowska 29, II p. m. 6, tel. 165-47.

BARDZO tanio do wynajęcia 2 umeblowane pokoje razem lub pojedynczo, ul. Mielczarskiego Nr. 22, II p. fr. Nr. 7 m od 1-3 po poł.

POKÓJ duży z niekrep. wejściem odpow. na biuro, dla adwokata lub lekarza z umeblowaniem do wynajęcia, Andrzeja 32, front parter m. 12 (druga brama).

MILY czysty pokój z oddzielnym wejściem, całodziennym utrzymaniem dla jednej lub dwóch osób z wszelkimi wygodami Kopernika 49, m. 8.

POJEDYNCZE pokoje frontowe wprost schodowej klatki do wynajęcia Piromowicza 2. Wiadomość 153-55.

2 POKOJE, front niski parter na lokal handlowy Narutowicza 49 do wynajęcia. Wiadomość tel. 153-55.

3 POKOJE nadające się na kancelarię adwokackie lub inne cele handlowe, wysoki parter front do wynajęcia Narutowicza 49. Wiadomość tel. 153-55.

MŁODE małżeństwo (izr.) poszukuje umeblowanego pokoju z wszelkimi wygodami, niekrepującym wejściem, używalnością kuchni (śniadania kolacje). Oferty wraz z ceną pod „1-go Sierpnia”.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęc Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłoczała: 180-80. Konto P. K. O. „Wvd Republika” 65-149

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.